WROCŁAWSKIE
WIADOMOŚCI KOŚCIELNE
PISMO URZĘDOWE
KURII METROPOLITALNEJ WROCŁAWSKIEJ
WE WROCŁAWIU
Rok XLVII Wrocław, lipiec–wrzesień 1994 r. Nr 3

I. Akta Stolicy Apostolskiej

18.

«Telewizja w rodzinie: kryteria właściwego wyboru programów»

Orędzie Jana Pawła II na XXVIII Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu 1994 r.

Drodzy Bracia i Siostry!

W ostatnich dziesięcioleciach telewizja odegrała decydującą rolę w rewolucji, która dokonała się w dziedzinie środków przekazu i wywarła głęboki wpływ na życie rodzinne. Dla niezliczonych rodzin telewizja jest dzisiaj najważniejszym źródłem bieżących wiadomości, wiedzy i rozrywki, kształtuje ich postawy i opinie, ich wartości i wzory postępowania.

Telewizja może wzbogacać życie rodzinne. Może zbliżać członków rodziny między sobą, umacniać ich solidarność z innymi rodzinami i z całym społeczeństwem. Może pomnażać nie tylko ich wiedzę ogólną, ale także religijną, pozwalając im usłyszeć słowo Boże, umocnić swą religijną tożsamość i kształtować życie moralne i duchowe.

Telewizja może też szkodzić życiu rodzinnemu: przez propagowanie fałszywych wartości i wzorów postępowania, przez rozpowszechnianie pornografii i obrazów brutalnej przemocy; przez wpajanie moralnego relatywizmu i religijnego sceptycyzmu; przez przedstawianie bieżących wydarzeń i problemów w sposób celowo wypaczony; przez agresywną reklamę, odwołującą się do najniższych instynktów; wreszcie przez zachwalanie fałszywych wizji życia, które sprzeciwiają się zasadzie wzajemnego szacunku oraz utrudniają ustanowienie sprawiedliwości i pokoju.

Nawet wówczas, gdy programy telewizyjne nie budzą zastrzeżeń moralnych, telewizja może wywierać ujemny wpływ na rodziny. Może powodować zamykanie się członków rodziny w ich osobnych światach, rozrywając prawdziwe więzi międzyosobowe; może stać się także przyczyną rozłamów w rodzinie, prowadząc do wzajemnego wyobcowania się rodziców i dzieci.

Moralna i duchowa odnowa ludzkiej rodziny jako całości musi być zakorzeniona w autentycznej odnowie poszczególnych rodzin. Dlatego temat tegorocznego Światowego Dnia Środków Społecznego Przekazu: «Telewizja w rodzinie: kryteria właściwego wyboru programów», jest bardzo aktualny, zwłaszcza ze względu na obchodzony obecnie Międzynarodowy Rok Rodziny, w którym światowa społeczność poszukuje dróg umocnienia życia rodzinnego.

W niniejszym orędziu pragnę zwrócić szczególną uwagę na powinności rodziców, pracowników telewizji, władz publicznych oraz wszystkich, którzy sprawują funkcje duszpasterskie i wychowawcze w Kościele. To dzięki nim telewizja może stawać się coraz skuteczniejszym sposobem pomagania rodzinom w wypełnianiu ich roli jako czynnika moralnej i społecznej odnowy.

Bóg powierzył rodzicom poważny obowiązek pomagania dzieciom «od najwcześniejszych lat w szukaniu prawdy i w życiu zgodnie z prawdą oraz w szukaniu dobra i szerzeniu go» (Orędzie na Światowy Dzień Pokoju 1991, 3). Winni oni zatem prowadzić swoje dzieci do uznania wartości wszystkiego, «co jest prawdziwe, co godne, co sprawiedliwe, co czyste, co miłe, co zasługuje na uznanie» (Flp 4, 8).

Dlatego rodzice nie tylko muszą sami korzystać z telewizji w sposób rozważny, ale powinni też czynnie kształtować w swoich dzieciach nawyki w tej dziedzinie, by zapewnić ich zdrowy rozwój osobowy, moralny i religijny. Rodzice winni najpierw zasięgnąć informacji o treści danego programu, aby następnie podjąć na tej podstawie świadomą decyzję — kierując się dobrem rodziny — czy go obejrzeć, czy też nie. Mogą się tu okazać pomocne recenzje i oceny publikowane przez organizacje religijne i inne godne zaufania instytucje, a także programy wychowawcze uczące właściwego korzystania ze środków przekazu. Rodzice powinni też rozmawiać z dziećmi o telewizji, ucząc ich kontrolowania ilości i jakości oglądanych programów oraz dostrzegania i oceny moralnych wartości, które stanowią ich podłoże; to rodzina bowiem jest «środowiskiem stwarzającym najlepsze warunki do przekazywania wartości religijnych i kulturowych, które pomagają człowiekowi w ukształtowaniu własnej tożsamości» (Orędzie na Światowy Dzień Pokoju 1994, 2).

Kształtowanie u dzieci właściwych nawyków w oglądaniu telewizji będzie czasem wymagać wyłączenia telewizora — ponieważ lepiej jest zająć się czymś innym, ponieważ wymaga tego szacunek dla innych członków rodziny albo dlatego, że bezkrytyczne oglądanie telewizji może być szkodliwe.

Rodzice, którzy systematycznie i na dużą skalę posługują się telewizją jako swego rodzaju elektroniczną niańką, wyrzekają się swojej roli najważniejszych wychowawców własnych dzieci. Takie uzależnienie się od telewizji może pozbawić członków rodziny okazji do wywierania wpływu na siebie nawzajem poprzez rozmowę, wykonywane razem czynności czy wspólną modlitwę. Mądrzy rodzice wiedzą także, że nawet dobre programy powinny być uzupełnione przez inne źródła informacji, rozrywki, wiedzy i kultury.

Aby zapewnić poszanowanie praw rodziny ze strony telewizji, rodzice powinni otwarcie dzielić się swoimi uzasadnionymi obawami z osobami odpowiedzialnymi za jej działalność i z producentami programów. Czasem mogą uznać za stosowne połączenie się w stowarzyszenia, które będą reprezentować ich interesy wobec środków przekazu, sponsorów i firm reklamowych oraz władz publicznych.

Pracownicy telewizji — dyrektorzy i kierownicy, producenci i reżyserzy, autorzy, reporterzy i dziennikarze, osoby występujące przed kamerami i personel techniczny — wszyscy mają bardzo poważne obowiązki moralne wobec rodzin, które stanowią tak wielką część ich odbiorców. W swoim życiu zawodowym i osobistym pracownicy telewizji powinni kierować się szacunkiem i uznaniem dla rodziny jako najważniejszej w społeczeństwie wspólnoty życia, miłości i solidarności. Świadomi wielkiego wpływu, jaki wywiera środek przekazu, w którym pracują, powinni szerzyć zdrowe wartości moralne i duchowe, unikając «wszystkiego, co mogłoby zaszkodzić istnieniu, trwałości, harmonii i szczęściu rodziny», a więc «pornografii i przemocy, propagowania rozwodów lub aspołecznych postaw wśród młodzieży» (Paweł VI, Orędzie na Światowy Dzień Pokoju 1969, 2).

Telewizja musi często podejmować poważne tematy, takie jak ludzka słabość i grzech, oraz ich konsekwencje w życiu jednostek i społeczeństwa; niedostatki instytucji społecznych, w tym także władzy i religii; fundamentalne pytania o sens życia. Powinna podchodzić do nich w sposób odpowiedzialny — nie goniąc za sensacją, ale troszcząc się szczerze o dobro społeczeństwa i dbając o skrupulatne przekazywanie prawdy. «Prawda was wyzwoli» (J 8, 32) — powiedział Jezus, zaś wszelka prawda ma swój najgłębszy fundament w Bogu, który jest też źródłem naszej wolności i twórczości.

Wywiązując się ze swych powinności wobec społeczeństwa, telewizja powinna wypracować i stosować kodeks norm etycznych, obejmujący m.in. nakaz służby rodzinie i szerzenia wartości umacniających życie rodzinne. Społeczne rady ds. środków przekazu, w których zasiadają zarówno przedstawiciele telewizji, jak i publiczności, są również bardzo potrzebne, aby telewizja stawała się bardziej wrażliwa na potrzeby i wartości swoich odbiorców.

Niezależnie od tego, czy kanały telewizyjne pozostają pod zarządem publicznym, czy prywatnym, są zawsze instytucjami użyteczności publicznej, służącymi wspólnemu dobru; nie są jedynie domeną prywatnych interesów ekonomicznych ani narzędziem władzy i propagandy w rękach elit społe-

cznych, gospodarczych i politycznych: istnieją po to, by służyć dobru społeczeństwa jako całości.

Jako podstawowa «komórka» społeczna rodzina zasługuje zatem na stosowną pomoc i ochronę ze strony państwa i innych instytucji (por. Orędzie na Światowy Dzień Pokoju 1994, 5). W związku z tym sprawy związane z funkcjonowaniem telewizji nakładają na władze publiczne konkretne obowiązki.

Uznając znaczenie wolnej wymiany myśli i informacji, Kościół popiera wolność słowa i prasy (por. *Gaudium et spes*, 59). Jednocześnie jednak podkreśla, że «prawa jednostek, rodzin i całego społeczeństwa do życia prywatnego, obyczajności w życiu publicznym i ochrony podstawowych wartości» domagają się poszanowania (Papieska Rada ds. Środków Społecznego Przekazu, *Pornografia i przemoc w środkach przekazu: odpowiedź duszpasterska*, 21). Trzeba zachęcać władze publiczne, by określały i egzekwowały rozsądne normy etyczne dotyczące programów telewizyjnych, chroniące wartości ludzkie i religijne, na których zbudowana jest rodzina, a zapobiegające wszystkiemu, co szkodliwe. Władze powinny także popierać dialog między telewizją a publicznością, tworząc odpowiednie struktury i płaszczyzny porozumienia, które to umożliwią.

Ze swej strony organizacje związane z Kościołem pełnią bardzo cenną służbę na rzecz rodzin, ucząc je właściwego korzystania ze środków przekazu oraz analizując jakość filmów i programów. Tam, gdzie są na to środki materialne, kościelne instytucje działające w dziedzinie przekazu mogą pomagać rodzinom poprzez wytwarzanie i rozpowszechnianie programów nastawionych na rodzinę albo przez nadawanie ich. Konferencje Episkopatów i diecezje powinny zawsze pamiętać w swoich planach pracy duszpasterskiej o «rodzinnym wymiarze» telewizji (por. Papieska Rada ds. Środków Społecznego Przekazu, *Aetatis novae*, 21–23).

Zważywszy na to, że osoby zawodowo pracujące w telewizji zajmują się przekazywaniem pewnej określonej wizji życia szerokiemu kręgowi odbiorców, w tym także dzieciom i młodzieży, mogą one skorzystać z posługi duszpasterskiej Kościoła, która pomoże im dostrzec wartość zasad etycznych i religijnych, nadających pełny sens życiu ludzkiemu i rodzinnemu. «Programy duszpasterskie tego rodzaju winny polegać przede wszystkim na stałej formacji, która pomagałaby tym osobom — z których wiele szczerze pragnie wiedzieć, co jest etycznie i moralnie godziwe, i zgodnie z tym postępować — w coraz pełniejszej realizacji norm moralnych w pracy zawodowej oraz w życiu prywatnym» (tamże, 19).

Rodzina oparta na małżeństwie jest jedyną w swoim rodzaju wspólnotą osób, którą Bóg uczynił «naturalną i podstawową komórką społeczną» (Powszechna Deklaracja Praw Człowieka, art. 16, 3). Telewizja i inne środki przekazu mają ogromną zdolność utrwalania i umacniania zarówno tej wspólnoty wewnątrz rodziny, jak i jej solidarności z innymi rodzinami oraz ducha służby społeczeństwu. Wdzięczny za wkład w zacieśnianie tej komunii

w rodzinach i między rodzinami, który telewizja jako środek przekazu wniosła i nadal może wnosić, Kościół — sam trwający w komunii prawdy i miłości Jezusa Chrystusa, Słowa Bożego — korzysta z okazji, jaką jest tegoroczny Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu, i wzywa rodziny, pracowników środków przekazu oraz władze publiczne, by realizowały w pełni swe wzniosłe powołanie, jakim jest umacnianie i popieranie najbardziej pierwotnej i podstawowej wspólnoty w ramach społeczeństwa — rodziny.

Watykan, 24 stycznia 1994 r.

JAN PAWEŁ II, PAPIEŻ

19.

List Ojca Świętego Jana Pawła II do kapłanów na Wielki Czwartek 1994 r.

Drodzy Bracia w Kapłaństwie!

1. Dzisiaj spotykamy się wszyscy wokół Eucharystii, w której, jak przypomina Sobór Watykański II, «zawiera się całe duchowe dobro Kościoła» (PO, 5). Kiedy w liturgii wielkoczwartkowej wspominamy ustanowienie Eucharystii, mamy świadomość tego, co Chrystus nam w tym Sakramencie dał: «Umiłowawszy swoich na świecie, do końca ich umiłował» (J 13, 1). Tak pisze św. Jan, i to jedno zdanie zawiera poniekąd całą prawdę o Eucharystii. *Prawda o Eucharystii* jest równocześnie samym *sercem prawdy o Kościele.* Kościół bowiem w jakimś sensie *rodzi się codziennie z Eucharystii* sprawowanej na tylu miejscach ziemi, w tak bardzo różnych warunkach, wśród tylu kultur, dla których odnowa w tajemnicy Eucharystii staje się jak gdyby codziennym «stwarzaniem». Dzięki jej sprawowaniu *dojrzewa coraz bardziej ewangeliczna świadomość Ludu Bożego*, zarówno w narodach o wielowiekowej tradycji chrześcijańskiej, jak i wśród ludów, które niedawno weszły w ten nowy wymiar, jaki kulturze ludzkiej nadaje zawsze i wszędzie tajemnica Wcielenia Słowa oraz tajemnica Odkupienia przez Krzyż i Zmartwychwstanie.

Triduum Sacrum wprowadza nas w tę tajemnicę w sposób jedyny w całym roku kościelnym, a liturgia ustanowienia Eucharystii jest szczególną antycypacją Paschy Pana naszego Jezusa Chrystusa, którą sprawuje się następnie w Wielki Piątek, poprzez Wigilię Paschalną, aż do Niedzieli i Oktawy Zmartwychwstania. Właśnie tu, u progu tej wielkiej tajemnicy wiary, spotykacie się dzisiaj, drodzy Bracia w Kapłaństwie, wokół Waszych Biskupów w kościołach katedralnych, ażeby *przeżyć na nowo ustanowienie Sakramentu Kapłaństwa w łączności z ustanowieniem Eucharystii.* Taką liturgię sprawuje Biskup Rzymu wraz z *Presbyterium* swojego Kościoła, taką też liturgię

sprawują moi Bracia w Biskupstwie, każdy w swoim Kościele wraz z prezbiterami swoich Wspólnot diecezjalnych.

Oto powód dzisiejszego spotkania. Pragnę, ażeby to słowo dotarło do Was, abyśmy mogli wszyscy wspólnie przeżywać ten wielki dar, jakim obdarzył nas Chrystus. Dla każdego z nas bowiem *Kapłaństwo jest darem największym*, jest szczególnym *powołaniem do uczestniczenia w tajemnicy Chrystusa*, który daje nam przedziwną możliwość przemawiania i działania w Jego imieniu. Za każdym razem, kiedy sprawujemy Eucharystię, ta możliwość staje się rzeczywistością. Naprawdę *działamy «in persona Christi»*, kiedy wymawiamy w chwili konsekracji słowa: «To jest Ciało moje, które za was będzie wydane (...). To jest kielich Krwi mojej, Nowego i Wiecznego Przymierza, która za was będzie wylana na odpuszczenie grzechów. To czyńcie na moją pamiątkę». To właśnie czynimy. Czynimy to z wielką pokorą i głęboką wdzięcznością. A ten największy, a zarazem taki prosty, codzienny czyn naszego kapłańskiego życia i powołania *poszerza nasze ludzkie człowieczeństwo*, rzec można, *do ostatecznych granic.*

Uczestniczymy w tajemnicy Tego, który jest «Pierworodnym wobec każdego stworzenia» (Kol 1, 15), który w Eucharystii oddaje Ojcu wszystko, co stworzone, cały świat przeszły i przyszły, a przede wszystkim ten świat współczesny, w którym żyje wraz z nami, w którym przez nas jest obecny i przez nas przynosi Ojcu swą odkupieńczą Ofiarę. Uczestniczymy w tajemnicy Chrystusa, który jest «Pierworodnym spośród umarłych» (Kol 1, 18) i w swej paschalnej rzeczywistości nieustannie przemienia świat w kierunku «objawienia się synów Bożych» (Rz 8, 19). Tak więc *cały świat*, we wszystkich swoich wymiarach, *jest obecny w naszej eucharystycznej posłudze*, która równocześnie gotowa jest otworzyć się na każdą konkretną ludzką potrzebę, na każde cierpienie, oczekiwanie, radość czy smutek, zgodnie z intencjami Mszy św., jakie przedkładają nasi bracia i siostry. Przyjmujemy te intencje w duchu miłości, wprowadzając w ten sposób każdą ludzką sprawę w wymiar odkupienia całego świata.

Drodzy Bracia w Kapłaństwie! Ta posługa stwarza nowe życie w nas i wokół nas. *Eucharystia ewangelizuje* ludzkie środowiska i umacnia nas w nadziei, że słowa Chrystusa nie przemijają (por. Łk 21, 33). Słowa Jego, zakorzenione w ofierze Krzyża, nie przemijają, a my jesteśmy szczególnymi świadkami i uprzywilejowanymi sługami nieprzemijania tej Bożej Prawdy i Bożej Miłości. Dlatego możemy się wspólnie radować, jeżeli ludzie odczuwają potrzebę nowego Katechizmu, jeżeli sięgają po Encyklikę *Veritatis splendor*. Wszystko to utwierdza nas w przeświadczeniu, że nasze *posługiwanie Ewangelii staje się owocne w mocy Eucharystii.* Chrystus zresztą podczas Ostatniej Wieczerzy powiedział do Apostołów: «Już was nie nazywam sługami (...), ale nazwałem was przyjaciółmi (...). Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili, i by owoc wasz trwał» (J 15, 15–16).

Jakże ogromne jest bogactwo treści ofiarowywane nam przez Kościół w czasie *Triduum Sacrum*, a zwłaszcza w Wielki Czwartek, w czasie liturgii Krzyżma świętego! To, co piszę, jest tylko jakimś odblaskiem tych uczuć, które każdy z Was z pewnością nosi w sercu. Może więc ten List wielkoczwartkowy posłuży do tego, ażeby różne przejawy daru Chrystusowego, rozproszone w tylu sercach, wpłynęły wobec majestatu «wielkiej tajemnicy wiary», na szczególne, wspólne zrozumienie tego, czym w Kościele jest i pozostanie na zawsze Kapłaństwo. Niech nasze zespolenie wokół ołtarza ogarnie wszystkich, którzy *niezatarte znamię tego Sakramentu* noszą w sobie. Pamiętamy dzisiaj także o tych naszych Braciach, którzy od tej posługi w jakikolwiek sposób się oddalili. Ufam, że ta pamięć pozwoli każdemu z nas jeszcze głębiej przeżyć wielkość daru, jakim jest Chrystusowe Kapłaństwo.

2. Pragnę Wam dzisiaj powierzyć, drodzy Bracia, tegoroczny *List do Rodzin*. Uważam to za okoliczność opatrznościową, że Organizacja Narodów Zjednoczonych ogłosiła rok 1994 Międzynarodowym Rokiem Rodziny. Kościół, wpatrzony w tajemnicę Świętej Rodziny z Nazaretu, uczestniczy w tej inicjatywie, znajdując w niej szczególną sposobność do przepowiadania *«ewangelii rodziny»*. Ewangelię tę przepowiadał Chrystus całym swoim życiem ukrytym w łonie Świętej Rodziny w Nazarecie. Ewangelię tę *przepowiadał* później *Kościół apostolski*, o czym przekonujemy się czytając Nowy Testament, a następnie *świadczył* o niej *Kościół poapostolski*, po którym odziedziczyliśmy tradycję określania rodziny jako *Ecclesia domestica*.

«Ewangelię rodziny» przepowiada Kościół w naszym stuleciu głosem tylu duszpasterzy, proboszczów, spowiedników, biskupów, a szczególnie głosem Następcy św. Piotra. Prawie każdy z moich Poprzedników poświęcał rodzinie znaczną część swojego *magisterium petrinum*. *Sobór Watykański II* wyraził ponadto swoją miłość do instytucji rodziny w Konstytucji duszpasterskiej *Gaudium et spes*, która podkreśliła na nowo konieczność popierania godności małżeństwa i rodziny w świecie współczesnym.

Synod Biskupów z roku 1980 pozostawił nam z kolei Adhortację apostolską *Familiaris consortio*, którą można uznać za *magna charta* apostolstwa i duszpasterstwa rodzin. Te trudności świata współczesnego, a zwłaszcza rodziny, które tak odważnie podjął Paweł VI w Encyklice *Humanae vitae*, domagały się całościowego spojrzenia na ludzką rodzinę i na *Ecclesia domestica* w dzisiejszym społeczeństwie. Takie zadanie podjęła właśnie wspomniana Adhortacja apostolska. Potrzebne było wypracowanie nowych sposobów działania duszpasterskiego, jakich wymaga współczesna rodzina. Można by krótko powiedzieć, że od nas, duszpasterzy i spowiedników, troska o rodzinę, a w szczególności o małżonków, dzieci, młodzież i o ludzi starszych domaga się przede wszystkim odkrycia i ciągłego rozbudowywania *apostolstwa świeckich* w tej dziedzinie. To, co nazywa się duszpasterstwem rodzin — wiem to z własnego doświadczenia — stanowi w pewnym sensie kwintesencję działalności duszpasterzy na każdym poziomie. O tym wszyst-

kim mówi *Familiaris consortio,* a *List do Rodzin* nie jest niczym innym, jak przypomnieniem i zaktualizowaniem całego dorobku Kościoła posoborowego.

Pragnę, ażeby List ten służył wszystkim rodzinom w Kościele i poza Kościołem; aby był dla Was, drodzy Bracia, pomocą w Waszej duszpasterskiej posłudze wobec rodzin. Jest on nieco podobny do *Listu do Młodych* z roku 1985, który dał początek wielkiemu ożywieniu apostolstwa i duszpasterstwa młodych w całym świecie, czego wyrazem są Światowe Dni Młodzieży, obchodzone w parafiach, diecezjach, a także w wymiarze całego Kościoła — jak ten, który ostatnio odbył się w Denver, w Stanach Zjednoczonych.

Ten *List do Rodzin* jest obszerniejszy. Problematyka rodziny jest bowiem bogatsza i bardziej wielostronna. Przygotowując ten List, przekonałem się raz jeszcze, jak bogatym źródłem chrześcijańskiego myślenia i życia jest nauka Soboru Watykańskiego II, a w szczególności Konstytucja duszpasterska *Gaudium et spes*. Ufam, że ten List, czerpiący natchnienie z nauczania soborowego, będzie stanowił dla Was pomoc nie mniejszą niż dla wszystkich rodzin dobrej woli, do których jest on skierowany.

Myślę, że prawidłowe korzystanie z tego Listu nakazuje nam wrócić do *Dziejów Apostolskich*, do tego miejsca, gdzie czytamy, że pierwsze Społeczności trwały «w nauce Apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach» (2, 42). *List do Rodzin* jest nie tyle traktatem doktrynalnym, co raczej *przygotowaniem i wezwaniem do modlitwy z rodzinami i za rodziny.* I to jest też pierwsze zadanie, poprzez które Wy, drodzy Bracia, możecie zapoczątkować albo rozwijać duszpasterstwo i apostolstwo rodzin w Waszych wspólnotach parafialnych. Jeżeli stajecie wobec pytania: Jak realizować zadania Roku Rodziny? — to wezwanie do modlitwy, jakie zawiera się w Liście, wskazuje Wam poniekąd najprostszy kierunek. Pan Jezus powiedział do Apostołów: «Beze Mnie nic nie możecie uczynić» (J 15, 5). A więc jasne jest, że mamy «czynić z Nim», to znaczy na kolanach i w modlitwie. «Bo gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich» (Mt 18, 20). Te słowa Chrystusa trzeba przełożyć na konkretne działania w każdej wspólnocie. Z tych słów można wyprowadzić piękny *duszpsterski program.* I może to być program bardzo bogaty, przy maksymalnym ubóstwie środków.

Ileż rodzin na świecie naprawdę się modli! Modlą się dzieci, do których na pierwszym miejscu należy Królestwo niebieskie (por. Mt 18, 2–5), a ze względu na dzieci modlą się nie tylko ich matki, ale także ich ojcowie, powracając do praktyki modlitwy, od której niekiedy byli dalecy. Czy nie doświadcza się tego przy okazji Pierwszej Komunii św.? Czy nie czujemy, jak podnosi się «duchowa temperatura», zwłaszcza młodych, ale nie tylko młodych, w czasie pielgrzymek do sanktuariów? Jak często te prastare szlaki pielgrzymowania na Wschodzie i na Zachodzie, poczynając od Jerozolimy, Rzymu i Santiago de Compostela, poprzez Sanktuaria Maryjne w Lourdes, Fatimie, na Jasnej Górze i wiele innych, stawały się w ciągu wieków miej-

scem odkrycia Kościoła przez rzesze wiernych, a z pewnością także przez wiele rodzin. Rok Rodziny ma to doświadczenie potwierdzić, poszerzyć i wzbogacić. Niech nad tym czuwają wszyscy duszpasterze, zwłaszcza wszystkie instancje odpowiedzialne za duszpasterstwo rodzin w całym Kościele, w porozumieniu z Papieską Radą ds. Rodziny, której ta sprawa jest powierzona w wymiarze Kościoła powszechnego. Jak wiadomo, Przewodniczący tej Rady zainaugurował w Nazarecie Rok Rodziny w Uroczystość Świętej Rodziny, 26 grudnia 1993 roku.

3. «Trwali oni w nauce Apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach» (Dz 2, 42). Wedle konstytucji *Lumen gentium — Kościół to «dom Boga* (1 Tm 1, 15), *w którym mianowicie mieszka Jego rodzina*; mieszkanie Boże w Duchu (Ef 2, 19–22), przybytek Boga z ludźmi (Obj 21, 3)» (n. 6). Tak więc obraz «domu Bożego», pośród wielu innych obrazów biblijnych, został przez Sobór przypomniany dla określenia Kościoła. Taki obraz mieści się zresztą jakoś w każdym innym. Mieści się także w Pawłowej analogii do Ciała Chrystusa (por. 1 Kor 12, 13. 27; Rz 12, 5), do której nawiązywał Pius XII w swej historycznej Encyklice *Mystici Corporis*; mieści się również w wymiarach Ludu Bożego, o jakich mówił Sobór. Rok Rodziny jest dla nas wszystkich *wezwaniem, ażeby Kościół uczynić jeszcze bardziej «domem, w którym mieszka rodzina Boża»*.

To wezwanie, czy też zaproszenie, może być bardzo owocne dla ewangelizacji świata współczesnego. Jak napisałem w *Liście do Rodzin*, ów podstawowy wymiar ludzkiej egzystencji, ludzkiego bytowania, jaki stanowi rodzina, jest z różnych stron poważnie zagrożony we współczesnej cywilizacji (por. n. 13). Równocześnie zaś owa «rodzinność» życia ludzkiego jest wielkim dobrem człowieka. Kościół pragnie służyć temu dobru. Rok Rodziny jest więc znakomitą okazją, ażeby odnowić *«rodzinność» Kościoła* w różnych zakresach.

Drodzy Bracia w Kapłaństwie! Każdy z Was znajdzie z pewnością na modlitwie światło potrzebne, ażeby wiedzieć, jak to wszystko przeprowadzić: w Waszych parafiach i na różnych polach pracy ewangelizacyjnej; Biskupi w swoich Diecezjach; Stolica Apostolska w odniesieniu do Kurii Rzymskiej, stosując wskazania Konstytucji apostolskiej *Pastor bonus*.

Kościół zgodnie z wolą Chrystusa staje się coraz bardziej «rodzinny», a działalność Stolicy Apostolskiej bardzo się stara temu pomagać. Dobrze wiedzą o tym Biskupi, którzy przybywają tu z wizytą *ad limina Apostolorum*. Odwiedziny te, zarówno u Papieża, jak i w poszczególnych Dykasteriach, przy zachowaniu tego wszystkiego, co dla prawa kanonicznego jest nieodzowne, coraz bardziej zatracają dawny posmak jurydyczno-administracyjny. Coraz bardziej towarzyszy im klimat «wymiany darów», według nauki zawartej w Konstytucji *Lumen gentium* (por. n. 13). Moi Bracia w Biskupstwie często dają temu wyraz podczas naszych spotkań.

Pragnę przy tej okazji wskazać na *Dyrektorium* przygotowane przez Kongregację ds. Duchowieństwa, które zostanie doręczone Biskupom, Radom

Kapłańskim i wszystkim kapłanom. Niewątpliwie stanowić ono będzie cenny wkład w odnowę ich życia i posługi.

4. Wezwanie do modlitwy z rodzinami oraz za rodziny odnosi się także, drodzy Bracia, do każdego z Was w sposób jak najbardziej osobisty. Przecież my wszyscy zawdzięczamy życie naszym rodzicom i mamy wobec nich *niespłacalne długi wdzięczności.* Czasem ci rodzice jeszcze żyją, czasem już przeszli do wieczności. Jednakże ta więź, jaka nas z nimi łączy, trwa. A jeżeli Bogu zawdzięczamy nasze powołanie, to i rodzice mieli w tym swój znaczny udział. Decyzja syna o oddaniu się na służbę kapłańską, zwłaszcza gdy chodzi o pracę na misjach, stanowi niemałą ofiarę dla rodziców. To samo dotyczy naszych najbliższych, którzy złożyli Bogu ofiarę ze swych uczuć, kierując się głęboką wiarą. Następnie towarzyszyli nam modlitwą, tak jak szła Maryja za Jezusem, wówczas gdy On opuścił nazaretański dom i poszedł spełniać swe mesjańskie powołanie.

Jakimż przeżyciem dla każdego z nas, a równocześnie dla naszych rodziców, braci i sióstr oraz bliskich, był dzień pierwszej Mszy św.! Czym te Prymicje stawały się dla naszych parafii, dla środowisk, w których wyrastaliśmy! Jak bardzo każde nowe powołanie dawało parafii poczucie, że jej *duchowe macierzyństwo* jest płodne, jak często stawało się zachętą dla innych! Każdy kapłan może powiedzieć o sobie: «Stałem się dłużnikiem wobec Boga i ludzi» (por. Rz 1, 14). Wielu towarzyszyło nam myślą i modlitwą, tak jak tylu ludzi towarzyszy myślą i modlitwą mojej posłudze na Stolicy św. Piotra. Ta wielka *modlitewna solidarność* jest dla mnie źródłem siły. Tak, ludzie pokładają ufność w naszym powołaniu do służby Bożej. Kościół modli się wciąż o nowe powołania kapłańskie, raduje się ich przyrostem, smuci się natomiast ich brakiem tam, gdzie to ma miejsce i cierpi z powodu małoduszności wielu ludzi.

W dniu dzisiejszym *odnawiamy co roku nasze obietnice* związane z Sakramentem Kapłaństwa. Wielka jest waga tych obietnic. Jest to słowo dane samemu Chrystusowi. *Wierność powołaniu buduje Kościół,* natomiast każda niewierność staje się bolesną raną w Mistycznym Ciele Chrystusa. Kiedy więc rozważamy wspólnie tajemnicę Eucharystii i Kapłaństwa, błagajmy Najwyższego Kapłana, który — jak mówi Pismo Święte — okazał się wierny (por. Hbr 2, 17), abyśmy również i my dochowali wierności. W duchu «sakramentalnego braterstwa» módlmy się nawzajem za siebie — kapłani za kapłanów! Niech Wielki Czwartek stanie się dla nas jeszcze jednym wezwaniem do współdziałania z łaską Sakramentu Kapłaństwa. Módlmy się za nasze rodziny duchowe, za osoby powierzone naszemu posługiwaniu, módlmy się szczególnie za tych, którzy naszej modlitwy najbardziej oczekują i potrzebują. Niech wierność modlitwie sprawi, że Chrystus będzie się stawał coraz bardziej życiem naszych dusz.

O wielki Sakramencie Wiary, o święte Kapłaństwo Odkupiciela świata! Jakże Ci wdzięczni jesteśmy, Chryste, że nas przyjąłeś do wspólnoty z sobą,

że nas uczyniłeś wspólnotą wokół Ciebie, że pozwalasz nam sprawować swoją bezkrwawą Ofiarę i być szafarzami Bożych tajemnic wszędzie: przy ołtarzu, w konfesjonale, na ambonie, gdy odwiedzamy chorych i więźniów, w salach szkolnych, na katedrach uniwersyteckich, w urzędach, w których pracujemy. Bądź uwielbiona, Najświętsza Eucharystio, bądź pozdrowiony Kościele Boży, który jesteś ludem kapłańskim (por. 1 P 2, 9), odkupionym za cenę najdroższej Krwi Chrystusa!

W Rzymie, dnia 13 marca 1994 r., w IV Niedzielę Wielkiego Postu, w szesnastym roku Pontyfikatu.

JAN PAWEŁ II, PAPIEŻ

20.

Rodzina uczestniczy w życiu i misji Kościoła

Orędzie Papieża Jana Pawła II na Światowy Dzień Misyjny 1994 r.

„Kto pełni wolę Ojca mojego, który jest w niebie, ten Mi jest bratem, siostrą i matką" (Mt 12, 50).

Drodzy Bracia i Siostry!

1. Kościół, posłany na cały świat, aby głosić Ewangelię Chrystusa, poświęcił rok 1994 rodzinie, aby modlić się z nią i za nią oraz rozważać problemy, które jej dotyczą. Także w niniejszym orędziu na tegoroczny Dzień Misyjny pragnę nawiązać do tego tematu, świadom ścisłych więzi łączących misję Kościoła z rodziną.

Sam Chrystus wybrał rodzinę jako środowisko swego wcielenia i przygotowania do misji, którą powierzył Mu Ojciec niebieski. Co więcej, sam założył nową rodzinę, Kościół, będący kontynuacją Jego uniwersalnego dzieła zbawienia. Tak więc w perspektywie misji Chrystusa można dostrzec wzajemność więzi i zbieżność celów między Kościołem i rodziną. Jeżeli każdy chrześcijanin jest współodpowiedzialny za działalność misyjną — konstytutywny element życia kościelnej rodziny, do której z Bożej łaski wszyscy należymy (por. *Redemptoris missio*, 77) — to tym bardziej ta misyjna świadomość powinna być odczuwalna w życiu chrześcijańskiej rodziny, której fundamentem jest sakrament.

2. Miłość Chrystusa, uświęcająca przymierze małżeńskie, jest także niegasnącym płomieniem, który pobudza do ewangelizacji. Każdy członek rodziny, zjednoczony z Sercem Odkupiciela, powinien poświęcić się służbie dla dobra wszystkich mieszkańców świata, okazując „troskę o tych,

którzy są daleko, tak jak i o tych, którzy są blisko" (*Redemptoris missio*, 77).

To ta właśnie miłość każe misjonarzom głosić wytrwale i gorliwie Dobrą Nowinę narodom i świadczyć o niej przez dar z samych siebie, czasem aż po najwyższe świadectwo męczeństwa. Jedynym celem misjonarza jest głoszenie Ewangelii, co ma służyć budowaniu wspólnoty, która będzie rozszerzeniem rodziny Jezusa Chrystusa i „zaczynem" wzrostu Królestwa Bożego oraz szerzenia najwyższych wartości ludzkich (por. tamże, 34). Pracując dla Chrystusa i z Chrystusem, misjonarz służy realnej — a nie ideologicznej — sprawiedliwości, pokojowi i rozwojowi, przyczyniając się w ten sposób do budowania cywilizacji miłości.

3. Sobór Watykański II bardzo zdecydowanie potwierdził wartość koncepcji — często spotykanej w tradycji Ojców Kościoła — wedle której rodzina chrześcijańska, ustanowiona mocą sakramentalnej łaski, jest odzwierciedleniem tajemnicy Kościoła w jego wymiarze domowym (por. *Lumen gentium*, 11). Trójca Święta zamieszkuje w łonie chrześcijańskiej rodziny, która w mocy Ducha uczestniczy w trosce całego Kościoła o misje, działając w duszpasterstwie misyjnym i współpracując z misjami.

Warto podkreślić, że dwaj święci patroni misji, podobnie jak wielu innych robotników Ewangelii, w dzieciństwie wzrastali w środowisku głęboko chrześcijańskim. Św. Franciszek Ksawery okazywał w pracy misyjnej tę samą wielkoduszność, lojalność i głęboką religijność, jakiej doświadczył w łonie własnej rodziny, zwłaszcza dzięki swej matce. Natomiast św. Teresa od Dzieciątka Jezus zapisała w swoim dzienniku z właściwą sobie prostotą: „Bóg zechciał, abym przez całe życie była otoczona miłością: moje najwcześniejsze wspomnienia są pełne pieszczot i najczulszych uśmiechów" (*Dzieje duszy*, rękopis A, f. 4 v).

Rodzina uczestniczy w życiu i misji Kościoła, prowadząc trojaką działalność ewangelizacyjną: wewnątrz samej rodziny, we wspólnocie, do której należy, i w Kościele powszechnym. Sakrament małżeństwa „czyni małżonków i rodziców chrześcijańskich świadkami Chrystusa 'aż po krańce ziemi', prawdziwymi i właściwymi 'misjonarzami' życia i miłości" (*Familiaris consortio*, 54).

4. Misyjny charakter rodziny urzeczywistnia się przede wszystkim poprzez modlitwę i ofiarę. Jak każda modlitwa chrześcijańska, także modlitwa rodziny powinna mieć również wymiar misyjny, aby skutecznie wspierać dzieło ewangelizacji. Dlatego właśnie misjonarze, kierując się ewangeliczną logiką, odczuwają potrzebę nieustannego zachęcania wiernych do modlitw i ofiar, które mają wspomagać ich pracę ewangelizacyjną.

Modlitwa w duchu misyjnym ma wiele aspektów, wśród nich zaś na czoło wysuwa się kontemplacja działania Boga, który nas zbawia przez Jezusa Chrystusa. Modlitwa staje się w ten sposób żywym dziękczynieniem za ewangelizację, która już do nas dotarła i która rozszerza się teraz na cały

świat; jest też wezwaniem skierowanym do Boga, aby uczynił z nas posłusznych wykonawców Jego woli i udzielił nam środków moralnych i materialnych niezbędnych do budowy Jego Królestwa.

Nieodzownym uzupełnieniem modlitwy jest ofiara, tym skuteczniejsza, im bardziej wielkoduszna. Nieocenioną wartość ma cierpienie niewinnych, chorych, niepełnosprawnych, tych, którzy cierpią ucisk i przemoc, a zatem w szczególny sposób towarzyszą na drodze krzyżowej Jezusowi — Odkupicielowi każdego człowieka i całego człowieka.

5. Dzięki sugestywnemu oddziaływaniu środków społecznego przekazu opinie i wydarzenia, problemy i konflikty, sukcesy i niepowodzenia całego świata wywierają znaczny wpływ na rodziny. Konkretnym zadaniem rodziców jest zatem komentowanie wspólnie z dziećmi wiadomości, informacji i opinii oraz rozważanie w sposób odpowiedzialny wszystkich treści, które za pośrednictwem środków społecznego przekazu docierają do ich domów, a także podejmowanie pod ich wpływem konkretnych działań.

W ten sposób rodzina współdziała z najbardziej autentyczną funkcją środków społecznego przekazu, która polega na umacnianiu jedności i wspomaganiu rozwoju ludzkiej rodziny (por. *Communio et progressio, Aetatis novae*, 6–11). Każdy apostoł Ewangelii winien uznać ten cel za swój i dążyć doń w świetle wiary oraz z myślą o budowaniu cywilizacji miłości.

Jednakże działalność w delikatnej i skomplikowanej dziedzinie środków przekazu wymaga znacznego nakładu ludzkich zdolności i środków ekonomicznych. Dziękuję wszystkim, którzy ofiarowują swój wielkoduszny wkład, aby wśród niezliczonych informacji obiegających planetę nie brakowało także orędzia zwiastunów Chrystusa, których głos — łagodny, ale stanowczy — obwieszcza Go jako zbawienie i nadzieję każdego człowieka.

6. Najdoskonalszym wyrazem wielkoduszności jest całkowity dar z samego siebie. Z okazji Dnia Misyjnego muszę zwrócić się w szczególny sposób do młodych. Moi drodzy! Chrystus obdarzył was sercem zdolnym ogarnąć rozległe horyzonty: nie bójcie się poświęcić całego życia służbie Chrystusowi i Jego Ewangelii! Słuchajcie słów, które powtarza wam także dzisiaj: „żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało" (Łk 10, 2).

Zwracam się także do was, rodzice. Niech nigdy nie zabraknie w waszych sercach wiary i dobrej woli, gdy Chrystus zechce wam pobłogosławić, powołując waszego syna czy córkę do służby misyjnej. Umiejcie Mu za to dziękować! Starajcie się raczej przygotować na takie powołanie przez rodzinną modlitwę, przez wychowanie budzące wolę i radość działania, przez codzienny przykład troski o sprawy innych, przez udział w życiu parafii i diecezji, przez zaangażowanie w działalność stowarzyszeń i wolontariatu.

Rodzina, która przez swój styl życia i sposób wychowywania dzieci stara się kultywować ducha misyjnego, przygotowuje żyzną glebę pod zasiew Bożego powołania, a jednocześnie umacnia więzi uczuciowe wśród swoich członków i rozwija ich chrześcijańskie cnoty.

7. Najświętsza Maryja Panna, Matka Kościoła, i Jej oblubieniec św. Józef, z ufnością wzywani przez wszystkie chrześcijańskie rodziny, niech nam wyjednają, aby w każdej wspólnocie rodzinnej rozwinął się w tym roku duch misyjny i aby przez to cała ludzkość stała się w Chrystusie rodziną dzieci Bożych (por. *Gaudium et spes*, 92).

Wypowiadając te życzenia, modlę się za misjonarzy rozsianych po świecie i za każdą chrześcijańską rodzinę, zwłaszcza zaś za te, które oddają się głoszeniu Ewangelii: proszę dla nich o dary Ducha, a jako ich zadatku udzielam wszystkim Apostolskiego Błogosławieństwa.

Watykan, 22 maja, w uroczystość Zesłania Ducha Świętego 1994 r., w szesnastym roku Pontyfikatu.

JAN PAWEŁ II, PAPIEŻ

21.

List Apostolski *ordinatio sacerdotalis* Papieża Jana Pawła II o udzielaniu święceń kapłańskich wyłącznie mężczyznom

Czcigodni Bracia w Biskupstwie,

1. Święcenia kapłańskie, poprzez które przekazana zostaje misja nauczania i uświęcania wiernych oraz rządzenia nimi, powierzona przez Chrystusa swoim Apostołom, były w Kościele katolickim zawsze i od samego początku zastrzeżone wyłącznie dla mężczyzn. Tę samą tradycję wiernie zachowały również Kościoły Wschodu.

Gdy we Wspólnocie Anglikańskiej zaczęto rozpatrywać kwestię udzielania święceń kobietom, papież Paweł VI, pragnąc dochować wierności swemu urzędowi stróża Tradycji apostolskiej oraz usunąć nową przeszkodę na drodze do jedności chrześcijan, przypomniał braciom anglikanom stanowisko Kościoła katolickiego w tej sprawie: „Kościół uważa, że udzielanie święceń kapłańskich kobietom jest niedopuszczalne z racji zasadniczych. Racje te są następujące: poświadczony przez Pismo Święte przykład Chrystusa, który wybrał swoich Apostołów wyłącznie spośród mężczyzn; stała praktyka Kościoła, który naśladuje Chrystusa wybierając tylko mężczyzn; wreszcie żywe Magisterium Kościoła, konsekwentnie głoszące, że wykluczenie kobiet z kapłaństwa jest zgodne z zamysłem Boga wobec swego Kościoła"[1].

---

[1] Por. Paweł VI, Odpowiedź na list Jego Ekscelencji Ks. Abpa Dr F. D. Coggana, Arcybiskupa Canterbury, o kapłaństwie urzędowym kobiet, 30 listopada 1975: AAS 68 (1976), 599–600; „Your Grace is of course well aware of the Catholic Church's position on this

Ponieważ jednak kwestia ta stała się przedmiotem dyskusji także wśród teologów oraz w niektórych środowiskach katolickich, Paweł VI zlecił Kongregacji Nauki Wiary, by przedstawiła i wyjaśniła doktrynę Kościoła w tej materii. Uczyniono to wydając Deklarację *Inter insigniores*, którą Papież zatwierdził i nakazał opublikować[2].

2. Deklaracja podejmuje i wyjaśnia podstawowe racje przemawiające za tą doktryną, to znaczy powołuje się na przykład, jaki pozostawił Chrystus, wybierając dwunastu Apostołów, a który Kościół wiernie naśladował w swojej niezmiennej i powszechnej Tradycji, i dlatego „nie uważa się za uprawnionego do dopuszczania kobiet do święceń kapłańskich"[3]. Te podstawowe racje dokument uzupełnia innymi argumentami teologicznymi, które wykazują słuszność takiego właśnie Bożego nakazu oraz jasno dowodzą, że postępowaniem Chrystusa nie kierowały motywy socjologiczne i kulturowe Jego epoki. Jak stwierdził później Paweł VI, „prawdziwa przyczyna leży w tym, że Chrystus tak właśnie postanowił, nadając Kościołowi jego podstawową strukturę i jego antropologię teologiczną, zawsze zachowywaną przez Tradycję Kościoła"[4].

W Liście Apostolskim *Mulieris dignitatem* napisałem na ten temat: „Powołując samych mężczyzn na swych Apostołów, Chrystus uczynił to w sposób całkowicie wolny i suwerenny. Uczynił to z taką samą wolnością, z jaką w całym swoim postępowaniu uwydatniał godność i powołanie kobiety, nie dostosowując się do panującego obyczaju i tradycji usankcjonowanej ówczesnym ustawodawstwem"[5].

Istotnie, Ewangelie i Dzieje Apostolskie poświadczają, że powołanie Apostołów dokonało się zgodnie z odwiecznym zamysłem Bożym: Chrystus wybrał tych, których sam chciał (por. Mk 3, 13–14; J 15, 16) i uczynił to w jedności z Ojcem, „przez Ducha Świętego" (Dz 1, 2), spędziwszy uprzednio całą noc na modlitwie (por. Łk 6, 12). Dlatego podejmując decyzję o dopuszczeniu do kapłaństwa urzędowego[6], Kościół uznawał zawsze za niezmienną normę sposób postępowania swojego Pana, który wybrał dwunastu mężczyzn i uczynił ich fundamentem swego Kościoła (por. Ap 21, 14).

---

question. She holds that it is not admissible to ordain women to the priesthood, for very fundamental reasons. These reasons include: the example recorded in the Sacred Scriptures of Christ choosing his Apostles only from among men; the constant practice of the Church, which has imitated Christ in choosing only men; and her living teaching authority which has consistently held that the exclusion of women from the priesthood is in accordance with God's plan for his Church" (s. 599).

[2] Por. Kongregacja Nauki Wiary, Deklaracja *Inter insigniores* w sprawie dopuszczenia kobiet do kapłaństwa urzędowego, 5 października 1976: AAS 69 (1977), 98–116.

[3] Tamże, 100.

[4] Paweł VI, Przemówienie: Rola kobiety w planie zbawienia, 30 stycznia 1977: *Insegnamenti*, t. XV, 1977, 111; por. także Jan Paweł II, Adhortacja Apostolska *Christifideles laici*, 30 grudnia 1988, n. 51: AAS 81 (1989), 393–521; Katechizm Kościoła Katolickiego, n. 1577.

[5] List Apostolski *Mulieris dignitatem*, 15 sierpnia 1988, n. 26: AAS 80 (1988), 1715.

[6] Por. Konstytucja dogmatyczna *Lumen gentium*, n. 28; Dekret *Presbyterorum ordinis*, n. 2 b.

W rzeczywistości nie otrzymali oni jedynie jakiejś funkcji, którą mógłby potem sprawować każdy członek Kościoła, ale zostali w szczególny sposób i wewnętrznie włączeni w misję samego Słowa Wcielonego (por. Mt 10, 1. 7-8; 28, 16-20; Mk 3, 13-16; 16, 14-15). Apostołowie uczynili to samo, gdy wybrali sobie współpracowników[7], którzy mieli być ich następcami w posługiwaniu[8]. Wybór ten obejmował również tych, którzy mieli kontynuować w dziejach Kościoła misję Apostołów — misję reprezentowania Chrystusa Pana i Odkupiciela[9].

3. Wreszcie fakt, że Najświętsza Maryja Panna, Matka Boga i Matka Kościoła, nie otrzymała misji właściwej Apostołom ani kapłaństwa urzędowego, ukazuje wyraźnie, iż niedopuszczenie kobiet do święceń kapłańskich nie może oznaczać umniejszenia ich godności ani ich dyskryminacji, ale jest wiernością wobec zamysłu mądrości Pana wszechświata.

Obecność i rola kobiety w życiu i misji Kościoła, choć nie są związane z kapłaństwem urzędowym, pozostają absolutnie niezbędne i niezastąpione. Jak podkreśla Deklaracja *Inter insigniores*, „święta Matka Kościół pragnie, aby chrześcijańskie kobiety w pełni uświadomiły sobie wielkość swojej misji: w dzisiejszych czasach odegrają one decydującą rolę zarówno w odnowie i humanizacji społeczeństwa, jak i w ponownym odkryciu przez wierzących prawdziwego oblicza Kościoła". Księgi Nowego Testamentu i cała historia Kościoła dostarczają wielu przykładów obecności w Kościele kobiet, które były prawdziwymi uczennicami i świadkami Chrystusa w rodzinie i w zawodach świeckich, a także w całkowitej konsekracji na służbę Bogu i Ewangelii. „Kościół bowiem broniąc godności kobiety i jej powołania, wyraził cześć i wdzięczność dla tych, które — wierne Ewangelii — w każdej epoce uczestniczyły w apostolskim posłannictwie całego Ludu Bożego. Są to postaci świętych męczennic, dziewic, matek rodzin, które odważnie dawały świadectwo swej wiary, a wychowując własne dzieci w duchu Ewangelii, przekazywały wiarę i tradycję Kościoła"[11].

Z drugiej strony, struktura hierarchiczna Kościoła jest całkowicie ukierunkowana na świętość wiernych. Dlatego Deklaracja *Inter insigniores* przypomina, że „jedynym i największym charyzmatem, którego można i należy pragnąć, jest miłość (por. 1 Kor 12-13). Największymi w Królestwie Niebieskim nie są szafarze, ale święci"[12].

4. Choć nauka o udzielaniu święceń kapłańskich wyłącznie mężczyznom jest zachowywana w niezmiennej i uniwersalnej Tradycji Kościoła i głoszona ze stanowczością przez Urząd Nauczycielski w najnowszych dokumentach, to jednak w naszych czasach w różnych środowiskach uważa się ją za

---

[7] Por. I Tm 3, 1-13; 2 Tm 1, 6; Tt 1, 5-9.

[8] Por. Katechizm Kościoła Katolickiego, n. 1577.

[9] Por. Konstytucja dogmatyczna *Lumen gentium*, n. 20 i n. 21.

[10] Kongregacja Nauki Wiary, Deklaracja *Inter insigniores*, VI: AAS 69 (1977), 115-116.

[11] Jan Paweł II, List Apostolski *Mulieris dignitatem*, n. 27: AAS 80 (1988ę), 1719.

[12] Kongregacja Nauki Wiary, Deklaracja *Inter insigniores*, VI: AAS 69 (1977), 115.

podlegającą dyskusji, a także twierdzi się, że decyzja Kościoła, by nie dopuszczać kobiet do święceń kapłańskich ma walor jedynie dyscyplinarny.

Aby zatem usunąć wszelką wątpliwość w sprawie tak wielkiej wagi, która dotyczy samego Boskiego ustanowienia Kościoła, mocą mojego urzędu utwierdzania braci (por. Łk 22, 32) oświadczam, że Kościół nie ma żadnej władzy udzielania święceń kapłańskich kobietom oraz, że orzeczenie to powinno być przez wszystkich wiernych Kościoła uznane za ostateczne.

Wzywając nieustannej pomocy Bożej dla Was, Czcigodni Bracia i dla całego Ludu Bożego, udzielam wszystkim Apostolskiego Błogosławieństwa.

W Watykanie, dnia 22 maja 1994 r. w Uroczystość Zesłania Ducha Świętego, w szesnastym roku Pontyfikatu.

JAN PAWEŁ II, PAPIEŻ

22.
Nota wprowadzająca do Listu Apostolskiego *Ordinatio sacerdotalis*

Ojciec Święty Jan Paweł II, wydając List Apostolski *Ordinatio sacerdotalis*, który nosi datę 22 maja 1994 r., kiedy to przypada uroczystość Zesłania Ducha Świętego, pragnął wypełnić zadanie wynikające z urzędu Następcy Piotra, to znaczy potwierdzić mocą swego apostolskiego urzędu naukę, wedle której Kościół nie ma władzy udzielania święceń kapłańskich kobietom, oraz oświadczyć, że ta nauka powinna być przez wszystkich wiernych uznana za ostateczną.

Ojciec święty przypomina zwłaszcza, że nauczanie to, oparte na niezmiennej i powszechnej Tradycji, zgodnie z którą od samego początku święcenia kapłańskie zastrzeżone były wyłącznie dla mężczyzn, zostało miarodajnie przedstawione i wyjaśnione przez Kongregację Nauki Wiary w deklaracji *Inter insigniores* w sprawie dopuszczenia kobiet do kapłaństwa urzędowego, ogłoszonej 15 października 1976 r. na polecenie i z aprobatą papieża Pawła VI.

Powołując się na tę deklarację Ojciec Święty podaje podstawowe racje, dzięki którym Kościół jest świadomy, iż nie ma władzy dopuszczania kobiet do święceń kapłańskich: wynikają one z przykładu Chrystusa, który wybrał dwunastu Apostołów spośród mężczyzn, z praktyki apostolskiej, z niezmiennego Magisterium Kościoła. W omawianym liście zostają przypomniane także inne niedawno wydane dokumenty Magisterium, przedstawiające to samo nauczanie: List Apostolski *Mulieris dignitatem* (n. 26), Adhortacja Apostolska *Christifideles laici* (n. 51) oraz Katechizm Kościoła

Katolickiego (n. 1577). Nikt zatem, nawet najwyższa władza Kościoła, nie może oddalić się od tego nauczania, nie sprzeciwiając się zarazem woli i przykładowi samego Chrystusa, a także ekonomii objawienia, które — jak naucza Konstytucja dogmatyczna Soboru Watykańskiego II *Dei verbum* — „urzeczywistnia się przez czyny i słowa wewnętrznie ze sobą powiązane" (n. 2) w taki sposób, że nie tylko słowa, ale i fakty stanowią źródła objawienia i stają się słowami w żywej pamięci Kościoła.

List Apostolski *Ordinatio sacerdotalis* podkreśla jednak, że wbrew niezmiennej i powszechnej Tradycji Kościoła oraz nauce Magisterium, ponownie przedstawionej we wspomnianych wyżej najnowszych dokumentach, w różnych środowiskach nadal uważa się tę kwestię za podlegającą dyskusji i przypisuje się temu nauczaniu walor jedynie dyscyplinarny. Ten szerzący się klimat niepewności tłumaczy i uzasadnia interwencję Magisterium papieskiego, której wyraźnym celem jest „usunięcie wszelkich wątpliwości w sprawie tak doniosłej" (por. n. 4), dotyczącej właściwego rozumienia nauki katolickiej o kapłaństwie urzędowym.

Oczywiście, jeżeli Kościół uznaje, że nie jest uprawniony do dopuszczania kobiet do kapłaństwa urzędowego, to fakt ten wpływa także na dyscyplinę sakramentu święceń, nie ma jednak przez to znaczenia wyłącznie dyscyplinarnego, wyraża bowiem prawdę, iż Chrystus udzielił Apostołom i ich następcom władzy przekazywania kapłaństwa urzędowego wyłącznie mężczyznom. Skoro zaś kapłaństwo urzędowe jest jedną z fundamentalnych rzeczywistości w strukturze Kościoła, wynika stąd konsekwentnie, że kwestia podmiotu, któremu udziela się święceń kapłańskich „dotyczy samego Boskiego ustanowienia Kościoła" (n. 4).

List Apostolski *Ordinatio sacerdotalis*, orzekając formalnie, że nauczanie to ma charakter wiążący i ostateczny, bo jego podstawą jest wola Chrystusa i praktyka Kościoła apostolskiego, potwierdza przekonanie zawsze obecne i żywe w Kościele. Nie mamy tu zatem do czynienia z nowym sformułowaniem dogmatycznym, ale z doktryną przekazywaną przez zwyczajne Magisterium papieskie w sposób ostateczny, to znaczy przedstawianą nie jako pouczenie poddane pod rozwagę, ani jako najbardziej prawdopodobna hipoteza, ani też jako zwykłe rozporządzenie dyscyplinarne, lecz jako nauka z całą pewnością prawdziwa. Tak więc, skoro nie należy ona do zagadnień podlegających dyskusji, wymaga od wiernych pełnego i bezwarunkowego przyjęcia, zaś nauczanie sprzeczne z nią jest równoznaczne z wprowadzaniem w błąd ich sumień. Takie orzeczenie Ojca Świętego jest aktem otwarcia się na Słowo Boże i posłuszeństwa wobec Chrystusa i na drodze prawdy.

Papież Jan Paweł II, który przypomina w tym kontekście także deklarację *Inter insigniores*, jest również świadom szczególnie mocno odczuwanej dziś konieczności unikania w Kościele wszelkiej dyskryminacji kobiet. Ojciec Święty przypomina w związku z tym postać Najświętszej Maryi Panny, Matki Boga i Matki Kościoła: fakt, że „nie otrzymała[Ona] misji właściwej Apostołom ani kapłaństwa urzędowego, ukazuje wyraźnie, iż niedopusz-

czenie kobiet do święceń kapłańskich nie może oznaczać umniejszenia ich godności ani ich dyskryminacji" (n. 3). Kapłaństwo urzędowe zależy od ekonomii tajemnicy Chrystusa i Kościoła. Ponieważ jest to sakrament, a nie jeden z możliwych sposobów organizacji społecznej, można ją zrozumieć tylko w świetle objawienia Chrystusa, które przekazane jest w Piśmie Świętym i interpretowane przez Tradycję. Nie implikuje to bynajmniej mniejszej wartości kobiety, której obecność i zadanie w Kościele — choć nie związane z kapłaństwem urzędowym — są absolutnie nieodzowne i niezastąpione, czego przykładem i świadectwem jest postać Dziewicy Maryi.

Jeżeli zaś chodzi o dialog ekumeniczny, który jest dialogiem w prawdzie, to List Apostolski *Ordinatio sacerdotalis* nie będzie tu bynajmniej stanowił przeszkody, ale raczej da wszystkim chrześcijanom możliwość głębszego zrozumienia źródeł i teologicznej natury posługi biskupiej i kapłańskiej, udzielanej w sakramencie święceń.

23.

KARD. JOSEPH RATZINGER

O Liście Apostolskim *Ordinatio sacerdotalis*

W Liście Apostolskim *Ordinatio sacerdotalis* o udzielaniu święceń kapłańskich wyłącznie mężczyznom Papież Jan Paweł II nie ogłasza żadnej nowej nauki. Potwierdza jedynie to, co cały Kościół — na Wschodzie i na Zachodzie — zawsze utrzymywał i co przeżywał jako prawdę wiary: mianowicie rozpoznawał zawsze w osobach dwunastu apostołów normatywny wzorzec wszelkiej posługi kapłańskiej i temu wzorcowi od samego początku się podporządkował. Ze swej strony był także świadom, że każdy z dwunastu mężczyzn, od których zgodnie z wiarą Kościoła wzięła początek posługa kapłańska w Kościele Jezusa Chrystusa, został związany z tajemnicą wcielenia i tym samym uzdolniony, by być przedstawicielem Chrystusa, żywą ikoną Pana. W naszym stuleciu dwa czynniki sprawiły, że wielu ludziom coraz bardziej wątpliwe wydaje się niekwestionowane dotąd przekonanie, że kapłaństwo zostało ustanowione na mocy określonego zamysłu Chrystusa. Tam, gdzie Pismo Święte jest odczytywane w oderwaniu od żywej Tradycji, w duchu czystego historycyzmu, pojęcie „ustanowienia" traci ostrość. Początek kapłaństwa nie jawi się już jako moment rozeznania i przyjęcia woli Chrystusa przez rodzący się Kościół, ale jako proces historyczny, którego nie poprzedza żaden zamysł ustanowienia i który tym samym mógł się także potoczyć w sposób zasadniczo odmienny. Tak więc kryterium ustanowienia traci praktycznie znaczenie i może zostać zastąpione przez kryterium funkcjonalności. Temu kształtowaniu się nowej postawy

wobec historii towarzyszą przemiany we współczesnej antropologii: symboliczna wymowa cielesności ludzkiej istoty, oczywista dla myśli sakramentalnej, zostaje zastąpiona przez funkcjonalną równoznaczność płci; to, co dotychczas było postrzegane jako więź z pierwotną tajemnicą, jest teraz traktowane wyłącznie jako przejaw dyskryminacji jednej połowy rodzaju ludzkiego, jako archaiczna pozostałość przezwyciężonej już wizji człowieka, której należy przeciwstawić walkę o równość praw. W świecie całkowicie podporządkowanym zasadzie funkcjonalności trudno jest w ogóle spotkać się z poglądami innymi niż funkcjonalistyczne: autentyczna natura sakramentu, której nie można sprowadzić do funkcjonalności, rzadko wzbudza zainteresowanie.

Dokument w kontekście najnowszego nauczania

W tej sytuacji zadaniem Magisterium papieskiego było przypomnienie istotnych elementów Tradycji Kościoła. W takim kontekście powstała deklaracja Kongregacji Nauki Wiary *Inter insigniores* w sprawie dopuszczania kobiet do kapłaństwa urzędowego, opublikowana 15 października 1976 r. za aprobatą i na polecenie papieża Pawła VI.

Jej centralna teza brzmi następująco: *„Ecclesiam, quae Domini exemplo fidelis manere intendit, auctoritatem sibi non agnoscere admittendi mulieres ad sacerdotalem ordinationem"* (*Inter insigniores. Prooemium*). Urząd Nauczycielski Kościoła wypowiada się tu za prymatem posłuszeństwa i wskazuje na ograniczoność władzy Kościoła: władza Kościoła i jego Magisterium nie bierze się z nich samych, ale pochodzi wyłącznie od Chrystusa. Kościół wierzący czyta Pisma i przeżywa je nie jako historycystyczną rekonstrukcję, ale w żywej wspólnocie z Ludem Bożym wszystkich czasów; wie, że jest związany z zamysłem uprzednim wobec niego samego, z konkretnym aktem „ustanowienia". Ten uprzedni zamysł, zamysł Chrystusa, wyraża się w fakcie wybrania Dwunastu.

List Apostolski *Ordinatio sacerdotalis* opiera się na deklaracji *Inter insigniores* i przyjmuje ją za punkt wyjścia. Jest zarazem kontynuacją nauki wyłożonej w innych tekstach Magisterium, opublikowanych po niej, które chciałbym krótko przypomnieć:

— W Liście Apostolskim *Mulieris dignitatem* Ojciec Święty pisze: „Powołując samych mężczyzn na swych Apostołów, Chrystus uczynił to w sposób całkowicie wolny i suwerenny" (n. 26).

— W Adhortacji Apostolskiej *Christifideles laici* Papież stwierdza: „Kobieta w ramach uczestnictwa w życiu i misji Kościoła nie może otrzymać święceń kapłańskich i dlatego nie może spełniać funkcji wynikających z kapłaństwa sakramentalnego. Źródło tej dyspozycji Kościół zawsze widział w całkowicie wolnej i suwerennej decyzji Jezusa Chrystusa, który na swych Apostołów powołał samych mężczyzn" (n. 51).

— Katechizm Kościoła Katolickiego przejmuje to samo nauczanie, stwierdzając, że „Pan Jezus wybrał mężczyzn (*viri*), aby utworzyć kolegium dwunastu Apostołów, zaś Apostołowie uczynili to samo, gdy wybrali sobie współpracowników, którzy mieli być ich następcami w posługiwaniu. (...) Kościół czuje się związany przez ten wybór, dokonany przez samego Chrystusa. Dlatego udzielanie święceń kapłańskich kobietom nie jest możliwe" (n. 1577).

Motywy kolejnej wypowiedzi Magisterium

Mimo tych jednoznacznych wypowiedzi Magisterium nawet w Kościele katolickim utrzymują się wahania i wątpliwości oraz trwają dyskusje wokół problemu udzielania święceń kapłańskich kobietom, a w niektórych środowiskach wręcz się nasiliły. Jednostronna koncepcja nieomylności jako jedynej wiążącej formy podejmowania decyzji w Kościele stała się pretekstem do relatywizowania znaczenia wszystkich cytowanych tu dokumentów i w konsekwencji do uznania całej kwestii za nadal otwartą. Ta sytuacja niepewności w sprawie tak kluczowej dla życia Kościoła skłoniła Papieża do kolejnego wystąpienia, którego celem — jednoznacznie wyrażonym w końcowej części dokumentu — jest „usunięcie wszelkich wątpliwości w sprawie tak wielkiej wagi" (por. *Ordinatio sacerdotalis*, 4).

Jeżeli Kościół otwarcie i jednoznacznie wypowiada się na temat ograniczoności swojej władzy, to ma to przede wszystkim praktyczne konsekwencje w sferze dyscypliny, co nie znaczy jednak, że mamy tu do czynienia z kwestią czysto dyscyplinarną, a więc z problemem praktyki kościelnej, jako że praktyka jest wyrazem i konkretną formą określonej nauki wiary: wedle zaś wiary katolickiej kałpaństwo jest sakramentem, a więc nie czymś wynalezionym przez Kościół dla celów pragmatycznych, ale otrzymanym od Pana darem, któremu Kościół nie może nadać dowolnej formy, ale może go jedynie z szacunkiem i wiernie przekazywać. Z góry przesądzona, niezależna od decyzji Kościoła jest więc także kwestia podmiotu, to znaczy osoby, która może otrzymać święcenia: kwstia ta dotyczy samego Boskiego ustanowienia Kościoła (por. tamże).

Głębokie uzasadnienie nauki przedstawionej w dokumencie i niektóre aspekty jej znaczenia eklezjalnego

List apostolski wyróżnia dwa poziomy wypowiedzi Kościoła:

a) Fundamentem doktrynalnym omawianej prawdy jest wola i przykład Chrystusa, wyrażone przez wybór Dwunastu, którzy otrzymali następnie tytuł „dwunastu Apostołów". To ustanowienie Apostołów przez Chrystusa, będące owocem całonocnej modlitwy z Ojcem (por. Łk 6, 12, 16), w dokumencie zostaje ukazane w całej swojej teologicznej głębi, jaka wyłania się z Pisma Świętego: wybór dokonany przez Jezusa jest zarazem darem Ojca.

Tak więc świadectwo Pisma Świętego jest w Tradycji od samego początku i nieprzerwanie pojmowane i przeżywane jako wiążąca decyzja Chrystusa; Magisterium ma świadomość, że jego zadaniem jest służba takiej interpretacji[1].

b) Wola Chrystusa nie ma jednak charakteru pozytywistycznego czy arbitralnego, ale odwołuje się do drugiego poziomu motywacji antropologicznych, z których pomocą staramy się tę wolę zrozumieć. Wola Chrystusa pozostaje przecież wolą Logosu, a więc ma określony sens. Zadaniem rozumnej wiary jest poszukiwanie sensu tej woli, tak aby można ją było przekazywać i realizować zgodnie z jej znaczeniem oraz w postawie wewnętrznej akceptacji.

Podczas gdy deklaracja *Inter insigniores*, a ściśle biorąc jej część piąta stanowi próbę takiego właśnie zrozumienia wewnętrznych motywów woli Chrystusa, nowy dokument ogranicza się zasadniczo do pierwszego poziomu, nie kwestionując bynajmniej znaczenia drugiego. Papież sam stawia tu sobie granicę: jest świadom, że ma obowiązek ukazać w pełnym świetle fundamentalną decyzję, której Kościół nie ma prawa sam podjąć, ale którą musi z wiarą przyjąć; pozostawia teologom analizę implikacji antropologicznych tej decyzji i wykazanie jej słuszności w kontekście współczesnej debaty o człowieku. To, co powiedziałem na początku o wizji symboliczno-sakramentalnej człowieka w opozycji do modelu funkcjonalnego, pokazuje, jak trudne jest to zadanie; ale pokazuje też, jak bardzo jest ono potrzebne i jak wielkie zasługi mają ci, którzy je podejmują. Z pewnością Kościół może się czegoś nauczyć, poznając współczesną wizję człowieka, ale także współczesny świat znów powinien czerpać z tej mądrości, która jest zachowywana w tradycji wiary i której nie można odrzucić, określając ją jako wyraz przestarzałego patriarchalizmu. Tam bowiem, gdzie zatraca się więź z wolą Stwórcy, zaś w kontekście Kościoła — więź z wolą Odkupiciela, zasada funkcjonalności łatwo może prowadzić do podatności na manipulację. Nowe zainteresowanie problemem kobiet, które stanowiło słuszny punkt wyjścia dla wielu współczesnych ruchów, łatwo może prowadzić do pogardy dla ciała. Płciowość nie jest wówczas postrzegana jako istotny wyraz ludzkiej

---

[1] Normatywne znaczenie ustanowienia grupy Dwunastu jest wciąż na nowo relatywizowane. Imponujący dorobek ma na tym polu W. Beinert, autor bogato udokumentowanej pracy *Überlegungen zum Thema Priestertum der Frau*, w: ThQ 173 (1193), 186–204. Szczegółowa polemika z przedstawionymi tam argumentami wykraczałaby poza ramy naszego krótkiego eseju. Nawet jednak bez głębszej analizy krytycznej można by łatwo wykazać, że przytoczone przez Beinerta przykłady nienormatywnych czynów Jezusa nie mogą być zestawiane z wyborem Dwunastu. Por. np. s. 198: „Choć Jezus (...) był pełen ludzkiego współczucia, nie uwolnił z niewoli sługi setnika z Kafarnaum”. Poniechanie gestu społecznie rewolucyjnego z pewnością nie może być rozpatrywane na tej samej płaszczyźnie co pozytywny akt powołania Dwunastu, którego uzasadnienie w Nowym Testamencie ma swoje źródło w mesjańskiej świadomości Jezusa.

cielesności, ale przedstawiana jako drugorzędna cecha zewnętrzna i w ostatecznym rozrachunku pozbawiona znaczenia. Ciało nie należy już do charakterystycznych przymiotów ludzkiej istoty, lecz jest traktowane jako narzędzie, którym można się posługiwać.

Przyjrzyjmy się jednak raz jeszcze postawie samoograniczenia, jaką przyjmuje nasz dokument: uznaje on — jak zostało już powiedziane — że refleksja antropologiczna nie jest jego zadaniem, ale teologów i filozofów. Przyjmując to ograniczenie, Papież powraca jednoznacznie do zasadniczej linii rozumowania, przyjętej już przez *Inter insigniores*. Punktem wyjścia jest więź z wolą Chrystusa. Papież staje się zatem gwarantem posłuszeństwa. Kościół nie decyduje samodzielnie o tym, jak ma postąpić, ale wsłuchując się w głos Chrystusa, odkrywa, co powinien, a czego nie powinien czynić. Ten argument wpłynął decydująco na postawę tych anglikańskich biskupów i kapłanów, którzy czują się dziś w sumieniu zobowiązani do przejścia do Kościoła katolickiego. Jak sami wyjaśnili w sposób wystarczająco jednoznaczny, ich decyzja nie jest wymierzona przeciwko kobietom, ale oznacza uznanie ograniczoności władzy Kościoła. Wyraził to bardzo jasno m.in. bp G. Leonard w swoim wstępie do teologicznej historii anglikanizmu autorstwa A. Nicholsa. Pisze on o czterech współczesnych zjawiskach, które prowadzą do rozkładu struktury odgrywającej istotną rolę w dialektyce anglikańskiej koncepcji Kościoła. Jako czwarte z tych zjawisk wymienia on „władzę przyznaną Synodowi Generalnemu Kościoła Anglii, mocą której może on rozstrzygać kwestie doktrynalne i moralne (...) i czyni to zwykłą większością głosów, tak jakby w tych dziedzinach prawda mogła być określana przez taką procedurę. Kościół Anglii odrzuca autorytet doktrynalny Papieża, ale Synod próbuje odgrywać rolę Urzędu Nauczycielskiego, który nie ma żadnych podstaw teologicznych, ale który w praktyce rości sobie pretensje do nieomylności"[2]. W międzyczasie podobne głosy podniosły się także w niemieckim Kościele luterańskim, gdzie na przykład prof. Reinhold Slenczka wyraża stanowczy sprzeciw wobec faktu, że decyzje podjęte większością głosów przez instancje kościelne są później w praktyce przedstawiane jako prawdy konieczne do zbawienia: zapomina się w ten sposób, że *magnus consensus* w Kościele, uznany przez Reformatorów za najwyższą instancję, polega na zgodności kościelnego nauczania z Pismem i z Kościołem katolickim[3]. Papież w nowym dokumencie nie próbuje nikomu narzucić własnej opinii, ale pragnie przypomnieć fakt, iż Kościół nie może postępować według własnego uznania i że nawet sam Papież, właśnie on — nie ma takiej władzy. Nie występuje tu opozycja między hierarchią a demokracją, lecz między posłuszeństwem a samowładztwem: w dziedzinie wiary i sakramentów, podobnie jak w sferze fundamentalnych problemów moralnych Kościół nie

---

[2] A. Nichols, *The Panther and the Hind. A Theological History of Anglicanism*, Edinburgh 1993, Wstęp bpa Grahama Leonarda, s. IX–XIII, por. s. XII.

[3] R. Slenczka, *Theologischer Wiederspruch*. List z 16 grudnia 1992 r. do Ewangelickich Kościołów Niemiec, w: „Diakrisis", 14 (1993), s. 187 n.

może postępować dowolnie, lecz staje się Kościołem w takiej mierze, w jakiej okazuje posłuszeństwo woli Chrystusa.

Założenia metodologiczne i autorytet dokumentu

W tym miejscu można wysunąć jeszcze jedno zastrzeżenie: główna myśl dokumentu sama w sobie jest dobra i słuszna, ale nie znajduje bynajmniej jednoznacznego potwierdzenia w Piśmie Świętym. Można tu przytoczyć liczne fragmenty biblijne, które wydają się relatywizować lub wręcz przekreślać to przekonanie, zakorzenione w Tradycji. Podkreśla się na przykład, że Paweł w Liście do Rzymian (16, 7) uznaje rzekomo za wybitną apostołkę pewną kobietę imieniem Junia, która wraz ze swym mężem Andronikiem „przede mną przystała do Chrystusa". Z kolei „diakonisa" Febe była jakoby kimś w rodzaju przełożonej wspólnoty: stała na czele gminy w Kenchrach i była znana szeroko także poza nią (Rz 16, 1–2). Odpowiadając na te zastrzeżenia, trzeba by przede wszystkim przypomnieć, że tego rodzaju interpretacje są hipotetyczne i można im przypisywać tylko bardzo niewielki stopień prawdopodobieństwa. Sprowadza nas to na powrót do pytania, które postawiliśmy już na samym początku: Kto miarodajnie interpretuje Pismo Święte? Skąd możemy mieć pewność, co ono naprawdę chce nam powiedzieć? Jeżeli przyjmuje się interpretację wyłącznie historycystyczną i nic więcej, to Pismo nie może nam dostarczyć żadnych ostatecznych pewników. Wnioski z badań historycznych są zawsze z natury hipotetyczne, bo nikt z nas nie był świadkiem badanych wydarzeń. Pismo Święte może się stać fundamentem życia tylko wówczas, gdy zostaje powierzone żyjącemu podmiotowi — temu samemu, w którym się zrodziło. Powstało ono w łonie Ludu Bożego kierowanego przez Ducha Świętego, i ten Lud, ten podmiot, nigdy nie przestał istnieć. Sobór Watykański II wyraził to w następujących słowach: *„quo fit ut Ecclesia certitudinem suam de omnibus revelatis non per solam Sacram Scripturam hauriat"* (*Dei verbum*, 9).

Znaczy to, że żadna pewność czysto historyczna, abstrahująca od wiary, którą Kościół żył przez stulecia, nie istnieje. Jednakże ta niemożność oparcia się wyłącznie na faktach historycznych nie umniejsza bynajmniej znaczenia Biblii: nie wyklucza — a przeciwnie, wskazuje — że przekonania Kościoła przekazywane wiernym jako jego nauczanie znajdują potwierdzenie, bezpośrednie lub pośrednie, także w Piśmie Świętym. Zgodnie z wizją Soboru Watykańskiego II nie należy uważać Pisma Świętego, Tradycji i Magisterium za odrębne rzeczywistości, gdyż Pismo Święte, odczytywane w świetle Tradycji i przeżywane zgodnie z wiarą Kościoła, ukazuje w tym życiodajnym środowisku swój prawdziwy sens. Zadaniem Magisterium jest potwierdzenie takiej interpretacji Pisma, możliwej dzięki słuchaniu z wiarą głosu Tradycji.

Tradycja Kościoła zawsze uznawała wybór Dwunastu dokonany przez Jezusa za akt, który dał początek kapłaństwu Nowego Testamentu, a więc upatrywała w Dwunastu i w ich posłudze apostolskiej źródło norm dotyczących kapłaństwa. Teologia katolicka dopuszcza istnienie także innych

wymiarów symbolicznych grupy Dwunastu — są oni również początkiem i symbolem nowego Izraela. Jednakże te inne wymiary symboliczne nie eliminują i nie umniejszają rzeczywistości kapłaństwa, ustanowionej przez Chrystusa w momencie powołania Dwunastu. Także do tej interpretacji Pisma odnosi się wspomniana wyżej zasada: *„Ecclesia certitudinem suam (...) non per solam Sacram Scripturam hauriat"*

Wobec wypowiedzi Magisterium o tak wielkiej wadze, jak omawiany list apostolski, nieuniknione staje się pytanie: w jakiej mierze jest to dokument wiążący? Tekst oznajmia jednoznacznie, że zawarte w nim stwierdzenia mają zostać uznane za ostateczne w Kościele i że cała kwestia nie może już być przedmiotem spekulacji. Czy jest to zatem akt dogmatyzacji? Trzeba na to odpowiedzieć, że Papież nie ogłasza żadnej nowej formuły dogmatycznej, ale potwierdza przekonanie, którym Kościół zawsze żył i które głosił. W języku technicznym należałoby powiedzieć: dokument jest aktem zwykłego autentycznego Magisterium papieskiego, a więc nie aktem definiującym czy uroczystą deklaracją *ex cathedra*, choć jego przedmiotem jest doktryna nauczana jako ostateczna i tym samym nie podlegająca już modyfikacjom. Oznacza to — jak podkreśla Nota wprowadzająca — że doktryna ta nie zostaje przedstawiona jako pouczenie roztropnościowe czy najbardziej prawdopodobna hipoteza, jako praktyczna sugestia czy zwykłe rozporządzenie dyscyplinarne, ale właśnie jako nauka z całą pewnością prawdziwa. Właściwym przedmiotem (*proprium*) nowej wypowiedzi Magisterium nie jest zatem sama treść nauczanej doktryny, lecz jedynie jej struktura formalna i gnozeologiczna, co oznacza, że potwierdza on mocą apostolskiego autorytetu Ojca Świętego pewność zawsze istniejącą w Kościele, a ostatnio kwestionowaną przez niektórych; pewności tej zostaje nadany konkretny kształt, który ujmuje także w formę wiążącego orzeczenia to, co zawsze było w praktyce zachowywane, podobnie jak buduje się ujęcie czystej wody po to, aby jej źródło nie zostało zanieczyszczone lub zasypane.

Najbardziej aktualne aspekty doktryny

Omówimy tu dwie kwestie najbardziej aktualne, które mogą nastręczyć szczególne trudności w recepcji dokumentu: kwestię dyskryminacji kobiety i kwestię dialogu ekumenicznego.

1) Ojciec Święty, który powołuje się w tej materii także na deklarację *Inter insigniores*, jest świadom bardzo mocno odczuwanej dziś potrzeby, by unikać w Kościele wszelkich przejawów braku równości między mężczyznami a kobietami. Ojciec Święty przypomina w tym kontekście postać błogosławionej Dziewicy Maryi, Matki Boga i Matki Kościoła: fakt, iż „nie otrzymała [Ona] misji właściwej Apostołom ani kapłaństwa służebnego, ukazuje wyraźnie, iż niedopuszczenie kobiet do święceń kapłańskich nie może oznaczać umniejszenia ich godności ani ich dyskryminacji" (*Ordinatio sacerdotalis*, 3).

Aby to stwierdzenie stało się wiarygodne, potrzebne jest jeszcze jedno wyjaśnienie na temat natury posługi kapłańskiej. W toczącej się obecnie

dyskusji na temat święceń kobiet, kapłaństwo jest pojmowane — jako forma władzy uprawniająca do podejmowania decyzji (*decision making power*). Gdyby to stanowiło jego istotę, rzeczywiście trudno byłoby zgodzić się z tezą, że wykluczenie kobiet z *decision making*, a więc z „władzy" w Kościele, nie stanowi formy dyskryminacji. Jednakże powiedzieliśmy już wcześniej, że specyficznym zadaniem Papieża w Kościele jest zapewnienie posłuszeństwa Słowu Bożemu, które nie może podlegać manipulacji. To samo dotyczy na różnych poziomąch biskupów i kapłanów. Jeżeli na przykład kapłan, biorący udział w obradach jakiegoś ciała kolegialnego, ma prawo weta w sprawach wiary i moralności, to prawo to nie służy potwierdzeniu przewagi hierarchii nad wolą większości (abstrahujemy tu od tego, w jaki sposób ta większość się kształtuje i kogo naprawdę reprezentuje), ale ma raczej określać granicę, gdzie kończy się wola większości, a zaczyna posłuszeństwo — posłuszeństwo wobec prawdy, która nie może stanowić przedmiotu głosowania. Uważny czytelnik Nowego Testamentu nie znajdzie w nim opisu kapłana jako *decision maker*. Tego rodzaju wizja może się zrodzić jedynie w społeczności czysto funkcjonalnej, w której o wszystkim decydujemy my sami. Nowotestamentalna wizja kapłana musi przyjąć za punkt wyjścia Chrystusa ukrzyżowanego, Chrystusa umywającego nogi, Chrystusa nauczającego, który mówił: „Moja nauka nie jest moją" (por. J 7, 16). Włączenie w sakrament oznacza rezygnację z samego siebie, aby służyć Jezusowi Chrystusowi. Tam, gdzie kapłaństwo jest przeżywane we właściwy sposób, staje się to całkiem oczywiste, tak że wszelka myśl o konkurencji zanika samoczynnie: jest to wyraźnie widoczne w postaciach wielkich kapłanów, poczynając od Polikarpa ze Smyrny aż po proboszcza z Ars i po bogatych w charyzmaty kapłanów naszych czasów. Logika światowych struktur władzy nie wystarcza, by zrozumieć kapłaństwo, które jest sakramentem, a nie formą organizacji społecznej; nie można go zrozumieć stosując kryteria odnoszące się do funkcjonalności, władzy decyzyjnej i opłacalności praktycznej, a jedynie na podstawie kryterium chrystologicznego, które nadaje mu naturę „sakramentu" — jako odrzucenie własnej władzy w duchu posłuszeństwa Jezusowi Chrystusowi. Wszystko to nie oznacza bynajmniej niższości kobiety, której obecność i rola w Kościele, choć nie związane z posługą kapłańską, są absolutnie nieodzowne, czego przykładem i świadectwem jest postać Maryi Panny.

Z pewnością konieczny jest tutaj rachunek sumienia. Istnieją niestety nie tylko kapłani święci, ale także „bezduszni", w których rzeczywiście kapłaństwo wydaje się być sprowadzone do *decision making* i do „władzy". Widać zatem, jak bardzo odpowiedzialnym zadaniem jest wychowanie do kapłaństwa i kierownictwo duchowe kapłanów: tam gdzie świadectwo życia nie wspiera słowa wiary, ale je zniekształca, orędzie pozostaje niezrozumiałe.

Chciałbym w tym kontekście przypomnieć kilka wypowiedzi papieży, które potwierdzają to, cośmy powiedzieli do tej pory. Najpierw słowa Pawła VI: „nie możemy zmienić postępowania naszego Pana ani powołania,

jakie skierował do kobiet, powinniśmy jednak uznać i rozwijać rolę kobiet w misji ewangelizacyjnej i w życiu chrześcijańskiej wspólnoty" (Paweł VI, przemówienie do Komitetu ds. Międzynarodowego Roku Kobiet, 18 kwietnia 1975 r., AAS 67 [1975], 266).

Jan Paweł II kontynuuje tę samą linię: „Rzeczą absolutnie konieczną jest przejście od teoretycznego uznania aktywnej i odpowiedzialnej obecności kobiety w Kościele do praktycznej realizacji" (*Christifideles laici*, 51).

Przedstawiając papieski dokument, należy kłaść szczególny nacisk na uznanie równej godności mężczyzny i kobiety, zwłaszcza w kontekście dążenia do świętości: wszystko inne w Kościele jest tylko pomocą i narzędziem w służbie świętości. Oto wspólny cel wszystkich ludzi: wobec Boga liczy się ostatecznie tylko świętość. Pamiętając o równej ludzkiej godności osób obojga płci, należy jednak zachować także świadomość ich odrębnych misji i sprzeciwiać się wszelkim formom nowego manicheizmu, który traktuje ciało jako rzeczywistość nieistotną, „czysto biologiczną", i tym samym pozbawia płciowość ludzkiej godności i właściwego jej piękna, widzi bowiem jedynie człowieka abstrakcyjnego, pozbawionego płci.

2) Jeszcze kilka słów o kwestii ekumenicznej. Mówiąc poważnie, nikt nie może twierdzić, że nowy dokument stanowi przeszkodę dla ekumenizmu. Wyraża on posłuszeństwo Kościoła wobec słowa Biblii, przeżywanego w świetle Tradycji; jest przejawem samoograniczenia władzy Kościoła. Zapewnia więc zachowanie pełnej komunii z Kościołami Wschodu zarówno w pojmowaniu Słowa Bożego, jak w sakramencie, który buduje Kościół. Nie stwarza w ten sposób nowego przedmiotu kontrowersji ze wspólnotami wywodzącymi się z Reformacji, jako że kwestia, czym jest kapłaństwo — czy sakramentem, czy jedynie posługą pozwalającą na zachowanie ładu we wspólnocie i wyłonioną przez nią samą — stanowiła od samego początku jeden z przedmiotów sporu, który doprowadził do rozłamu w XVI w. Fakt, że Kościół katolicki (podobnie jak Kościoły prawosławne) trwa przy swoim przekonaniu płynącym z wiary, uważając to za przejaw posłuszeństwa wobec Pana, nie powinien nikogo dziwić ani boleć. Przeciwnie, stanie się to okazją do jeszcze głębszej wspólnej refleksji nad najważniejszymi i najpilniejszymi problemami, takimi jak związek między Pismem Świętym a Tradycją, struktura sakramentalna samego Kościoła oraz sakramentalny charakter posługi kapłańskiej. Fundamentami dialogu są jasność wypowiedzi i wspólna wola posłuszeństwa wobec Słowa Bożego. Nie mamy tu do czynienia z żadnym nowym sporem, ale raczej z nowym wezwaniem do głębokiej refleksji nad istniejącym podziałem oraz do nowego i coraz intensywniejszego poszukiwania dróg jedności ze wzrokiem utkwionym w Chrystusa.

KARD. JOSEPH RATZINGER
Prefekt Kongregacji Nauki Wiary

24.
Słowo pasterskie Biskupów Polskich w związku z 50. rocznicą wybuchu Powstania Warszawskiego

1. Każdy naród jest wezwany do pamięci o zdarzeniach minionych. Mogą one być radosne lub tragiczne, zwycięskie lub porażone klęską, ale one po prostu były. Kształtowały, w jakiejś mierze, duszę narodu, jego specyfikę, jego styl myślenia i sposób życia. Im dłuższe są dzieje narodu, tym bardziej trzeba się wczytać w przeszłość, mieć świadomość wartości, które legły u podłoża tej szczególnej wspólnoty, jaką stanowi naród. Dramat wykorzenienia musi być oczywisty i musi nieść swoistą grozę, przeradzającą się w zniewolenie i w zatracenie poczucia tożsamości, skoro zwykle agresorzy, okupanci, zaborcy — zakazywali studium historii, zwalczali narodową kulturę, nawet język. Niepamięć bywa przedpolem klęski. Dlatego, kiedy tworzył się nowy naród wybrany, kiedy Izraelici organizowali na nowo społeczność po wyjściu z niewoli, przypominano im przeszłość, aby łatwiej odczytywali drogi Boże i zrozumieli komu zawdzięczają wyzwolenie. *Pamiętaj na próby ogromne, które widziały twoje oczy, na znaki i cuda, na mocną rękę i wyciągnięte ramię, którym wyprowadził cię twój Bóg, Jahwe* (Pwt 7, 19). *Pamiętaj na wszystkie drogi, którymi prowadził cię twój Bóg, Jahwe, przez te czterdzieści lat na pustyni, aby cię utrapić, wypróbować, poznać co jest w sercu twoim; czy strzeżesz Jego polecenia, czy też nie* (Pwt 8, 2). Słowo „PAMIĘTAJ" stało się siłą tworzącą prawdziwego ducha odrodzonego narodu w Ziemi Obiecanej. Jezus, apostołom zalęknionym o brak chleba, też przypomina obowiązek ufności, który rodzi się z pamiętania zdarzeń minionych. *Czy jeszcze nie rozumiecie i nie pamiętacie owych pięciu chlebów na pięć tysięcy, i ile zebraliście koszów?* (Mt 16, 9). Przypominanie faktów jest siłą kształtującą współczesność. Uczy mądrości spojrzenia. Wyzwala i wzywa do ufności w szczególną obecność Boga w dziejach ludzi i narodów.

2. Rok Pański 1994 jest rokiem rocznic szczególnych, które zobowiązują do przypominania wydarzeń, nie odległych przecież, a koniecznych do refleksji nad współczesnością. W maju — Polacy, a w pewnej mierze i świat, zatrzymali się nad niezapomnianym wkładem jednostek II Korpusu w otwarciu drogi na Rzym. Monte Cassino pozostanie w historii II wojny światowej znakiem obecności Polaków na frontach dalekich od Ojczyzny, a przecież stawiających sprawę Polski i jej wolności jako wyzwanie dla sumienia świata.

Podobnym wyzwaniem było Powstanie Warszawskie, od którego mija pół wieku, a które jest nadal tematem rozpraw i analiz, a dla nas — współczesnego pokolenia Polaków — jest okazją i koniecznością do zadumy nad ceną wolności, nad kształtem wolności, nad niezbywalnym prawem Narodu do życia w strukturach państwa, którego niepodległość jest równie cenna jak samo prawo do życia, do pokoju, do międzyludzkiej zgody. Nie my wymyśliliśmy taką interpretację zdarzeń sprzed pół wieku, choć się z tą interpretacją w sposób oczywisty godzimy. Jesteśmy wdzięczni niezapomnianemu Prymasowi Tysiąclecia, że podczas pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II do Ojczyzny, przypomniał na Placu Zwycięstwa, w sercu Warszawy, refleksję Piusa XII, wypowiedzianą w listopadzie 1944 r.: *Warszawa! Miasto opromienione aureolą wytwornej kultury, której pociągającemu czarowi ulegali nawet cudzoziemcy! Warszawa, przemieniona dla swych własnych synów w ognistą kaźń, której palące ciosy odczuli nie tylko ci, co walczyli, ale także niewiasty i nieletnie dzieci, odosobnione i odcięte od świata, przeżyły niewysłowione męczarnie fizyczne i moralne! Kaźń ognista? Nie! Powiedzmy raczej tygiel, w którym oczyszcza się i uszlachetnia złoto najwyższej próby. I jakkolwiek głęboką odczuwamy litość na widok tego ogromnego cierpienia, to jeszcze głębsze ogarnia nas poczucie podziwu, które każe nisko pochylić czoło przed męstwem bojowników i ofiar. Te ofiary i ci bojownicy wykazali światu, do jakich wyżyn wznieść się potrafi bohaterstwo zrodzone i podtrzymywane przez owo tak szlachetne poczucie honoru człowieka i przez silne przekonanie wiary chrześcijańskiej* (Pius XII, 17 listopada 1944 r.).

Honor człowieka, honor, który nie jest wymysłem zrodzonym z samych przesłanek humanizmu, ale który ma swoje motywacje w głębiach ewangelicznego przesłania, został uwypuklony w ów czerwcowy dzień na Placu Zwycięstwa, przez Jana Pawła II. Zobowiązywał wówczas Papież do pamięci szczególnej. Do pamięci o mistycznym niemal powiązaniu losów Ojczyzny z losami Zbawiciela, który ducha naszej Ojczyzny kształtował od początku. Mówił Ojciec Święty: *Nie sposób zrozumieć tego miasta, Warszawy, stolicy Polski, która w roku 1944 zdecydowała się na nierówną walkę z najeźdźcą, na walkę, w której została opuszczona przez sprzymierzone potęgi, na walkę, w której legła pod własnymi gruzami, jeśli się nie pamięta, że pod tymi samymi gruzami legł również Chrystus — Zbawiciel ze swoim krzyżem sprzed kościoła na Krakowskim Przedmieściu* (2 VI 1979).

W przededniu rocznicy Powstania Warszawskiego trzeba te myśli przypominać.

Pamięć o czasach minionych musi się stać okazją do odczytywania współczesności, która się stale rodzi na dziedzictwie wartości zbyt wielkich i świętych, aby były przeoczone.

3. Jesteśmy zatem zobowiązani i wezwani do pamiętania o wszystkim, co w sierpniowe dni 1944 roku było krzykiem ówczesnego pokolenia Polaków, które nie godziło się ani na hitlerowskie zniewolenie, ani na nadciągające widmo pozornej wolności w ramach systemu obcego duchowi i kulturze i tradycji Narodu. Potwierdzeniem pozorów militarnej i ludzkiej obecności było wygaszanie działań na froncie, który zza Wisły przyglądał się ginącej Warszawie i tragedii Polaków.

Dokonywała się jednak rzecz wielka i niezapomniana podczas powstańczego zrywu. Wydaje się, że patrzenie na wydarzenia jedynie z wojskowego punktu widzenia, nie wyczerpuje sensu ówczesnych zdarzeń. Nie da się bowiem zmierzyć skali determinacji ludzi, których przyrodzonym prawem jest życie w wolności. Każdy pomysł na takie życie trzeba oceniać według intencji, które nadto były przecież poparte nadzieją na zaangażowanie sił, które były w zasięgu działań powstańczych, których pomoc nie była nierealna. Raz jeszcze doświadczyli Polacy prawdy, że człowiek, który nie buduje życia na wartościach ewangelicznych, w którego działaniach dominuje wyrachowana ideologia i wola panowania, nie może być nawet potencjalnym partnerem, choćby chodziło o najsłuszniejszą sprawę.

Wspominamy więc Warszawę osamotnioną w swej walce, ale wielką wielkością ludzkich serc. Warszawę nadziei i modlitwy, walki i ofiary, determinacji i odpowiedzialności, i żadnego z tych wspomnień nie wolno przeoczyć. Nie wolno przeoczyć heroicznych żołnierzy, jakże często nieletnich, i bohaterskich sanitariuszek, ludzi, którzy kanałami przedzierali się do dzielnic mniej zagrożonych i powstańczych kapelanów, którzy spieszyli z sakramentalną posługą lub towarzyszyli przy pospiesznych pogrzebach. Nie wolno przeoczyć nade wszystko żadnej z ofiar: tych, którzy polegli w walce i tych, którzy ginęli w egzekucjach; tych, którzy ginęli w drodze, w smutnej drodze do niewoli i tych, którzy w tej drodze zdobywali się na heroiczne gesty braterstwa dzieląc się ostatnim kawałkiem chleba. Trzeba pamiętać o wszystkich, którzy otworzyli swoje domy i swoje serca, przyjmując tułaczy wypędzonych z Miasta Nieujarzmionego. Nie wolno zapomnieć. Rodziło się bowiem wówczas wielkie zbratanie we wspólnej woli życia. Życia godnego i niepodległego.

4. Prymas Wyszyński, kończąc powitanie Papieża w Warszawie na Placu Zwycięstwa, mówił: *Wiele razy kapłani stolicy zbierali jej łzy i krew, by dołączyć je do ofiary Chrystusa na krzyżu. A dziś ty sam, Ojcze Święty, uczynisz to zbierając nasze cierpienia i radości... by złożyć Ojcu Najwyższemu ofiarę dziękczynną za dziesięć wieków naszego chrześcijaństwa i jedności w Kościele świętym, za moce prawa miłości Boga i ludzi, za żywych i umar-*

łych..., za nasze nadzieje na przyszłość, za niezłomną wolę życia w wolności dzieci Bożych" *Przejmujemy, za myślą wielkiego Prymasa, testament powstańczej Warszawy. Przejmujemy ze świadomością, że nadal jesteśmy wezwani do kształtowania losów Ojczyzny i losów Narodu w oparciu o moce «prawa miłości Boga i ludzi».* Nadal jesteśmy zobowiązani do troski o „niezłomną wolę życia w wolności dzieci Bożych". Przesłanie tamtych dni sierpniowych nie może być jedynie historycznym wspomnieniem. Przeprowadził nas Bóg na brzegi niepodległości i suwerenności. Dzieje nas uczą natomiast, że ten wielki dar wymaga nowych obszarów zatroskania, zaangażowania, upracowania każdego z osobna i wszystkich. Wolność jest stale zadana. Zadana bardziej w płaszczyźnie moralności indywidualnej i społecznej, niż w zmaganiu o ład ekonomiczny i polityczny. Ten ład buduje się bowiem na prawym sumieniu, na poczuciu odpowiedzialności przed Bogiem i przed ludźmi. Wyrasta on zatem z moralności, z uporządkowanej hierarchii wartości, u której szczytu zawsze będzie stał nakaz miłowania Boga i człowieka. Krzyk powstańczej Warszawy o wolność — staje się dzisiaj wezwaniem do życia w wolności, która wymaga uporządkowania serc i uczciwej świadomości, że wolność chrześcijańska narodu jest zawsze odkupiona Krwią Chrystusa, a w historii jest odkupiona ofiarami pokoleń minionych. Ofiarami Powstania Warszawskiego, które wspominamy i których zmarnować nie wolno.

Rodzi się, za naszych dni, demagogiczna pokusa kształtowania wszystkiego o wzorce, które nieraz bywają proponowane jako nowy model nowoczesnego człowieka i nowoczesnego państwa. Stajemy wobec nich czasem zdezorientowani i zagubieni, a nieraz oczarowani ułudą propozycji. Ten, który nas nie zawiódł przez pokolenia, który kształtował nasze serca i nasze tęsknoty, który przez wieki wyczulał nas na wolność, zdaje się dramatycznie pytać: *Czyż i wy chcecie odejść?* Powtórzmy, wobec wyzwania wieków i wobec głębi naszych sumień, powtórzmy nieprzemijająco aktualną odpowiedź Piotra: *Panie, do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego. A myśmy uwierzyli i poznali, że Ty jesteś Świętym Boga* (por. J 6, 68–69).

Niech nas ocali w wierności Chrystusowi i Jego prawom, niech nas uczy odpowiedzialności za Ojczyznę Ta, którą od wieków czcimy jako Królową Polski. Niech będzie z nami na trudnych drogach wolności Bogurodzica Dziewica, Matka Miłości i Sprawiedliwości Społecznej, Królowa Pokoju.

Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi Polscy
obecni na 270 Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski

Łomża, 18 czerwca 1994 r.

25.

Słowo pasterskie Biskupów Polskich na Dzień Środków Społecznego Przekazu

Środki społecznego przekazu w polskich rodzinach

1. W Międzynarodowym Roku Rodziny Jan Paweł II skierował z okazji XXIII Światowego Dnia Środków Społecznego Przekazu specjalne Orędzie, noszące znamienny tytuł: *Telewizja a rodzina.*

Biskupi polscy podzielając w pełni troskę Ojca Świętego o właściwe korzystanie ze wszystkich mediów masowych, a zwłaszcza telewizji, która stała się niejako „członkiem naszych rodzin", powodowani pasterską troską kierują do wiernych słowa umocnienia w dobru, zachęty do udoskonalania tego, co w odbiorze programów telewizyjnych stało się rutyną i elementem szarej codzienności, a także słowa przestrogi przed tym, co może okazać się zgubne nie tylko dla samych rodzin, ale i całego społeczeństwa.

2. Jakkolwiek bowiem „podziwu godne wynalazki techniki geniusz ludzki z Bożą pomocą dopiero w naszych czasach odkrył i zastosował do przekazywania różnych wiadomości, myśli i wskazań" (por. *Dekret o środkach społecznego przekazu*, 1), to jednak nie oznacza, że nauka Ewangelii nie jest w stanie swym przemożnym blaskiem oświetlić i skutecznie pomóc w rozwiązywaniu coraz nowych problemów moralnych w budowaniu współczesnego ładu informacyjnego. Sam Chrystus w świadomości współczesnych Mu ludzi i w wielowiekowym przekonaniu Kościoła jest „Doskonałym Przekazicielem" (por. Instrukcja *Zjednoczenie i postęp*, 11) objawiającym nam *czym jest wykonanie tajemniczego planu ukrytego przed wiekami w Bogu* (por. Ef 3, 9) i nauczającym z autorytetem mającego władzę (por. Mk 1, 22). Czynił to takimi środkami, jakie były stosowane w życiu kulturalnym Palestyny w I wieku. Przemawiał do tłumów, potwierdzał prawdziwość swego nauczania znakami i cudami, aż po ów znak największy zakomunikowanej światu miłości w tajemnicy męki, śmierci krzyżowej i chwalebnego zmartwychwstania.

3. Wierny misyjnemu nakazowi swego Boskiego założyciela: *Idąc na cały świat nauczajcie wszystkie narody chrzcząc je* (Mt 28, 19), Kościół na przestrzeni wieków nieustannie głosił mocą skutecznych metod komunikowania niezmienne w swej istocie prawdy wiary i zasady postępowania, wiodące do komunii, wspólnoty życia z Bogiem. Kiedy z czasem bezpośredni kontakt w przepowiadaniu ustąpił miejsca „niezwykle skutecznym środkom społecznej komunikacji myśli i opinii", tworzącym prawdziwie „nowe areopagi" czasów współczesnych, Kościół także przez słowo drukowane, na falach eteru i za pośrednictwem telewizji, nieomal dosłownie „na dachach" (por. Mt 10, 27), głosi swe zbawcze orędzie.

4. W skierowanym do całego Kościoła Orędziu na tegoroczny Dzień Środków Społecznego Przekazu Jan Paweł II z radością i nadzieją dostrzega

możliwość ubogacającego wpływu telewizji na życie rodzinne. Skupieni wokół oglądanych we wspólnocie wartościowych programów, dzieci, rodzice i krewni nie tylko jednoczą się w przeżywaniu tych samych treści, ale nadto mają często wyjątkową okazję okazywania sobie i innym oznak solidarności. Dzięki uporządkowanemu, zgodnemu z zasadami moralnymi, korzystaniu z autentycznie niezależnej od wpływów komercji i polityki telewizji *może wzrastać w rodzinach nie tylko kultura ogólna, ale także kultura religijna* — stwierdza w swym Orędziu Jan Paweł II.

Według Ojca świętego społeczeństwa współczesne tracą jednak tę pozytywną możliwość w wyniku upowszechniania fałszywych wartości i wzorców zachowań, niestawiania barier zalewowi pornografii i pokazywania scen zbrodni i gwałtu. Nieodwracalne szkody wyrządza rodzinom, a w konsekwencji całym społeczeństwom ten, kto za pośrednictwem telewizji stara się upowszechniać relatywizm moralny i sceptycyzm religijny.

Dlatego Jan Paweł II zachęca, by twórcy telewizyjni oraz rodzice zadbali o moralnie dobry kontakt młodego pokolenia ze środkami audiowizualnymi. Apeluje też o tworzenie stowarzyszeń broniących tego, co *prawdziwe, godne, sprawiedliwe, czyste, miłe i zasługujące na wsparcie* (Flp 4, 8).

5. Wspomniana przez Ojca świętego szansa pozytywnego wpływu telewizji i innych środków społecznego przekazu na rodzinę, stwarza więc dogodne pole dla konkretnego praktykowania odpowiedzialności. Dotyczy to w pierwszym rzędzie odpowiedzialności pracowników zatrudnionych w środkach przekazu. Słowami *Listu do rodzin* Jan Paweł II przestrzega ich przed *fałszowaniem prawdy i rozmijaniem się z nią* (nr 20), wiodącym do destrukcji i zagrożeń uderzających w samą instytucję rodziny.

Następnie ujawnia się tu szeroka dziedzina odpowiedzialności rodziców za obrazy i słowa, którym pozwalają we własnym domu wpływać na swoje dzieci. Rodzice! Nie pozwólcie, by w mentalności młodego pokolenia Polaków autorytet ojca i matki został zastąpiony telewizyjnymi „autorytetami" lansowanymi przez opinię publiczną.

Ostatecznie chodzi także o postawę dzieci i młodzieży dorastających do odpowiedzialnego i zasługującego na uznanie korzystania z mediów masowych dla poszerzenia swej wiedzy, kształtowania postaw moralnych oraz przeżywania godziwej rozrywki.

6. Postawa odpowiedzialności moralnej i wychowawczej w rodzinach polskich staje się wyjątkowo potrzebna w obecnej chwili, gdy w praktyce funkcjonowania telewizji publicznej i prywatnej coraz większą rolę odgrywa koniunkturalizm ekonomiczny i polityczny, często kosztem prawdy i osoby ludzkiej. Niweczy to wszelkie dobro, jakie z natury swojej mogą okazać człowiekowi i społeczeństwu środki społecznej komunikacji myśli. Chęć zysku, konieczność znajdowania środków na pokrycie wysokich kosztów produkcji radiowej i telewizyjnej, prasowej i filmowej, często przesłania twórcom, realizatorom i sponsorom prawdziwy obraz i pełną godność osoby ludzkiej. Wówczas w przekazywanych słowach i obrazach polskim rodzi-

nom coraz trudniej przychodzi rozpoznać siebie. Do dziedzictwa kultury narodowej usiłuje się wtłoczyć obce wartości podważając tym samym nie tylko chrześcijański, ale i narodowy dorobek, decydujący o tożsamości Polaków.

Dokąd może doprowadzić takie nastawienie? Dokąd zmierzają nasze rodziny, gdy nieświadome zagrożeń zastępują uświęcone tradycją wzorce zachowań nowymi, dyktowanymi przez media masowe? Oby o pokoleniu Polaków końca XX wieku historia nie wydała sądu, „iż byli jak owce bez pasterza" — wydani na łatwe uleganie obcym sugestiom, rozproszeni w wyniku zaprzepaszczenia narodowej tożsamości. Gdy ościenne narody umacniają poczucie narodowej więzi i własnej historii trzeba nam — w polskich rodzinach — przechować „wszystko, co Polskę stanowi".

Niech przynajmniej nasze, polskie rodziny nie zostaną zarażone iluzją kontynentalnego, europejskiego szczęścia.

7. Dlatego apelujemy do dziennikarzy, producentów, aktorów, reżyserów, techników i sponsorów — do wszystkich zatrudnionych w środkach społecznego przekazu o świadomy, trudny powrót do kanonu dobra, piękna i moralnej godziwości wyrosłej z Ewangelii Chrystusa. „Nie bójcie się przyjąć Jego orędzia", które do rodzin polskich pragnie wprowadzić cywilizację miłości w miejsce proponowanej we współczesnych mediach masowych cywilizacji śmierci. Zawróćcie z drogi manipulowania prawdą, głoszenia fałszu, podporządkowywania opinii publicznej interesom obcych racji stanu lub partyjnemu koniunkturalizmowi. „Nie niszczcie przeszłości ołtarzy" — bo ten miecz, jak uczy historia, jest obosieczny — prędzej czy później uderzy w zadającego gwałt.

Apelujemy do rodziców, by w imię swego niezbywalnego prawa kształtowali sumienia swych dzieci, wyrabiali w nich estetyczną wrażliwość i zrozumienie sensu świata i historii. Uczmy dzieci i młodzież wybierać z propozycji radiowych i telewizyjnych to, co najlepsze, choćby w praktyce wiązało się to z wyłączeniem odbiornika. Wprowadzajmy coraz szerzej zwyczaj rodzinnego rozmawiania o obejrzanych programach. Pozwoli to odbudować autorytet rodzicielski i da szansę kierowania życiem własnych dzieci. Bądźcie, jak to miało miejsce w poprzednich pokoleniach, promotorami autentycznych wartości moralnych. Podejmijcie trud zaangażowania się w ocenę treści podawanych przez środki przekazu. Piszcie listy do odpowiedzialnych za radio i telewizję, chwaląc programy dobre i krytykując złe. Nie bądźcie bierni! Dziś jest to zdaniem Jana Pawła II jedna z naszych słabości i wad.

Apelujemy do polityków i pracowników administracji państwowej, aby środki społecznego komunikowania myśli traktowali jako narzędzie służące pomnażaniu dobra wspólnego. Żadne racje nie są w stanie uzasadnić zawłaszczenia ich dla interesów partyjnych czy ekonomicznych drogą fałszowania prawdy i manipulowania opinią publiczną. Na tym m.in. polega Wasza

odpowiedzialność za polskie rodziny. I tylko ten rodzaj odpowiedzialności obwarowany jest szczególną sankcją — sądzony jest przez Boga i historię.

Apelujemy do dzieci i młodzieży — nie dajcie się zwodzić fałszywym pasterzom, bo ich przegrana będzie waszą przegraną. Bądźcie mądrzy i wybierajcie to, co najlepsze. Bądźcie odważni w szkole, zabawie oraz w rodzinie świadcząc o Chrystusie i Jego nauce. Wszyscy zaś posłuszni wezwaniu Kościoła *szukajmy prawdy i żyjmy nią, szukajmy dobra i rozszerzajmy je w świecie* (*Orędzie na Dzień Środków Przekazu* w 1991 r., nr 3).

Podpisali: Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi Polscy obecni na 271 Konferencji Episkopatu Polski

Jasna Góra 26 sierpnia 1994 r.

26.

List Episkopatu Polski z okazji stulecia urodzin świętego Maksymiliana M. Kolbego

Postawienie problemu

Zbliża się trzydziesta rocznica zakończenia Soboru Watykańskiego II, którą wyznaczają daty: 8 grudnia 1965—1995 r. Spodziewamy się, że w publikacjach, które na temat minionego trzydziestolecia wydadzą katoliccy teologowie i historycy, znajdą się również refleksje nad przeprowadzonymi w tym czasie beatyfikacjami i kanonizacjami wielu naszych rodaków. Pierwszym Polakiem, który po Soborze Watykańskim II został beatyfikowany (17 października 1971 r.), a następnie ogłoszony świętym (10 października 1982 r.), był twórca Niepokalanowa i męczennik obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, ojciec Maksymilian Kolbe. O tym, że wprowadzenie ojca Maksymiliana w poczet błogosławionych i świętych miało niezwykle doniosłe znaczenie religijne, moralne i wychowawcze, świadczy to, że w bardzo licznych krajach rozprzestrzenił się religijny kult jego osoby i wielorako wyraziło się intensywne zainteresowanie jego poglądami, działalnością, życiem. Według najnowszych ustaleń, jakimi dysponuje Archiwum Niepokalanowa, sumaryczna ilość kościołów i kaplic, które w różnych krajach dedykowane są świętemu Maksymilianowi, przerosła liczbę dwustu czterdziestu obiektów; niemal co rok jakieś instytucje społeczne, kulturalne, apostolskie powołują świętego Maksymiliana na swego patrona; jego imieniem nazywane są w wielu miastach w Polsce i za granicą ulice i place; w rozmaitych rejonach świata można spotkać pomniki, rzeźby, obrazy,

witraże przedstawiające postać naszego Świętego; ilość wystaw o tematyce Maksymilianowskiej, które zorganizowano w Polsce i innych krajach oblicza się na czterdzieści; zrealizowano kilkanaście filmów dokumentalnych ukazujących życie, oświęcimskie męczeństwo oraz uroczystości kościelne, związane z wyniesieniem ojca Maksymiliana na ołtarze; książki zawierające biografię twórcy Niepokalanowa ukazały się w ponad siedemdziesięciu krajach, w około dwudziestu językach europejskich i kilku azjatyckich (tego typu pozycji wydano już ponad dwieście siedemdziesiąt; osobne zbiory stanowią książkowe publikacje doktrynalne i ogłoszone w ilości ponad czterech tysięcy artykuły dotyczące problematyki Maksymilianowskiej).

Autorzy zmierzający w swych tekstach do nakreślenia pełnego wizerunku świętego Maksymiliana Kolbego słusznie skupiają swą uwagę na jego żarliwej religijności wraz z wielkim kultem Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej; na jego radykalnie ewangelicznej moralności, przyporządkowanej całkowicie przykazaniu miłości Boga i bliźniego; oraz na jego działalności apostolskiej przy pomocy nowoczesnych środków społecznego przekazu. Aby świętego Maksymiliana dokładnie zrozumieć — przez wyjaśnienie jego najgłębszych duchowych nastawień oraz stylu życia i pracy — należy przyjrzeć się jego rodzinie, w której przyszedł na świat, wychował się i ukształtował charakterystyczne znamiona swej osobowości. Podejmując w niniejszym liście takie właśnie zagadnienie, pragniemy je tylko zarysować (na ile pozwalają rozmiary tego rodzaju tekstu), ale zarazem zamierzamy na konkretnym przykładzie rodziny Kolbów uwydatnić rolę, jaką spełnia rodzina w toku przygotowywania dziecka do samodzielnego życia i działania. Rzecz oczywista, że do rozważań na temat rodziny czujemy się zmobilizowani mocą tego faktu, iż bieżący rok został ogłoszony przez Ojca Świętego Jana Pawła II i Organizację Narodów Zjednoczonych „Rokiem Rodziny".

Najpierw przypomnijmy, że rodzicami świętego Maksymiliana byli: Marianna z Dąbrowskich i Juliusz Kolbowie. 8 stycznia 1894 roku to dzień urodzin w Zduńskiej Woli drugiego ich syna, który na chrzcie świętym w miejscowym kościele Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny otrzymał imię Rajmund, a po kilkunastu latach przyjął we wspólnocie ojców franciszkanów konwentualnych zakonne imię Maksymiliana. Do 1895 roku rodzina Kolbów mieszkała w Zduńskiej Woli. Po przeniesieniu się do Łodzi, spędziła tam prawdopdobnie cały rok 1896. W 1897 roku Kolbowie zamieszkali w Pabianicach. Po dziesięciu latach, w roku 1907 Rajmund (wraz ze swym bratem Franciszkiem) wstąpił do Niższego Seminarium Duchownego Ojców Franciszkanów we Lwowie. Rodzice Rajmunda-Maksymiliana byli tkaczami, choć w miarę jak wymagały tego życiowe warunki, zarabiali na utrzymanie rodzinnego domu również innego rodzaju pracami.

A teraz kwestia w niniejszym rozważaniu zasadnicza: jakie były religijno-moralne przymioty rodziny Kolbów, które powinniśmy rozpoznać, aby dokładniej rozumieć osobowość świętego Maksymiliana i uwyraźnić wychowawczą rolę każdej katolickiej rodziny?

Religijność

Życie religijne rodziny świętego Maksymiliana miało dwa wyznaczniki: żywą miłość ku Bogu i Chrystusowi oraz bezgraniczne zaufanie do Najświętszej Maryi Panny.

Miłość ku Chrystusowi sprawiła, że Kolbowie uczestniczyli we Mszy świętej nie tylko w niedziele i święta. Gdy mieszkali w Zduńskiej Woli, gdzie kościół był odległy od ich domu o pół kilometra, chodzili na Mszę świętą wraz ze swymi czeladnikami codziennie rano na godzinę 8, a po powrocie z kościoła wspólnie jedli śniadanie i przystępowali do pracy na swych warsztatach. Mieszkając w Pabianicach, szli do kościoła na Mszę świętą, która była odprawiana specjalnie dla robotników rano o godzinie 5, a następnie spieszyli do fabryki. Zdarzało się również tak, że chłopcy rano przynosili ojcu do fabryki śniadanie. Pan Juliusz szedł wówczas do kościoła, by przyjąć Komunię świętą, a synowie w tym czasie pracowali za niego na krosnach. Gdy ojciec wracał, zjadał śniadanie i podejmował swą pracę, a chłopcy zdążali do szkoły.

Kolbowie modlili się również wspólnie we własnym mieszkaniu. Oprócz pacierza odmawiali najczęściej Anioł Pański, różaniec, litanię do Najświętszej Maryi Panny. Modlitwy te, na które zapraszano także sąsiadów, odbywały się przed domowym ołtarzykiem Matki Boskiej, co było oczywiście przejawem panującego w tej rodzinie Maryjnego kultu. Inne świadectwa tego kultu to przynależność obydwojga małżonków do parafialnego zespołu Żywego Różańca oraz udział pana Juliusza w pieszych pielgrzymkach do Częstochowy.

Zaakcentować trzeba, że religijna więź rodziny Kolbów z Matką Najświętszą była przeniknięta bezwzględnym zaufaniem, iż Ona w żadnej potrzebie człowieka nie opuści, dlatego w rozlicznych trudnościach ustawicznie wzywano Jej opieki.

Podsumowując dotychczasowe uwagi, raz jeszcze podkreślamy, że duchową atmosferę w domu Kolbów tworzyła żywa miłość ku Chrystusowi i niezwykła ufność do Jego opiekuńczej Matki. W tej atmosferze wychował się Rajmund — późniejszy ojciec Maksymilian. Miał zatem głęboko ugruntowane w sobie przekonanie o tym, że wśród wszystkich trosk, jakie człowiek może żywić, najważniejsza jest troska o miłość ku Bogu i Chrystusowi. Wyraził to przekonanie w słowach, które jako przełożony Niepokalanowa skierował do swych współbraci zakonnych: *Czy to, że teraz płot przesunięto tuż pod stację — jest rozwojem Niepokalanowa? (...) że corocznie wyrastają coraz to nowe budynki? (...) Nie, bo to może być złudne. (...) Istotnym (...) rozwojem Niepokalanowa jest rozwój miłości Bożej, w duszach naszych i to ustawiczne zbliżanie się do Najśw. Serca Jezusowego przez Niepokalaną* (M. Kolbe, *Istotny rozwój Niepokalanowa. Konferencja do braci*, Niepokalanów 14 05 1938).

Co zaś tyczy się kultu Niepokalanej, który Rajmund-Maksymilian wyniósł z rodzinnego domu, a następnie rozwinął w swej duszy podczas studiów

w Rzymie, to słuszna jest interpretacja, iż *widział w Niej Matkę Boga-Człowieka i jednocześnie Matkę każdego człowieka, która go kocha i prowadzi do zwycięstwa nad złem. Myśli te zrodziły w nim wizję działania pod przewodem Niepokalanej przeciwko złu, które uderza w Kościół i zagraża człowiekowi"* (O. Leon Dyczewski OFM Conv., *Święty Maksymilian Maria Kolbe*, Warszawa 1984, s. 68 n.).

Moralność

Gdy wszyscy synowie Marianny i Juliusza Kolbów znaleźli się w średniej szkole ojców franciszkanów we Lwowie, rodzice postanowili również opuścić Pabianice. *Przed wyjazdem z Pabianic Kolbowie pożegnali się ze wszystkimi w fabryce. Wśród robotników zapanował powszechny żal po nich* (Wiktoria Szymczyk, *Oświadczenia o rodzinie Kolbów*, Niepokalanów 1969, s. 35). Dlaczego ich żałowano? We wspomnieniach i opiniach o nich, jakie — na szczęście — zostały spisane, znajduje się spostrzeżenie, że matka Rajmunda-Maksymiliana była osobą nadzwyczaj miłą, o ujmującym sposobie bycia, ojciec był wysoki, przystojny (Bronisława Krakowska, *Oświadczenia o rodzinie Kolbów*, Niepokalanów 1969, s. 8–10). Szanowano ich jednak i lubiano zapewne z racji innych, raczej moralnych zalet. Byli to po prostu rzetelni chrześcijanie, dla których przykazanie miłości bliźniego stanowiło jednoznacznie pojmowany drogowskaz etyczny. A oto wybrane fakty stanowiące realne pokrycie takiej oceny. Mówią świadkowie: *Matka Rajmunda zajmowała się akuszerstwem. Nie miała wprawdzie dyplomu, ale wykonywała swój zawód za wiedzą i pozwoleniem lekarza, bezinteresownie. Przeważnie biednym służyła. (...) W zawodzie swoim była kobietą wprost opatrznościową. Mojej matce uratowała życie. Brano ją zwłaszcza tam, gdzie dzieci się nie chowały. Niejednej rodzinie wyprosiła swymi modlitwami błogosławieństwo Boże* (Bronisława Krakowska, *Oświadczenia o rodzinie Kolbów*, Niepokalanów 1969, s. 8–10).

Z kolei o ojcu Rajmunda: *Choć sam nie był bogaty, chętnie spieszył z pomocą materialną biedniejszym od siebie. I tak, na przykład, pomagał materialnie siostrze Lenickiego, Paradowskiej, która mieszkała na Starym Mieście, a cierpiała wielką biedę. Miała siedmioro dzieci, a mąż jej mało zarabiał. (...) Gdy Kolbe dowiedział się o jej krytycznym położeniu, akurat wtedy więcej zarobił w fabryce, więc nakupił żywności, przesłał siostrze Lenickiego na Stare Miasto. Było tego tyle, że Lenicki czuł się zobowiązany hamować Kolbego w jego gorliwości* (Józef Lenicki, *Oświadczenia o rodzinie Kolbów*, Niepokalanów 1969, s. 22).

Zapatrywania, decyzje i czyny moralne Marianny i Juliusza Kolbów były pierwszymi lekcjami życia dla ich syna. On po prostu widział, jak matka rzucała pilne zajęcia domowe i szła tam, gdzie ją wzywało ludzkie cierpienie. On słyszał o tym, jak jego ojciec, mimo, że sam niewiele posiadał, wspierał uboższych od siebie. Później, w czasie akademickich studiów rzymskich poznał teologiczną wiedzę o miłości bliźniego, ale już od dzieciństwa był

przygotowany do jej realizacji. Jak tą miłością należy kierować się w życiu — pokazał to najpierw jesienią 1939 roku, w początkowej fazie okupacji, gdy jako przełożony Niepokalanowa przyjął trzy i pół tysiąca zgłodniałych wysiedleńców. O tym wstrząsającym epizodzie napisał jeden z zakonnych braci: *Najwięcej nędzy było wśród Żydów, których wspieraliśmy tak jak katolików. Ponieważ najbardziej dokuczało im zimno, więc z braku opału rozbieraliśmy mniej potrzebne szopy, rąbiąc deski na opał* (*Kronika Niepokalanowa w czasie drugiej wojny światowej*, mps., s. 48 n.)

A potem w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu latem 1941 roku stało się to, co Ojciec święty Jan Paweł II opisał w słowach: *Maksymilian nie umarł, ale oddał życie za brata* (Karol Wojtyła / Jan Paweł II, *Patron naszych trudnych czasów*, Niepokalanów 1991, s. 200). Jak Marianna i Juliusz Kolbowie śpieszyli z serdeczną pomocą strapionym rodzinom, tak również ich syn złożył ofiarę dla rodziny: zgłosił się dobrowolnie na śmierć głodową, aby ocalić współwięźnia, który jako mąż i ojciec był powołany do życia w rodzinie. Dopełniła się ta ofiara 14 sierpnia 1941 roku w wigilię Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, dla której chwały Maksymilian chciał poświęcić wszystko.

Apostolstwo

W cytowanych już wyżej wspomnieniach o rodzinie Kolbów czytamy między innymi o matce Rajmunda, że *z nadzwyczajną zręcznością potrafiła prowadzić rozmowy o Bogu i Matce Najświętszej*; czytamy też o jego ojcu, że *miał zacięcie i ducha prawdziwie apostolskiego* (Bronisława Krakowska, *Oświadczenia o rodzinie Kolbów*, Niepokalanów 1969, s. 8–10), że *był człowiekiem bardzo czynnym i ofiarnym dla Kościoła* (Ludwik Luboński, *Oświadczenia o rodzinie Kolbów*, Niepokalanów 1969, s. 24).

Pan Juliusz w swej działalności podejmował różnorakie potrzeby Kościoła. Tworzył męskie zespoły, które w parafialnym kościele św. Mateusza w Pabianicach przeprowadzały w każdą niedzielę oraz w Wielkim Tygodniu przy Grobie Pańskim adorację Najświętszego Sakramentu. W tej samej parafii przyczynił się wydatnie do powstania biblioteczki parafialnej. Zbierał w Pabianicach, po mieszkaniach, składki na budowę nowego kościoła pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny Różańcowej, nie zrażając się nieprzyjemnościami, które z tego powodu często go spotykały. Z jednym ze swych przyjaciół wybrał się do duchownego niekatolickiego na dyskusję, aby pozyskać go dla wiary rzymskokatolickiej.

Rzeczą wybitnie interesującą było to, że do mieszkania Kolbów schodzili się często robotnicy, którzy Juliusza darzyli wielką sympatią. Zebrania te wypełniali pogawędkami i lekturą. Mieli wspólną biblioteczkę, złożoną głównie z pozycji religijnych. Ale kolportowali również tajne pismo „Kiliński i Polak", za które groziła wówczas (zgodnie z polityką rosyjsko-carskiego zaborcy) zsyłka na Sybir. Był to dobitny przejaw nastroju patriotycznego, jaki panował w tej grupie przyjaciół.

Bywalcy domu Kolbów zauważyli, że pan Juliusz po powrocie z pracy ustawicznie uczył się razem z synami. Łączyło się to z takim, panującym w domu programem, że synowie pomagali rodzicom w ich codziennych zajęciach (bywało nawet, że musieli gotować obiad), głównym jednak ich zadaniem było uczenie się — i w tym właśnie uczestniczył ojciec. Nie było to czymś obojętnym w stosunku do poczynań apostolskich.

Gdy latem 1907 roku trzynastoletni Rajmund Kolbe opuszczał Pabianice, udając się do Lwowa, do tamtejszej szkoły franciszkańskiej, zabrał ze sobą tyle tylko materialnych rzeczy, ile mógł sam udźwignąć. Ale rodzina wyposażyła go nader bogato w przymioty duchowe, które w przyszłości przesądziły o charakterze jego pracy apostolskiej.

Przede wszystkim unosił w sobie, uzyskaną od swych najbliższych, doświadczalną wiedzę o tym, jak należy reagować na potrzeby Kościoła: niezbędne są działania odważne, ofiarne; jeśli zespołowe, to dobrze zorganizowane.

Istotnie ważne było również to, że w dzieciństwie Rajmund doświadczył więzi jego rodziny nastawionej apostolsko z ludźmi pracy fizycznej. Więź ta wyjaśnia, dlaczego w przyszłości, jako ojciec Maksymilian — dziennikarz, publicysta, redaktor, wydawca — zdecydował się na działalność zakrojoną na najszersze warstwy społeczne. Rozwój ich religijno-moralnej kultury, to właśnie był cel jego pracy apostolskiej, która miała się koncentrować w Niepokalanowach, od polskiego i japońskiego począwszy. Tego rodzaju zamysł świętego Maksymiliana został przez autentycznych adresatów jego apostolskiej działalności zrozumiany doskonale. Świadczy o tym najlepiej fakt, że dzieła jego tętnią życiem.

Zakończenie

Rola, jaką spełniła rodzinna wspólnota świętego Maksymiliana w kształtowaniu jego osobowości, jest tak bardzo wyraźna, że zbędne są w tym miejscu naszych rozważań jakieś syntetyczne uogólnienia na ten temat. Natomiast potrzebne są mądre i uczciwe decyzje rodzin dzisiejszych, by od rodziców św. Maksymiliana uczyć się tego, co dla katolickich wspólnot rodzinnych jest najważniejsze: życia tym, czym żyje Kościół (Mówiąc o trudnościach społecznych i niebezpieczeństwach moralnych, jakie były charakterystyczne dla czasu dzieciństwa Kolbów: Życie tym, czym żył Kościół — oto siła, która nie pozwoliła się poddać moralnej śmierci, jaka wielkimi zakosami szła przez społeczeństwo tamtych czasów. Ks. Kard. Józef Glemp, Prymas Polski, *Kwiat z polskiej rodziny* (Homilia z okazji setnej rocznicy urodzin św. Maksymiliana Marii Kolbego, Niepokalanów, 8 stycznia 1994 r.), „Rycerz Niepokalanej”, 1994, nr 3, s. 122).

Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi Polscy
obecni na 275 Konferencji Episkopatu Polski

Jasna Góra, 26 sierpnia 1994 r.

27.

Komunikat z 269 Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski

W dniach 27-29 kwietnia 1994 r. odbyła się w Warszawie 269. Konferencja Episkopatu Polski. Stało się praktyką, że w sesji wiosennej Konferencji Plenarnej Episkopatu biorą udział przedstawiciele Konferencji Episkopatów Europejskich. W tym roku uczestniczyli w niej biskupi z Albanii, Białorusi, Czech, Francji, Litwy, Łotwy, Rosji, Słowacji, Szwajcarii, Ukrainy, Węgier i Włoch.

1. Biskupi wysłuchali przedstawicieli Episkopatów, zwłaszcza z krajów ościennych, które podobnie jak Kościół w Polsce podlegały destrukcyjnym uwarunkowaniom wynikającym z wrogiego Kościołowi systemu totalitarnego. Odradzające się w tych krajach Kościoły muszą odtwarzać zniszczone struktury organizacyjne, ale nade wszystko szukają sposobów przyjścia z pomocą człowiekowi, na którego psychice i postawach moralnych odcisnęła się nieludzka ideologia komunistyczna. Kościoły te odczuwają brak kapłanów i przygotowanych apostołów świeckich, stąd też podejmują wysiłki na rzecz zorganizowania seminariów duchownych i instytutów formacji świeckich. Biskupi z terenów byłego Związku Radzieckiego zwrócili uwagę na duże trudności we właściwym ułożeniu relacji między bratnimi Kościołami. Podziały między chrześcijanami w tych krajach stwarzają przeszkodę w dziele ewangelizacji. Mimo tych trudności biskupi wyrazili nadzieję na odrodzenie się Kościoła po wielu latach ateistycznych prześladowań.

2. Kościół w Polsce obserwuje z niepokojem próbę antagonizowania społeczeństwa w sprawie ratyfikacji Konkordatu. Z satysfakcją przyjęli biskupi oświadczenie Rządu, który przesyłając do Sejmu projekt ustawy ratyfikacyjnej, stwierdził jednogłośnie: *Konkordat nie odbiega od obowiązujących ustaw konstytucyjnych. Nie ma przeszkód w jego ratyfikacji przed uchwaleniem nowej Konstytucji.*

Wysuwane trudności, dotyczące np. zawierania związków małżeńskich, rzekomego dyskryminowania innych wyznań, chowania zmarłych na cmentarzach wyznaniowych, katechizowania dzieci przedszkolnych itp., nie mają podstawy w tekście Konkordatu. Wszystkie te sprawy, są albo już rozwiązane w podpisanym Konkordacie, albo zostaną uregulowane — zgodnie z duchem tego traktatu o charakterze międzynarodowym — przez ustawodawstwo polskie i przepisy prawa kościelnego w Polsce. Zasadnicze dobro, jakim jest zwłaszcza dziś, budowanie suwerennego państwa demokratycznego, domaga się szybkiej ratyfikacji Konkordatu, który jest umową między autonomicznymi i niezależnymi wspólnotami: Kościołem i państwem, podejmującymi współpracę dla dobra poszczególnych osób i całego społeczeństwa. Szerzej wyrazili biskupi swą opinię na ten temat w osobno opublikowanym *Oświadczeniu.*

3. Zbliża się piąta rocznica odzyskania przez Polskę suwerenności. Biskupi, dziękując Panu Bogu za ten dar Jego Opatrzności z niepokojem obserwują trudności, jakie towarzyszą życiu społecznemu, gospodarczemu i politycznemu. Ojciec święty Jan Paweł II apeluje o zaangażowany i odpowiedzialny udział wiernych w życiu publicznym (por. ChL n. 42). Biskupi przypominają swój list opublikowany w Olsztynie w roku ubiegłym (20 czerwca 1993 r.), w którym stwierdzili, iż udział w wyborach — tym razem samorządowych — jest obowiązkiem sumienia.

Właściwe funkcjonowanie samorządów w demokratycznym państwie to troska o „małą Ojczyznę" w wymiarze regionu, miasta, wsi. Biskupi wyrazili nadzieję, że ubiegłoroczne wybory parlamentarne wystarczająco uświadomiły społeczeństwu, jak ważną sprawą jest odpowiedzialny w nich udział.

Wybory samorządowe, ze swej istoty nie mają charakteru politycznego, lecz są przejawem troski o dobro wspólne na poziomie lokalnym i dlatego też biskupi apelują do wiernych, o wybór osób znanych, godnych, odpowiedzialnych, nie skompromitowanych, o nieposzlakowanym autorytecie moralnym oraz przedsiębiorczych. W ten sposób społeczeństwo przeciwstawi się apatii i bierności, wyzwalając twórcze inicjatywy.

4. Postępujący proces przemian politycznych i gospodarczych nie może odbywać się kosztem człowieka, lecz winien służyć jego dobru. Trzeba zrobić wszystko, by uchronić ludzi przed bezrobociem i ubóstwem. Mają oni prawo do osłony państwa, zaś Kościół solidaryzując się z nimi, wyraża swą nieustanną „opcję na rzecz ubogich".

Problemem ostatnich dni są niepokoje społeczne, przybierające formę strajków, stanowiących z jednej strony przejaw obrony interesów pracowniczych, z drugiej zaś pociągających za sobą odpowiedzialność za dobro wspólne. Sytuacja ta wymaga stałego dialogu i umiarkowania. Kościół modli się, by owocem tego zmagania było dobro społeczne.

5. W każdym czasie, ale szczególnie w okresie przemian i niepokojów społecznych, kultura stanowi podstawową wartość, którą należy pielęgnować i chronić. Trzeba ponadto inspirować nowe formy zaangażowania w kulturę, uwzględniając jej etyczne przesłanie i związek z tradycją narodową. Biskupi z uznaniem odnoszą się do środowisk i twórców, którzy potrafili bronić ludzkiej godności w okresie państwa komunistycznego i pozostają nadal wierni uznanym wartościom. Episkopat zachęca do wytrwałości w dawanym świadectwie, mimo że obecnie bywa ono niedoceniane i spotyka się z niezrozumieniem tych, którzy powinni wspierać właściwie rozumianą kulturę.

Niepokojącym zjawiskiem etyczno-kulturowym jest promowanie osób o skompromitowanej przeszłości. Dodatkowym źródłem obaw pozostaje łączące się z tym przyznawanie przywilejów oraz arbitralny rozdział funduszy publicznych przeznaczonych na rozwój kultury.

6. Biskupi wysłuchali relacji z Międzynarodowego Kongresu Rodzin, który odbył się w Warszawie. Zgromadził on tysiące uczestników i wielu

wybitnych specjalistów z tej dziedziny z różnych krajów świata. Biskupi wyrazili wdzięczność organizatorom Kongresu, zachęcając do podejmowania podobnych inicjatyw na rzecz rodziny, która jest fundamentem wszelkich zdrowych struktur życia społecznego i gospodarczego i wymaga wsparcia ze strony państwa. Obowiązkiem państwa jest prowadzenie polityki prorodzinnej.

7. Na wieść o chorobie Ojca świętego biskupi wzywają wiernych do gorącej modlitwy w jego intencji, zwłaszcza w uroczystość Matki Bożej Królowej Polski. Proszą też naród o duchową łączność z cierpieniem Ojca świętego.

Na zakończenie obrad Biskupi udzielili pasterskiego błogosławieństwa.

Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi
obecni na Konferencji

Warszawa, dnia 29 kwietnia 1994 r.

Oświadczenie 269 Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski

Zebrani na 269 Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, z uznaniem odnosimy się do wysiłków Rządu, który przesyłając Konkordat do Parlamentu stwierdził: Konkordat nie odbiega od obowiązujących ustaw konstytucyjnych. Nie ma przeszkód w jego ratyfikacji przed uchwaleniem nowej Konstytucji. Równocześnie ubolewamy, że przedłuża się proces jego ratyfikacji.

Konkordat stanowi istotną szansę właściwego i trwałego ułożenia stosunków pomiędzy Kościołem a państwem. W nowej rzeczywistości ma to fundamentalne znaczenie wewnętrzne, a na forum międzynarodowym stanowi akt uwiarygodnienia procesów demokratyzacji państwa i powrotu do pełnej wolności.

Doceniamy odpowiedzialne i dojrzałe stanowisko środowisk opowiadających się za ratyfikacją. Pokrywa się ono z odczuciami i oczekiwaniami społeczeństwa, które troszcząc się o dobro Ojczyzny, oczekuje właściwych regulacji prawnych.

Wobec jednostronnego zerwania Konkordatu z 1925 r. przez władze komunistyczne, ugrupowania lewicowe mają szansę uwiarygodnienia swych deklaracji, że pragną przyczynić się do budowania demokracji. Zobowiązanie do dyscypliny partyjnej w sprawach będących przedmiotem osądu sumienia stanowi pogwałcenie podstawowych praw moralnych i narusza godność osoby ludzkiej. Wyrażamy nadzieję, że podobna praktyka, właściwa systemom totalitarnym, będzie należeć do przeszłości. Dyscyplina par-

tyjna nie może bowiem być ważniejsza od logiki wewnętrznych argumentów, ani od moralnego osądu sumienia. Jako pasterze Kościoła, zatroskani o dobro materialne, apelujemy do wszystkich parlamentarzystów, niezależnie od przynależności partyjnej, aby decyzję w tej sprawie podejmowali zgodnie z dobrze uformowanym sumieniem.

Wyrażamy ubolewanie, że czyni się z Konkordatu przedmiot walki ideologicznej i światopoglądowej. Przez swoją tendencyjność bierze ona górę nad rzeczową dyskusją i antagonizuje społeczeństwo w okresie, gdy szukanie wspólnych rozwiązań stanowi palącą potrzebę. Przyczyną wprowadzanych antagonizmów nie są obiektywne trudności, lecz brak uznania prawa Kościoła do obecności w społeczeństwie i państwie. Brak ten stanowi dla wielu trudną do przezwyciężenia spuściznę ideologii, która usiłowała określać status katolickiej większości społeczeństwa na zasadzie dyktatu jednej partii.

Postanowienia Konkordatu określają formy współpracy dwóch autonomicznych, niezależnych i ze swej natury różnych wspólnot, działających dla dobra osoby ludzkiej i dobra społeczeństwa.

Podzielamy powszechną troskę o Konstytucję jako fundamentalny dokument określający zasady ładu społecznego. Wbrew podnoszonym zarzutom, tekst Konkordatu zapewnia respektowanie nie tylko zasad konstytucyjnych, lecz także obowiązujących w Polsce ustaw. Wyrażamy przekonanie, iż podnoszone wątpliwości, dotyczące Konkordatu, mogą być łatwo rozwiązane w polskim ustawodawstwie państwowym i kościelnym, bez dyskryminowania kogokolwiek i z zachowaniem równych praw dla wszystkich wyznań.

Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi
obecni na 269 Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski

Warszawa, 29 kwietnia 1994 r.

28.
Komunikat z 270 Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski

W dniach 17–18 czerwca 1994 r., pod przewodnictwem Józefa Kardynała Glempa, Prymasa Polski, z udziałem Arcybiskupa Józefa Kowalczyka, Nuncjusza Apostolskiego, z okazji 70. rocznicy święceń kapłańskich Sługi Bożego Stefana Kardynała Wyszyńskiego, odbyła się w Łomży — w stolicy Diecezji pochodzenia Prymasa Tysiąclecia — Konferencja Plenarna Episkopatu Polski.

1. W kontekście zbliżającego się dwutysiąclecia narodzenia Jezusa Chrystusa Biskupi polscy, podejmując myśl Ojca świętego, wyrażoną na ostatnim

Konsystorzu Kardynałów, przeanalizowali zadania duszpasterskie stojące przed Kościołem w obliczu tej niezwykłej rocznicy.

2. Boska tajemnica Wcielenia Słowa pozostaje w ścisłym związku z ludzką rodziną. Wyrazem troski o rodzinę jest aktualny Rok Rodziny, ogłoszony przez ONZ i Kościół Katolicki. Celem Roku jest zwrócenie uwagi całego świata na wartość i znaczenie tej najmniejszej komórki społecznej, a jednocześnie podstawowej instytucji dla życia każdego społeczeństwa (por. *List do Rodzin*, n. 17).

Nawet *Chrystus objawiając w pełni człowieka samemu człowiekowi, czyni to naprzód w rodzinie i poprzez rodzinę, w której zechciał narodzić się i wzrastać* (*List do Rodzin*, n. 2).

Niestety, ta podstawowa komórka znalazła się w stanie niespotykanego dotychczas zagrożenia nie tylko w Ojczyźnie naszej, ale i w całym świecie. Niektóre organizacje międzynarodowe propagują rozwiązywanie problemów demograficznych poprzez antykoncepcję, sterylizację, a nawet aborcję. Przykładem może być zapowiedziana na wrzesień obecnego roku Międzynarodowa Konferencja na temat Demografii i Rozwoju w Kairze. Kwestionuje się rodzinę jako trwały, monogamiczny związek mężczyzny i kobiety.

W obliczu tych zagrożeń Ojciec Święty Jan Paweł II zwrócił się do wszystkich głów państw ze specjalnym listem, w którym przypomniał podstawowe prawdy o rodzinie i wyraził głębokie zaniepokojenie faktem, że współczesne problemy demograficzne usiłuje się rozwiązać przy pomocy głęboko niemoralnych metod.

3. Z bólem Biskupi przyjęli wiadomość, że w uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa, najwyższego znaku ukrzyżowanej Miłości, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej uchwalił ustawę o zmianie Kodeksu Karnego, która legalizuje zabójstwo nie narodzonych, odwołując się do tzw. względów społecznych. Trudno nie postawić pytania, dlaczego w obliczu palących problemów i napięć, gdy społeczeństwo oczekuje ich rozwiązania, większość parlamentarna uznała za sprawę najpilniejszą zmianę Kodeksu Karnego, legalizującą zabójstwo nie narodzonych ze względów społecznych.

Łatwo dostrzec, że uchwalona ustawa podejmuje rozwiązania narzucone narodowi w 1956 r. przez komunistyczny parlament, a w pewnym sensie poszerza zakres możliwości zabijania, nie respektując sumienia lekarza. Wyrażając uznanie tym posłom, którzy w sposób jednoznaczny wypowiedzieli się przeciwko prawu zabijania nie narodzonych, pragniemy stwierdzić, że żaden człowiek, a szczególnie wierzący, nie może dawać posłuchu prawu niemoralnemu, nie może go popierać, nie może za nim głosować, ani współdziałać w jego stosowaniu. Legalizacja zabójstwa nie narodzonych w niczym nie zmienia kwalifikacji moralnej czynu; zło pozostaje złem, grzech grzechem, zabójstwo zabójstwem.

Jest to jawne pogwałcenie prawa naturalnego, pierwszego i najbardziej podstawowego prawa do życia, zapisanego w sumieniu człowieka i przykazania: „Nie zabijaj!", a tym samym ogromne wyzwanie dla ludzi prawego

sumienia i dla wierzącego w większości narodu. Uchwalając takie prawa, państwo sprzeciwia się racji swego istnienia, którą jest ochrona i promocja naturalnych praw osoby oraz ułatwienie człowiekowi wykonywania jego obowiązków. Najświętszym, uniwersalnym prawem człowieka, wypływającym z jego natury, jest prawo do życia od momentu poczęcia do naturalnej śmierci.

Wbrew pięknie brzmiącym deklaracjom, skrzywdzona kobieta pozostaje sama razem z dzieckiem, opuszczona przez autorytety, powołane do ochrony życia. Zwalnia się całkowicie z odpowiedzialności ojca poczętego dziecka, a pieniądze, które powinny być przeznaczone na ratowanie życia i pomoc pokrzywdzonym, służą faktycznie zabijaniu. Dostrzegamy w pełni, jak tragiczne są niekiedy sytuacje kobiety, organizujemy na miarę swoich możliwości wszechstronną pomoc dla ratowania nie narodzonych. Uznajemy prawo kobiety do własnych decyzji, ale kończy się ono tam, gdzie zaczynają się prawa drugiego człowieka. Obrona własnych praw nigdy nie może mieć miejsca za cenę uśmiercenia drugiej istoty ludzkiej. A prawda wypowiedziana do końca brzmi: zabija się dziecko i okalecza matkę. Sam fakt przeliczania ceny ludzkiego życia na jakiekolwiek materialne wartości jest nie tylko pogwałceniem elementarnych zasad etycznych, ale także zaprzeczeniem wszelkiego humanizmu.

Poczęta istota ludzka jest człowiekiem, a jakiekolwiek wątpliwości w tej kwestii nie mogą uzasadniać zamachu na życie. Prawo do życia stanowi fundament wszystkich praw człowieka, a jego zanegowanie przekreśla także wszystkie inne prawa i stanowi pogwałcenie podstawowych zasad demokracji, gdyż krzywdzi najbardziej potrzebujących ochrony i opieki. Stanowi też uprzywilejowanie mocnych kosztem najsłabszych. Człowiek, który sam cieszy się darem życia, nie ma żadnego prawa pozbawiać życia innych.

Doświadczenie uczy też, że zakwestionowanie prawa do życia pociąga za sobą — prędzej czy później — odmówienia prawa do życia ludziom niepełnosprawnym, ciężko chorym i starym. Zamach na nie narodzonych jest zamachem na twoje własne życie i na życie narodu. Raz jeszcze przypominamy głos nieustraszonego Obrońcy życia Jana Pawła II: *Prawo Boże w stosunku do życia ludzkiego jest jednoznaczne i kategoryczne. Bóg nakazuje: «Nie zabijaj»* (por. Wj 20, 13). *Żaden ludzki prawodawca nie może więc powiedzieć: Wolno ci zabijać, masz prawo zabijać, czy nawet powinieneś zabijać* (*List do Rodzin*, n. 21).

4. Z ogromną troską pasterską Biskupi rozważali zadania duszpasterskie, wynikające z sytuacji społeczno-politycznej w Ojczyźnie. Nie można nie zauważyć, że brak konsekwentnej polityki społecznej i prorodzinnej pociąga za sobą dystans między elitarną grupą, szybko bogacących się, nielicznych obywateli, a postępującym zubożeniem ogółu społeczeństwa. Poważną troską napawa fakt, że wysiłek rządzącej koalicji nie jest skierowany w sposób dostateczny na przezwyciężenie niedostatku, a koncentruje się w dużym stopniu na szkodliwej dla młodej demokracji walce z wartościami chrześci-

jańskimi. W obecnej chwili potrzebny jest wspólny wysiłek wszystkich sił społecznych, nie tylko dla przezwyciężenia trudności ekonomicznych, ale i zła moralnego. Ze szczególnym niepokojem Pasterze Kościoła obserwują tendencyjne działania, które z pominięciem wielowiekowej, narodowej tradycji, usiłują programy wychowania do życia w rodzinie zastąpić tzw. edukacją seksualną. Pragniemy uwrażliwić rodziców, aby się przeciwstawiali temu wszystkiemu, co prowadzi do deprawacji moralnej ich dzieci. Wiele z tych działań zaciera w następstwie granice między dobrem a złem. Jawi się pytanie, do jakiego społeczeństwa doprowadzi nas propagowanie takich wzorców moralnych, które pomijają podstawowe kryteria dobra i zła, zawarte w Dekalogu? Żaden człowiek, a zwłaszcza ludzie odpowiedzialni za wychowanie młodego pokolenia, nie mogą pominąć tego podstawowego pytania. W tej perspektywie można dostrzec powody, które prowadzą do nowego nieformalnego sojuszu sił postkomunistycznych z różnymi ugrupowaniami laickimi. Widzimy w tym sojusz przeciwko podstawowym wartościom moralnym i zagrożenie dla życia narodu.

5. Działanie tych samych sił przejawia się również w ataku na wartości chrześcijańskie, na obecność religii w szkole, a także w tendencyjnym odwlekaniu ratyfikacji konkordatu między Rzeczpospolitą Polską a Stolicą Apostolską. Z przykrością stwierdzamy, że z konkordatu uczyniono przedmiot gry politycznej, nie dostrzegając nadarzającej się po raz pierwszy od czasów II wojny światowej, szansy prawnego uregulowania stosunków między państwem a Kościołem na płaszczyźnie międzynarodowej. Zauważalna jest niechęć do samej umowy jaką jest konkordat, umowy dwustronnej i pociągającej za sobą wzajemne zobowiązania. Wyraża się w tym także niechęć państwa do Kościoła rozumianego jako instytucji niezależnej i autonomicznej, która pragnie współdziałać z państwem dla dobra wspólnego. Trudno nie widzieć w tym smutnego dziedzictwa mentalności komunistycznej i państwa totalitarnego, które chcąc podporządkować sobie Kościół dowolnie wyznaczało mu pola działania i zakresy wolności.

6. Biskupi z wielką uwagą wysłuchali przedłożenia na temat relacji między Ewangelią a kulturą. Każdy człowiek potrzebuje kultury jako środka do rozumienia siebie i świata, swej przeszłości, teraźniejszości i przyszłości. Pożądany jest nieustanny dialog między kulturą a Ewangelią dla dobra ludzkości i każdego człowieka z osobna. Kościół w dalszym ciągu będzie rozwijał placówki kulturalne — uczelnie, biblioteki, archiwa i muzea — oraz dbał o zachowanie i dalszy rozwój dla przyszłych pokoleń całego swego dziedzictwa kulturowego.

7. Omawiając problematykę środków przekazu, Biskupi z zadowoleniem odnotowali dalszy rozwój prasy katolickiej oraz radia kościelnego. Są one skutecznym narzędziem w podejmowanej obecnie nowej ewangelizacji.

Zauważa się również wzrastający udział w działalności tych mediów, przygotowanego fachowo laikatu.

Stwierdzono także rosnącą aktywność świeckich katolików wobec tych treści w środkach przekazu, które uwłaczają wierze i zasadom moralnym.

Biskupi apelują do duszpasterzy i wiernych świeckich o dalszy wzrost czytelnictwa prasy katolickiej i pełniejsze świadectwo ludzi wierzących w dziedzinie środków przekazu.

8. Pomimo trudności i rozlicznych wyzwań nie wolno nam poddawać się zniechęceniu i rezygnacji. Naszą nadzieją jest Chrystus Zmartwychwstały, w którym dokonało się zwycięstwo dobra nad złem, miłości nad nienawiścią, prawdy nad kłamstwem. Obecna sytuacja jest wyzwaniem dla całego Kościoła, każdego z nas z osobna, a zwłaszcza dla wiernych świeckich, ponieważ oni są w sposób szczególny powołani do dawania świadectwa w działalności publicznej. Wyrazem odpowiedzialności za dobro Ojczyzny i Kościoła są rozliczne działania podejmowane we wszystkich dziedzinach życia społecznego i politycznego. Wyzwania i zagrożenia dotykają dzisiaj ogółu społeczeństwa. Wymagają więc pełnego zaangażowania jeszcze szerszych kręgów społecznych. Jeśli nasze wysiłki będą dorastały do wielkości zadań, to staną się one szansą dla duchowego odrodzenia społeczeństwa i Narodu.

Wpatrzeni we wzór nieustraszonego obrońcy tego Kościoła i Narodu, Sługi Bożego Stefana Kardynała Wyszyńskiego, który „wszystko postawił na Maryję", zwracamy się z gorącym apelem do wszystkich wierzących Kościoła w Polsce, by naszą współodpowiedzialność i troskę o przyszłość Ojczyzny wypowiedzieć gorącą modlitwą na miarę zagrożeń, modlitwą z rodziną i za rodzinę, we wspólnotach domowych, parafialnych, zakonnych, a zwłaszcza w sanktuariach uświęconych łaską miejsca, również w czasie letnich pielgrzymek. Modlitwa jest bowiem źródłem duchowego dobra i *daje wciąż na nowo temu dobru początek* (*List do Rodzin*, n. 10). Niech naszym modlitwom towarzyszy nieustannie wysiłek i czynne zaangażowanie w budowanie nowego ładu moralnego. Tylko bowiem na tym ładzie może opierać się prawdziwa demokracja.

Niech wszystkie stowarzyszenia, grupy apostolskie i zespoły duszpasterskie włączą się czynnie w program duchowej odnowy przed wielką rocznicą narodzenia Zbawiciela świata.

Biskupi zgromadzeni na uroczystej Mszy św. w niedzielę 19 czerwca w Zuzeli — w miejscu urodzenia Sługi Bożego Stefana Kardynała Wyszyńskiego — proszą o duchową siłę ku odnowie Kościoła i Narodu. Na wspólną drogę do wielkiego Jubileuszu dwutysiąclecia chrześcijaństwa wszystkim z serca błogosławią.

Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi
zgromadzeni na 270 Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski

Łomża, dnia 18 czerwca 1994 r.

29.

Sekretariat Episkopatu Polski: *Pro memoria*

Wyjaśnienie przepisów prawnych dotyczących statutowej działalności kościelnych osób prawnych o charakterze społecznym.

Do wiadomości Kurii Metropolitalnych i Diecezjalnych oraz Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich i Żeńskich.

I.

Nowelizacja ustawy z dnia 15 II 1992 r. o podatku dochodowym od osób prawnych (Dz.U. 1993 Nr 106, poz. 482) dokonana ustawą z dnia 16 XII 1993 r. (Dz.U. 1993 Nr 134, poz. 646), w stosunku do przepisów art. 55 ust. 2, 3 i 7 ustawy z dnia 17 V 1989 r. o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w RP (Dz.U. Nr 29, poz. 154) — wprowadziła nową regulację, z tym że:

1) w art. 17 ust. 1 pkt 4a lit. a ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych zachowuje zasadę o zwolnieniu z opodatkowania i jednocześnie zwolnieniu z obowiązku prowadzenia dokumentacji dla Urzędów Skarbowych — działalności niegospodarczej;

2) od 1 I 1994 r. wprowadza w stosunku do kościelnych osób prawnych opodatkowanie działalności handlowej, zmieniając w tym zakresie dotychczasowy zapis art. 55 ust. 3 ustawy o Kościele; w stosunku do działalności handlowej obowiązuje art. 17 ust. 1a ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych (pewne zwolnienia dla kościelnych punktów sprzedaży są przedmiotem negocjacji z Ministerstwem Finansów). Przy prowadzeniu działalności gospodarczej obowiązuje prowadzenie dokumentacji.

II.

1) Od 1 I 1994 r., tj. od wejścia w życie znowelizowanej ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, Urzędy Skarbowe zaczęły traktować jako działalność niegospodarczą jedynie zbieranie ofiar przez parafie, działalność administracyjną Kurii Diecezjalnych oraz prowadzenie Wyższych Seminariów Duchownych. Natomiast działalność statutową kościelnych osób prawnych polegającą na prowadzeniu np. szkół, przedszkoli, internatów, domów dziecka, zakładów opiekuńczych itp. urzędy te zaczęły traktować jako działalność gospodarczą. Z prowadzonej działalności gospodarczej obowiązuje dokumentacja i sprawozdawczość dla Urzędów Skarbowych.

W związku z tym — w art. 18 ust. 1 pkt 1 w/w ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, mówiącym o odliczaniu od podstawy opodatkowania darowizn na działalność m.in. naukową, oświatową, charytatywną itd. (do 10% dochodu), znajduje się następujące zastrzeżenie: „odliczeniu nie podlegają darowizny na rzecz osób fizycznych i prawnych ..., które realizują wymienione cele w wykonywaniu działalności gospodarczej".

2) Ponadto — na mocy ustawy z dnia 29 XII 1993 r. o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy (Dz.U. 1994 Nr 1, poz. 1) pracodawca prowadzący działalność gospodarczą został zobowią-

zany do opłacania dodatkowej składki (oprócz składki na ZUS) na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych.

Z uwagi na powody, o których mowa w pkt. 2, 1-2, Ksiądz Biskup Sekretarz Konferencji Episkopatu zwrócił się pismem z dnia 25 I 1994 r. do Ministra Finansów o jednoznaczne stwierdzenie, że społeczna działalność Kościoła prowadzona w formach instytucjonalnych, jako działalność statutowa różnych kościelnych osób prawnych (np. oświatowa, opiekuńcza, pomocy społecznej itp.) — nie jest działalnością gospodarczą.

Pismem z dnia 26 III 1994 r., Nr PO 4/N-722-86/94, Minister Finansów poinformował wszystkie Izby i Urzędy Skarbowe, że: ... *działalność oświatowa prowadzona przez kościelne osoby prawne polegająca na prowadzeniu szkół, przedszkoli, burs, internatów itp. nie jest działalnością gospodarczą w rozumieniu przepisów ustawy o działalności gospodarczej, chyba że statut jednostki organizacyjnej określa jej zarobkowy charakter. Podobnie nie jest działalnością gospodarczą działalność polegająca na prowadzeniu zakładów opiekuńczo-leczniczych, domów pomocy społecznej, zakładów leczniczo-wychowawczych itp.*

W tej sytuacji stosownie do art. 17 ust. 1 pkt. 4a lit. a ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, dochody kościelnych osób prawnych z tych rodzajów działalności wolne są od podatku dochodowego i w tym zakresie kościelne osoby prawne nie mają obowiązku prowadzenia jakiejkolwiek ewidencji przewidzianej w przepisach ustawy o zobowiązaniach podatkowych oraz wydanych na tej podstawie przepisach wykonawczych. (odpis z pkt. 3 na s. 3 pisma Ministra Finansów z 26 III 1994 r.).

Biorąc pod uwagę powyższe stanowisko Ministra Finansów, na wniosek Sekretariatu Episkopatu, Centrala Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie pismem z dnia 11 IV 1994 r., znak Dr-077-22/94, poinformowała oddziały ZUS w kraju, że: *wszystkie kościelne osoby prawne prowadzące działalność o charakterze społeczno-charytatywnym nie mającą charakteru działalności zarobkowej, są zwolnione z obowiązku opłacania składek na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych za zatrudnionych przy tej działalności pracowników oraz inne osoby podlegające ubezpieczeniu społecznemu z innego tytułu niż stosunek pracy.*

W ten sposób statutowa działalność kościelnych osób prawnych o charakterze społecznym:
— może mieć ofiarodawców, którym Urzędy Skarbowe potrącą kwoty złożonych na tę działalność ofiar — od podstawy opodatkowania,
— jest zwolniona od opłacania dodatkowych składek w ZUS na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych,
— kościelne osoby prawne prowadzące taką działalność nie mają obowiązku prowadzenia dokumentacji i składania zeznań w Urzędach Skarbowych na okoliczność dochodów związanych z jej prowadzeniem.

Warszawa, 26 IV 1994 r.

30.
Słowo pasterskie do duchowieństwa i wiernych Archidiecezji Wrocławskiej na dzień beatyfikacji Sługi Bożego ojca Damiana de Veuster

Umiłowani w Panu Bracia i Siostry,

1. Słowa dzisiejszej Ewangelii wprowadzają nas w atmosferę Ostatniej Wieczerzy i proponują, byśmy zatrzymali się na chwilę przy arcykapłańskiej modlitwie naszego Zbawiciela. Oto Chrystus, w modlitewnym dialogu mówi do Ojca Niebieskiego, że nadeszła godzina Jego chwały. A ta Jego chwała jest podwójna. Jedna to ta, którą miał On u Ojca od założenia świata. To jest Jego osobista tajemnica, dla nas całkowicie niedostępna, zna ją tylko On i Ojciec, który jest w niebie. I ta druga chwała — tu na ziemi. Dzięki bowiem Chrystusowi, dzięki Jego Wcieleniu i Narodzeniu w ludzkiej naturze, zaistniał taki stan rzeczy, że odtąd ludzie słuchając Go i patrząc na Niego, będą poznawali Boga jako Ojca. Będą w Chrystusie i przez Chrystusa zawierali z Ojcem Niebieskim rodzinne przymierze.

W swojej arcykapłańskiej modlitwie Chrystus kieruje do Ojca słowa, które brzmią dla nas jak odkrycia, jak wielkie olśnienia. Mówi bowiem Zbawiciel: *ci wszyscy, którzy mnie otaczają, byli Twoimi, a Ty ich dałeś mnie i udzieliłeś mi władzy nad każdym człowiekiem, ażebym dał mu życie wieczne. A życie wieczne i chwała moja polega na tym, ażeby znali Ciebie, prawdziwego Boga, bo wszystko, co jest moje — jest Twoim, a wszystko, co jest Twoje, moim. Dlatego słowa, które mi powierzyłeś, przekazałem im, a oni je przyjęli i poznali, że od Ciebie wyszedłem i żeś Ty mnie posłał, abym oddał życie za braci.*

Słowa tej wspaniałej modlitwy uświadamiają nam, że człowiek znalazł się na linii miłości łączącej Ojca i Syna, że został w tę wewnętrzną miłość włączony i dlatego może mówić do Boga: Ty jesteś mój. Ty jesteś moim Bogiem i Ojcem, a ja jestem Twoim człowiekiem, Twoim dzieckiem.

Największym wyrazem miłości jest oddanie życia. Tak powiedział sam Jezus Chrystus: *Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich* (J 15, 13). Rozumiemy oczywiście, że nie chodzi w tym wypadku tylko o jednorazowy dar życia, ale przede wszystkim o codzienne dawanie życia, czyli swoich sił, swojego czasu, swoich zdolności i „wszystkiego, co się ma", jak uczyniła owa ewangelijna wdowa. Chrystus pochwalił ją nie za to, że złożyła ofiarę, ale za to, że ofiarowała *całe swoje utrzymanie* (Mk 12, 44), wyrażając przez to swoją przynależność do Boga, oddając się zupełnie w Jego ręce. Był to niewątpliwie dar doskonałej miłości.

Dar zupełnego oddania siebie, nawet Bogu, nie jest łatwy. Wymaga bowiem od człowieka rezygnacji z tego, co uważa on za najbardziej własne. Taki dar rodzi czasem cierpienie, niekiedy spotyka się też z niezrozumieniem, nawet ze strony najbliższych. Nie jest on też dziełem samego człowieka, jest owocem współpracy z łaską płynącą z wielkanocnej ofiary naszego Zbawiciela, Jezusa Chrystusa.

W ten nurt zupełnego oddania siebie Bogu i bliźnim umiał się włączyć Sługa Boży, ojciec Damian de Veuster, kapłan ze Zgromadzenia Najświętszych Serc Jezusa i Maryi, wielki apostoł trędowatych, którego dziś w Brukseli, Ojciec święty Jan Paweł II zalicza do grona błogosławionych.

2. Ojciec Damian, Józef de Veuster urodził się 3 stycznia 1840 r. w Belgii, jako siódme dziecko we flamandzkiej rodzinie chłopskiej. W tej rodzinie, od najmłodszych lat uczył się żywej wiary i czynnej miłości. Starania wychowawcze podejmowane przez rodziców de Veuster koncentrowały się na wpajaniu dzieciom zasad religijnych w przekonaniu, że wychowanie oparte na ewangelijnych wartościach zapewni im pełną formację ludzką i chrześcijańską. Otaczany od najmłodszych lat atmosferą miłości, Józef de Veuster coraz pełniej odkrywa prawdę, że Bóg jest Miłością i że jedynie miłość nadaje sens ludzkiemu życiu. Jako dziecko i młody chłopiec promieniował radością, był serdeczny wobec otoczenia, spełniał liczne czyny dobroci w stosunku do rodziców, rodzeństwa i sąsiadów. Powoli dojrzewa w nim pragnienie całkowitego poświęcenia się Bogu i bliźnim, które prowadzi go do podjęcia życia zakonnego. W wieku 19 lat wstępuje do Zgromadzenia Najświętszych Serc Jezusa i Maryi w Louvain i przyjmuje imię zakonne Damian.

Z wielką pilnością podejmuje studia filozoficzno-teologiczne, które mają go przygotować do przyjęcia sakramentu kapłaństwa. Jeszcze przed ukończeniem studiów na uniwersytecie w Louvain, zgłasza się dobrowolnie do pracy na misjach i wyjeżdża na Wyspy Hawajskie, by zastąpić w pracy duszpasterskiej chorego na tyfus rodzonego brata. W 1864 roku, w Honolulu, otrzymuje święcenia kapłańskie i rozpoczyna tam trudną pracę misyjną.

Po kilku latach, w maju 1873 r., o. Damian poprosił przełożonych, by mógł udać się z kapłańską posługą na Molokai — wyspę trędowatych.

Na Molokai sama natura stworzyła zamknięty, odizolowany obszar: tworzy go wysunięty w morze niewielki teren, oddzielony od reszty wyspy

wysokimi, skalistymi górami. Od połowy XIX wieku przywożono tam, i pozostawiano bez żadnej opieki medycznej, humanitarnej i duchowej, wszystkich trędowatych z okolicznych wysp Pacyfiku. Gromadzeni na wyspie chorzy byli zdani na samych siebie — bez jakiejkolwiek higieny, bez dostatecznego pożywienia, wegetowali w nędznych chatach z trawy. Tak zwany „szpital" nie dysponował podstawowymi środkami medycznymi, brakowało w nim nawet wody. Sytuację pogarszał jeszcze alkoholizm niszczący w mieszkańcach wyspy resztki ich osobowej godności. Wyspa staje się powoli „piekłem na ziemi" dla swoich mieszkańców.

O. Damian znał warunki panujące na wyspie, nie cofnął się jednak przed nimi. Od dziecka uczył się przecież prostej i odważnej miłości, która nie zraża się perspektywą trudu i ofiary. Duchowe zjednoczenie z Chrystusem i Jego Matką — Maryją, pogłębiane systematycznie w modlitwie, lekturze i rozważaniu słowa Bożego, a nade wszystko w codziennej Mszy św. i adoracji Najświętszego Sakramentu, stanowiło dla niego źródło moralnej wrażliwości i niespożytej energii przejawiającej się w różnorodnych inicjatywach podejmowanych na rzecz opuszczonych.

Od pierwszych dni swego pobytu na wyspie, o. Damian staje się pomocnikiem ciał i dusz ludzi wzgardzonych. Po roku pracy na Molokai, pisze w jednym ze swoich listów: *Przez łzy sieję ziarno ewangelijnej, dobrej nowiny między trędowatymi. Od rana do wieczora żyję wśród wstrząsającej potrzeby cielesnej i duchowej.* Pomny na fakt, że Chrystus identyfikuje się z każdym człowiekiem będącym w potrzebie, często osobiście opatrywał rany trędowatym, przygarniał chore i osierocone dzieci, pocieszał swych zrozpaczonych podopiecznych, ukazując im zbawczy sens cierpienia przeżywanego w duchowej jedności ze Zbawicielem. Charakteryzując jego pracę, Ojciec święty Jan Paweł II pisze: *Przy pomocy daru wiary, udało mu się dodać ludziom otuchy i pocieszyć ich, gdyż Ewangelia, zwłaszcza trędowatym, daje żywy obraz współczucia Odkupiciela i głosi im wsparcie moralne, którego tak bardzo potrzebują. Ojciec Damian był apostołem i świadkiem tego posłania* (z listu do Przełożonego Generalnego Zgromadzenia Najśw. Serc, 15 IV 1989).

Ojciec Damian nie ogranicza swej pracy na Molokai jedynie do ewangelizacji. Dzięki jego wielkiemu zaangażowaniu nędzne chaty ustępują nowym domkom z drewna, powstaje prowizoryczny wodociąg z wodą zdatną do picia, trędowaci mimo swej choroby zaczynają uprawiać ziemię, liczni powracają do porzuconych od dawna swoich zawodów, dzięki licznym zabiegom ojca Damiana zwiększa się pomoc finansowa władz administracyjnych dla wyspy. Wydaje się, że i dla tych opuszczonych zaczyna wreszcie świtać jutrzenka nadziei.

Tymczasem o. Damian przechodzi ostatnią próbę miłości. Po 12-tu latach służby na Molokai zaraził się trądem, upodabniając się ostatecznie do swoich duchowych dzieci. Beatyfikowany dzisiaj Sługa Boży przyjął to doświadczenie z całkowitym poddaniem się woli Ojca Niebieskiego. Na kilka dni przed śmiercią, ten 49-letni kapłan, ze zniszczonymi trądem dłońmi, dyktuje

ostatni list do swego brata. Czytamy w nim między innymi: *Stoję już nad grobem. Taka jest wola Boża, a ja jestem szczęśliwy i wdzięczny za to, że umieram na tę samą chorobę, co moi trędowaci. Jestem bardzo szczęśliwy i radosny.*

Umiłowani Archidiecezjanie!

3. Dzisiejsze uroczystości beatyfikacyjne o. Damiana przeżywa cały Kościół święty. Radują one jednak w sposób szczególny duchowych Braci wyniesionego na ołtarze Apostoła trędowatych, tzn. Członków Zgromadzenia Najświętszych Serc Jezusa i Maryi. Kilkudziesięciu z nich pracuje od lat na terenie naszej Archidiecezji, dzieląc z duchowieństwem diecezjalnym i zakonnym innych zgromadzeń odpowiedzialność za dzieło ewangelizacji Ludu Bożego Dolnego Śląska. Dlatego dzisiaj razem ze Wspólnotą Ojców Sercanów zanosimy do tronu Ojca Niebieskiego dziękczynne *Te Deum — Ciebie, Boga wysławiamy* za to, że w osobie błogosławionego O. Damiana de Veuster ubogacił swój Kościół tak wspaniałym wzorem umiłowania ludzi chorych, opuszczonych i cierpiących.

Wyrażam głębokie przekonanie, że ten świetlany przykład będzie dla nas wszystkich okazją pogłębienia postawy wrażliwości, refleksji i czynnego działania w obliczu wielkiego misterium cierpienia i choroby człowieka oraz, że będzie stanowił skierowane do nas wezwanie, abyśmy *rozpoznawali w chorych braciach Święte Oblicze Chrystusa, który przez cierpienie, śmierć i zmartwychwstanie dokonał dzieła zbawienia ludzkości* (Jan Paweł II, *List o ustanowieniu Światowego Dnia Chorego*, n. 3).

W tym duchu z serca Wam — Umiłowani w Panu — błogosławię

Henryk Kardynał Gulbinowicz
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

Wrocław, w uroczystość św. Wojciecha 1994 r.

31.

Zaproszenie na uroczystość koronacji słynącego łaskami Obrazu Matki Bożej Łaskawej, Patronki i Opiekunki Małżeństwa i Rodzin

Umiłowany Ludu Boży Archidiecezji Wrocławskiej,

1. Jedenastego września tego roku zostaną ozdobione papieskimi koronami skronie Jezusa Chrystusa i Najświętszej Maryi Panny w Obrazie Matki Bożej Łaskawej czczonej w kościele parafialnym p.w. Św. Karola Boromeusza we Wrocławiu, przy ul. Kruczej. Obok Barda Śląskiego, Wambierzyc i Góry Iglicznej, Wrocław otrzyma drugie Sanktuarium Maryjne aprobowane przez Kościół. Pierwsze powstało w kościele na Piasku, gdzie w ro-

ku 1989 został ukoronowany przy udziale Episkopatu Polski Obraz Matki Bożej Zwycięskiej z Mariampola. Przygotowywana obecnie uroczysta koronacja wraz z odbywającą się peregrynacją Matki Bożej w kopii Cudownego Obrazu Jasnogórskiego, powinna się przyczynić do głębszego zrozumienia roli Bożej Rodzicielki w życiu współczesnego Kościoła, rodziny i każdego z nas oraz jeszcze bardziej ożywić i pogłębić miłość ku Tej, która nam Polakom została dana ku obronie naszego Narodu.

2. Historia Obrazu MATKI BOŻEJ ŁASKAWEJ — PATRONKI I OPIEKUNKI MAŁŻEŃSTWA I RODZIN sięga przełomu XVII i XVIII wieku. Nie znamy, ani autora, ani dokładnej daty jego namalowania. Jest faktem pewnym, że omawiany Obraz najpierw był czczony w bazylice Ojców Franciszkanów Konwentualnych w Krakowie, a w roku 1963 został przywieziony do odbudowanej kaplicy przy leżącym jeszcze w gruzach kościele p.w. Św. Karola Boromeusza we Wrocławiu, by przybywający do odbudowującego się miasta wierni mogli oddawać cześć Bożej Matce. W tym samym roku Obraz został uroczyście intronizowany przez Księdza Biskupa Pawła Latuska, sufragana wrocławskiego, w otoczeniu duchowieństwa diecezjalnego, zakonnego i licznie zgromadzonych wiernych.

3. Sobór Watykański II w Konstytucji Dogmatycznej o Kościele zachęca *wszystkich synów Kościoła, aby szczerze popierali kult Błogosławionej Dziewicy, a praktyki i ćwiczenia pobożne ku Jej czci zalecane w ciągu wieków przez Urząd Nauczycielski, cenili wysoko* (KK 67). *Maryja dzięki łasce Bożej wywyższona ponad wszystkich aniołów i ludzi jako Najświętsza Matka Boża, która uczestniczyła w tajemnicach Chrystusa, słusznie doznaje w Kościele czci szczególnej (...) Od najdawniejszych czasów Błogosławiona Dziewica czczona jest pod zaszczytnym imieniem Bożej Rodzicielki, pod której obronę uciekają się w modlitwach wierni we wszystkich swoich przeciwnościach i potrzebach* (66). Zachęta Soboru Watykańskiego II odnośnie kultu Matki Bożej, oprócz istniejących już Sanktuariów, od 30 lat urzeczywistnia się również w sposób dynamiczny w kościele Św. Karola Boromeusza we Wrocławiu. Licznie pielgrzymujący wierni i rozwijająca się pobożność maryjna dały mi podstawę do tego, żeby w oparciu o treść kanonu 1230 Kodeksu Prawa Kanonicznego, dekretem z dnia 3 maja 1993 roku ustanowić nowe archidiecezjalne Sanktuarium MATKI BOŻEJ ŁASKAWEJ — PATRONKI I OPIEKUNKI MAŁŻEŃSTWA I RODZIN we WROCŁAWIU.

4. Chociaż Matka Boża w znaku łaskami słynącego Obrazu obejmuje swym macierzyńskim sercem wszystkie swoje dzieci, to jednak szczególną i najczęściej okazywaną pomoc kieruje ku małżeństwom. Już w Krakowie, jak potwierdza stara tradycja, przychodzili do niej nie tylko małżonkowie związani sakramentalnym węzłem małżeńskim i prosili o szczęśliwe, zgodne z wolą Bożą małżeństwo, ale i zjawiła się u Jej stóp młodzież, prosząc o dobrą żonę, o dobrego męża. Również i we Wrocławiu życzliwą postawę Bożej Matki wyczuwają młodzi małżonkowie, którzy po zawartym ślubie przy głównym ołtarzu, udają się do kaplicy Matki Bożej Patronki i Opiekunki

Małżeństwa. Tam Najlepszej z Matek zawierzają rozpoczęte życie w małżeństwie i drogę po której przy Bożej pomocy mają kroczyć dozgonnie.

5. Dobrze się składa, że w Międzynarodowym Roku Rodziny i w stulecie urodzin św. Maksymiliana M. Kolbego, zostanie ukoronowany Obraz Patronki Małżeństwa i Rodzin. W czasach, kiedy małżeństwo narażone jest na wielorakie trudności, nasza Archidiecezja pragnie w szczególny sposób oddać w opiekę wszystkie małżeństwa i rodziny Tej, która w utworzonej św. Rodzinie wraz z Jezusem Chrystusem i św. Józefem, ukazała wzór takiej Rodziny, jaką my w naszych trudnych czasach mamy realizować. Ojciec święty Jan Paweł II w Adhortacji Apostolskiej *O zadaniach rodziny chrześcijańskiej*, nawołuje: *Zwracam się do was, małżonkowie, do was ojcowie i matki rodzin, do was chłopcy i dziewczęta, którzy jesteście przyszłością i nadzieją Kościoła i świata, i będziecie dynamicznym zaczątkiem rodziny w nadchodzącym trzecim tysiącleciu, troszczcie się o losy rodziny (...) ratujcie i popierajcie wartości i potrzeby rodziny, kochajcie rodzinę poprzez tworzenie środowiska sprzyjającego jej rozwojowi, aby każda rodzina chrześcijańska mogła rzeczywiście stać się małym Kościołem, w którym urzeczywistniać się będzie życie Jezusa Chrystusa"* (86).

6. Uroczystej koronacji słynącego łaskami Obrazu MATKI BOŻEJ ŁASKAWEJ dokona w niedzielę 11 września br. ksiądz kardynał Antonio Maria Ortas Javierre, prefekt Kongregacji Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, przy udziale Episkopatu Polski i zaproszonych Gości. Początek uroczystości o godz. 13-tej.

Z wielką radością zapraszam Was wszystkich, Drodzy Diecezjanie, do licznego udziału w tej maryjnej uroczystości.

Niech liczny Wasz udział w tym wielkim wydarzeniu będzie manifestacją żywej Wiary, uwielbieniem Boga w Trójcy Jedynego, a zarazem hołdem dla Matki Bożej, naszej Królowej.

Henryk Kardynał Gulbinowicz
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

Wrocław, w święto Przemienienia Pańskiego 1994 r.

32.

Do młodzieży Archidiecezji Wrocławskiej

Młodzi Przyjaciele.

Na początku września wszyscy, zarówno Rodzice jak też Nauczyciele, Wychowawcy i Duszpasterze, a przede wszystkim Wy — Droga Młodzieży — kierujecie swą uwagę w stronę nowego roku szkolnego.

Rozpoczyna się kolejny etap ważnego dzieła nauczania i wychowania, które podejmuje rodzina, szkoła, Naród i Kościół.

W kornej modlitwie prosimy Pana Boga o światło i błogosławieństwo: *Duchu Święty, który oświecasz serca i umysły nasze, dodaj nam ochoty i zdolności, aby rozpoczynana roczna praca przyniosła nam pożytek doczesny i wieczny.*

Wszyscy pragniemy wychowania chrześcijańskiego dla dzieci i młodzieży, ponieważ jest ono najlepsze, sprawdzone przez całe tysiąclecie historii naszego Narodu i oparte o najwyższe wartości miłości Boga oraz Ojczyzny. Prawdziwy postęp i przyszłość Narodu pragniemy budować tylko w oparciu o takie sprawdzone wartości. Sprzeciwiamy się dlatego wszelkim formom laicyzacji, która chce kształtować życie bez Boga i bez przykazań Bożych.

Rozpoczynacie nowy rok szkolny, rok nauki — głównie nauki — lecz także różnych, najczęściej domowych, świadczeń na rzecz rodziców i rodzeństwa. Ważne jest w jakim nastroju, z jakimi postanowieniami wkraczacie w ten nowy rok Waszego młodego życia. Bo koniecznie muszą być konkretne postanowienia, byście nie żyli bezmyślnie i tylko z dnia na dzień.

Jedno wszyscy winniście zdecydowanie postanowić: będzie lepiej niż było. Nigdy bowiem w naszym życiu nie bywa aż tak dobrze, żeby już nie mogło być lepiej. Niech więc będzie lepiej w szkole, niech będzie lepiej w domu, z rodzicami i rodzeństwem. Niech będzie lepiej z Bogiem i z zaangażowanym udziałem w zajęciach katechetycznych. Właśnie: niech będzie lepiej na katechezie, która ma służyć ubogaceniu Waszej wiedzy o Bogu. Nie zapominajcie ani na moment, że człowiek został stworzony między innymi po to, żeby Pana Boga coraz lepiej poznawał. Z upływem lat winno w Was przybywać wiedzy o Bogu, żeby wiara Wasza była coraz bardziej świadoma; żebyście nabierali coraz jaśniejszego rozeznania, dlaczego wierzycie. Nie poprzestańcie jednak — z tym apelem zwracam się szczególnie do młodzieży klas starszych — na samym tylko udziale w zajęciach katechetycznych, w lekcjach religii. Sięgajcie często po Pismo Święte, książkę religijną i dobrą prasę.

Pogłębieniu Waszej kultury religijnej, a przez to wiedzy o Bogu i Kościele świętym, mają służyć Stowarzyszenia Młodzieży Katolickiej. Do czynnego udziału w działalności tych stowarzyszeń bardzo serdecznie zachęcam, zwłaszcza młodzież szkół średnich. Wiecie — Droga Młodzieży — że dopiero niedawno została nam dana możność przynależenia do tego rodzaju stowarzyszeń. Zechciejcie z tej sposobności skorzystać. Działalność katolickich stowarzyszeń nie ma innego celu, jak tylko dopomóc Wam w budowaniu Waszego człowieczeństwa, aby tym samym przyczynić się do tworzenia lepszego jutra naszej wspólnej Ojczyzny. Wiecie przecież dobrze o tym, że moralne oblicze całego Narodu, to nic innego jak suma indywidualnych zachowań poszczególnych jego obywateli.

Piszę do Was w tym momencie o rzeczywistości wielkiej, której na imię Ojczyzna. Macie wobec niej bardzo konkretne zobowiązania. Polska musi zajmować centralne miejsce w Waszym widzeniu osobistej przyszłości. Może ktoś powie, że jesteście jeszcze za młodzi, że jeszcze macie czas. W odniesieniu do takich opinii powiem krótko: miesiąc temu obchodziliś-

my 50. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego. Nawiązujące do tego faktu obchody, przypomniały nam między innymi chlubę naszego okupacyjnego podziemia, bohaterską młodzież z „Szarych szeregów", która wówczas była dokładnie w Waszym wieku. Niech Wam przyświeca jej poczucie odpowiedzialności za Ojczyznę oraz powaga z jaką zdobywała wiedzę i kształtowała własne charaktery. Im lepiej będziecie wypełniali Wasze obecne zadania — tym jaśniej i wyraźniej będzie się rysować przyszłość naszej Ojczyzny, którą nareszcie możemy budować my sami, naszymi własnymi rękami.

Wiecie — Drodzy Młodzi Przyjaciele — że Naród nasz przeżywa obecnie szczególny okres w swoim rozwoju. Musimy dużo modlić się za naszą Ojczyznę, by żyła w prawdzie, sprawiedliwości, pokoju i wolności. Musimy modlić się za wszystkich przeżywających trudności duchowe i materialne. Winniśmy otoczyć modlitwą polskie rodziny, młodzież i dzieci. Trzeba nam modlić się także wiele za Ojca świętego i za cały Kościół.

W świetle tej refleksji proszę Was, weźcie udział w tradycyjnej Waszej Pielgrzymce do Wambierzyc, tak przez wielu Młodych lubianej. Uroczystości rozpoczną się w sobotę 17 września w godzinach wieczornych. O północy zostanie odprawiona Msza św. dla pielgrzymów, zwłaszcza dla harcerzy. Główne uroczystości, które zjednoczą wszystkich pątników, odbędą się w niedzielę 18 września o godz. 11-tej. Przewodniczyć im będzie ks. bp Jan Tyrawa i Wasi kapłani duszpasterze.

Zgromadzeni przed Wambierzycką Królową Rodzin proście o Boże błogosławieństwo na nowy rok szkolny; o światło i moce Ducha Świętego dla Waszych Rodziców, Katechetów i Nauczycieli. Obecnością w Wambierzyckim Sanktuarium i gorącą modlitwą okażcie wdzięczność Bogu za to, że dał nam tak dobrą i kochającą Matkę ku pomocy i obronie. Do Maryi zaś wołajcie z głębi Waszych serc: Wambierzycka Królowo Rodzin weź w swą opiekę wszystkie rodziny na Dolnym Śląsku, aby przez Ciebie odnowiły się w Bogu i żyły w łasce, odważnie realizując wzór Rodziny Nazaretańskiej. Matczyną opieką otocz nas, młodych Polaków i dopomagaj nam żyć w duchu obyczajów chrześcijańskich i szlachetnych tradycji naszego Narodu.

Wszystkim Wam, Drodzy Młodzi Przyjaciele, a także Waszym Rodzicom, Nauczycielom, Wychowawcom i Katechetom, na rozpoczynający się rok szkolny z serca błogosławię i polecam matczynej opiece Wambierzyckiej Królowej Rodzin.

Henryk Kardynał Gulbinowicz
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

Wrocław, w uroczystość Wniebowzięcia NMP, 1994 r.

33.
Zaproszenie do Trzebnicy na uroczystości ku czci świętej Jadwigi i na Archidiecezjalny Kongres Rodzin

Umiłowani w Panu Archidiecezjanie,

Zbliżające się uroczystości ku czci św. Jadwigi, Trzebnickiej Patronki małżeństw i rodzin, obchodzone w Międzynarodowym Roku Rodziny, stwarzają nam szczególną okazję do refleksji nad posłannictwem polskiej rodziny w tym klimacie, jaki przeżywamy obecnie w Ojczyźnie.

Rodzina, ze swej natury, jest kolebką życia ludzkiego. W niej człowiek przychodzi na świat, rozwija się i dojrzewa. W rodzinie uczy się współżycia z ludźmi i zdobywa cnoty społeczne. Rodzina jest też ogniskiem wzajemnej miłości rodziców i dzieci, tym głębszym im pełniej płonie w niej żar miłości Boga obecnego w jej członkach.

Jednak współczesne warunki nie zawsze pozwalają rodzinie spełniać jej naturalne funkcje i zadania. Widzimy jak bardzo w naszych czasach rozluźnia się więź rodzinna. Przenikają też do rodzin niechrześcijańskie poglądy na istotę i charakter małżeństwa i pożycia małżeńskiego. Wierze w Boga i życiu religijnemu, które są ostoją trwałości małżeństwa i szczęścia rodzinnego, zagraża współczesna laicyzacja i ateizacja życia.

Wobec tych smutnych zjawisk nie możemy i nie chcemy pozostać obojętni. Dlatego podczas październikowego pielgrzymowania do grobu Matki Ziemi Śląskiej, które w tym roku łączymy z Archidiecezjalnym Kongresem Rodzin, pragniemy szukać duchowej pomocy dla dalszej pracy nad moralną odnową naszych rodzin. Rozumiemy bowiem, że orędująca za nami przed tronem Boga św. Jadwiga wciąż pozostaje dla nas, w ramach życia rodzinnego, przykładem żywym i mobilizującym. Rozmiłowana od młodości w lekturze i rozważaniu Pisma św., nasza Święta Patronka dobrze rozumiała tę prawdę, że przez rodzinę Bóg zapoczątkował dzieło zbawienia świata. Pamiętała, że z nazaretańskiej Rodziny świętość rozlała się na całą ziemię, a wzór wspólnoty Jezusa, Maryi i Józefa promieniuje na wszystkie rodziny, aby pamiętały, że są podstawowym i najważniejszym miejscem wzrastania człowieka w miłości i prawdzie.

Przez małżeństwo z polskim księciem, Henrykiem Brodatym, weszła Jadwiga do rodziny Piastów. Była wierną i miłującą żoną. Po Bogu, męża kochała najbardziej. Okazała się też dobrą i troskliwą matką. W pracy wychowawczej Księżnej Jadwigi sprawą najważniejszą była wiara w Boga i głęboka znajomość prawd wiary.

Księżna Jadwiga osobiście zajmowała się wychowywaniem własnych dzieci, wpajając im cechy swej bogatej osobowości. Wiemy, że odznaczała się silnym charakterem, powagą, samodzielnością w myśleniu, konsekwencją

w postępowaniu i zdecydowanym dążeniem do celu. Cechowała ją głęboka pobożność i dobroć serca, z której wyrastała troska o szczęście każdego człowieka, o dobro rodziny, w tym o dobro młodego pokolenia.

Świadoma swej szczególnej roli jako wychowawczyni synów i córek Piastowiczów, wychowywała ich w duchu miłości i odpowiedzialności za własny kraj, a zarazem w duchu uniwersalistycznego patrzenia na dorobek kultury chrześcijańskiej w Europie. Zwracała uwagę na znaczenie autorytetu władzy a także potrafiła kształtować w młodym człowieku cnotę chrześcijańskiego posłuszeństwa.

Syn Księżnej Trzebnickiej, Henryk Pobożny, wychowany przez matkę do miłości swego kraju i odpowiedzialności za los podwładnych, w momencie wielkiego niebezpieczeństwa, jakie wiosną 1241 roku zawisło nad Ojczyzną, nie wyobrażał sobie swej roli inaczej, jak wziąć na siebie pełną odpowiedzialność za dziedzictwo ojców, aż do przelania własnej krwi. Nawiązując do jego chwalebnej śmierci pod Legnicą, papież Klemens IV podczas kanonizacji świętej Jadwigi w roku 1267 nazwał go „drugim Machabeuszem", który mężnie strzegł obozu Pana Boga, stał się bojownikiem w obronie własnego ludu przed Tatarami i w ten sposób zdobył palmę męczeństwa. Podobnie w oczach własnej matki Henryk urósł do roli męczennika. Po otrzymaniu wiadomości o śmierci syna, Jadwiga powiedziała: *Zasłużył przez swoje męczeństwo na zjednoczenie ze Zbawicielem.* Nadto ze szczególnym wewnętrznym nastawieniem wypowiedziała Ona słowa: *Dziękuję Ci, Boże, że byłeś tak dobry dla mnie i dałeś mi takiego syna, który za życia zawsze mnie kochał, szanował i nigdy w żaden sposób nie zasmucił.*

Zanim jednak wypowiedziała te słowa, musiała go takim najpierw wychować. Jadwiga uczyła także wszystkich swoich dworzan odpowiedzialności za ich własne życie, za powołanie oraz za wszelkie dary otrzymywane od Boga.

Drodzy w Chrystusie Bracia i Siostry.

Jak co roku będziemy pielgrzymować do grobu Patronki Śląska, by tam na nowo przemyśleć naszą odpowiedzialność za nasze rodziny i za Ojczyznę naszą, która jest wspólnym domem wszystkich Polaków. Od naszej postawy tak wiele zależy w naszej Ojczyźnie. Pomoc świętej Jadwigi, która umiała dobrze radzić swojemu synowi, która wspierała męża w planach zjednoczeniowych Polski, jest nam dzisiaj szczególnie potrzebna. Będziemy prosić naszą Opiekunkę i Orędowniczkę u Boga o światło Ducha Świętego dla wszystkich, którzy szczerym sercem szukają dobra naszej Ojczyzny. Jakość społeczeństwa zależy od moralnego poziomu tworzących je rodzin.

Zgodnie z praktyką lat ubiegłych zapraszam Was serdecznie do Trzebnicy w dniach od 14–16 października br. W tych dniach pielgrzymi będą mogli od godziny szóstej rano uczestniczyć we Mszach św. celebrowanych przy grobie świętej Jadwigi, adorować Najświętszy Sakrament w kaplicy wystawienia oraz przystąpić do Sakramentu Pokuty. O godz. 10.00 będzie głoszona konferencja na temat: *Rola rodziny w wychowaniu dzieci i młodzieży do*

miłości. Centralnym punktem pielgrzymki będzie codziennie pontyfikalna Msza św. z okolicznościową homilią o godz. 11.00. Po obiedzie, o godz. 14.00 będziemy uczestniczyć w Drodze Krzyżowej w Lesie Bukowym. To rozważanie męki naszego Zbawiciela ofiarujemy Ojcu Niebieskiemu jako wynagrodzenie za grzechy przeciw życiu nienarodzonych. Wreszcie o godz. 15.00 będziemy mogli uczestniczyć we wspólnej adoracji w Bazylice.

W pierwszym dniu obchodów odpustowych, w piątek 14 października oczekujemy w Trzebnicy pielgrzymów z następujących dekanatów: Brzeg-Południe, Brzeg-Północ, Bystrzyca Kłodzka, Dzierżoniów-Południe, Dzierżoniów-Północ, Jelcz-Laskowice, Kąty Wrocławskie, Kłodzko, Kudowa Zdrój, Malczyce, Międzylesie, Namysłów, Nowa Ruda, Oleśnica-Wschód, Oleśnica-Zachód, Oława, Ołdrzychowice Kłodzkie, Polanica, Sobótka, Środa Śląska, Włochy.
W tym samym dniu po południu przybędzie do grobu Patronki Dolnego Śląska piesza pielgrzymka młodzieży duchownej, czyli kleryków wszystkich seminariów duchownych z terenu naszej Archidiecezji oraz nowicjatów i junioratów zakonów żeńskich.

W sobotę 15 października do Sanktuarium Trzebnickiego przybędą ministranci, lektorzy, kantorzy i członkowie scholi liturgicznych z terenu naszej Archidiecezji. Prosimy, by przywieźli z sobą sztandary Służby Liturgicznej oraz swoje liturgiczne stroje. W godzinach popołudniowych tego samego dnia przybędzie do grobu Księżnej Śląskiej piesza pielgrzymka młodzieży akademickiej i pracującej.

Niedziela 16 października będzie centralnym dniem uroczystości odpustowych. Na ten dzień zapraszamy do Trzebnicy wiernych z dekanatów: Borów, Góra Śląska, Kamieniec Ząbkowicki, Milicz, Prusice, Strzelin, Świdnica-Wschód, Świdnica-Zachód, Trzebnica, Wiązów, Wołów, Wrocław-Katedra, Wrocław-Śródmieście, Wrocław-Południe, Wrocław-Wschód, Wrocław-Północ I (Osobowice), Wrocław-Północ II (Psie Pole), Wrocław-Zachód (Leśnica), Wrocław-Zachód I (Kozanów), Ząbkowice Śląskie, Ziębice.

Proszę Was, Drodzy Archidiecezjanie, byście przybyli licznie do Trzebnicy na nasz Archidiecezjalny Kongres Rodzin i przy grobie Świętej Jadwigi zastanowili się głęboko, jaka jest Wasza rodzina i co każdy z Was może jeszcze uczynić, żeby była ona prawdziwą chrześcijańską wspólnotą miłości, by była domowym Kościołem.

Na pielgrzymi trud wszystkim Wam, Umiłowani Bracia i Siostry, z serca błogosławię

Henryk Kardynał Gulbinowicz
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

Wrocław, XXII Niedziela Zwykła, 1994 r.

34.

Dekret
ustanawiający Kolegium Konsultorów Archidiecezji Wrocławskiej

Mając na uwadze przepisy Kodeksu Prawa Kanonicznego oraz postanowienia Konferencji Episkopatu Polski w sprawie Rad Kapłańskich i Kolegium Konsultorów z dnia 21 marca 1985 roku, na mocy kan. 502 § 1 K.P.K. powołuję niniejszym na okres pięciu lat KOLEGIUM KONSULTORÓW ARCHIDIECEZJI WROCŁAWSKIEJ. W skład Kolegium Konsultorów wchodzą następujący Kapłani — Członkowie Rady Kapłańskiej:

1. Ks. Biskup Józef Pazdur, Wikariusz Generalny
2. Ks. Biskup Jan Tyrawa, Wikariusz Generalny
3. Ks. Prałat dr hab. Ignacy Dec, Rektor M.W.S.D. i P.F.T.
4. Ks. Prałat Stanisław Pietraszko, Kanclerz Kurii
5. Ks. Prałat dr Leon Czaja, Kierownik Wydziału Duszpasterskiego
6. Ks. Prałat dr Roman Drozd, Kierownik Referatu Katechetycznego
7. Ks. Prałat dr Edward Janiak, Kierownik Referatu Dobroczynności
8. Ks. Prałat Stanisław Pikul, Dziekan Dekanatu Wrocław–Północ II
9. Ks. Prałat Kazimierz Malinoś, Dziekan Dekanatu Wrocław–Wschód
10. Ks. Adam Prażak, Dziekan Dekanatu Ołdrzychowice Kłodzkie.

Ufam, że Kolegium Konsultorów wspierające mnie zgodnie z przepisami prawa w kierowaniu Archidiecezją, zawsze będzie miało na uwadze dobro Kościoła Wrocławskiego.

Wszystkim Kapłanom — Członkom Kolegium Konsultorów życzę dużo Bożej pomocy i błogosławię w ich odpowiedzialnej służbie Ludowi Bożemu.

Ks. Stanisław Pietraszko
Kanclerz Kurii

Henryk Kardynał Gulbinowicz
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

Wrocław, dnia 22 IV 1994 r.

35.

Dekret
ustanawiający Radę Kapłańską Archidiecezji Wrocławskiej

Mając na uwadze przepis kanonu 945 § 1 Kodeksu Prawa Kanonicznego, a także postanowienia Konferencji Episkopatu Polski w sprawie Rad Kapłańskich i Kolegium Konsultorów z dnia 21 marca 1985 roku, niniejszym Dekretem z dnia 7 kwietnia 1994 roku ustanawiam na okres pięciu lat RADĘ KAPŁAŃSKĄ ARCHIDIECEZJI WROCŁAWSKIEJ.

W skład Rady wchodzą następujący członkowie:

I. z nominacji:

1. Wikariusze Generalni – Ks. Bp Józef Pazdur – Ks. Bp Jan Tyrawa
2. Prepozyt Kapituły – Ks. Bp Józef Pazdur
3. Rektor M.W.S.D. – Ks. Prałat Ignacy Dec
4. Ojciec Duchowny Kleru – Ks. Bp Józef Pazdur
5. Kanclerz Kurii – Ks. Prałat Stanisław Pietraszko
6. Kierownik Wydziału Duszpasterskiego – Ks. Prałat Leon Czaja
7. Kierownik Referatu Katechetycznego – Ks. Prałat Roman Drozd
8. Kierownik Referatu Dobroczynności – Ks. Prałat Edward Janiak
9. Dyrektor Domu Księży Emerytów – Ks. mgr Andrzej Brodawka
10. Kierownik Wydziału Gospodarczego – Ks. mgr Stanisław Krzemień
11. Przedstawiciel Zakonów Męskich – Ks. Inspektor Stanisław Semik TS

II. z wyboru:

Księża proboszczowie

1. Ks. Andrzej Dziełak
2. Ks. Adam Prażak
3. Ks. Prałat Stanisław Pikul
4. Ks. Prałat Kazimierz Malinoś
5. Ks. Andrzej Kuźmicki
6. Ks. Czesław Majda

Księża wikariusze

1. Ks. Ireneusz Alczyk
2. Ks. Leonard Nowak
3. Ks. Ryszard Filozof
4. Ks. Andrzej Lignar
5. Ks. Czesław Studenny
6. Ks. Stanisław Stelmaszek

Od wszystkich członków Rady Kapłańskiej oczekuję szczerej współpracy w duchu odpowiedzialności za Kościół Archidiecezji Wrocławskiej.

Ks. Stanisław Pietraszko
Kanclerz Kurii

Henryk Kardynał Gulbinowicz
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

Wrocław, dnia 7 IV 1994 r.

36.

Dekret
ustanawiający Archidiecezjalną Komisję Liturgiczną

Sobór Watykański II poucza, że „liturgia jest szczytem, do którego zmierza działalność Kościoła i jednocześnie jest źródłem, z którego wypływa cała jego moc" (KL 10), a *starania o rozwój i odnowienie liturgii słusznie uważa się za znak opatrznościowy działalności Bożej dla naszych czasów, jakby za przejście Ducha Świętego w Jego Kościele* (KL 43).

Mając na względzie tę wielką rolę liturgii w życiu Ludu Bożego i jej rozwój, stosownie do postanowień Konstytucji o Świętej Liturgii (nn. 44–45), jak również do wskazań „Instrukcji o należytym wykonywaniu Konstytucji o Świętej Liturgii" z dnia 26 IX 1964 r. (n 47), niniejszym Dekretem powołuję, z dniem 31 maja br., ARCHIDIECEZJALNĄ KOMISJĘ LITURGICZNĄ w następującym składzie:

Przewodniczący:	ks. dr Leon Czaja
Sekretarz:	ks. lic. Stanisław Chomiak
Członkowie:	ks. mgr Romuald Brudnowski
	ks. lic. Andrzej Ćwik
	ks. dr Roman Drozd
	ks. lic. Adam Drwięga
	ks. Norbert Jonek
	ks. mgr Czesław Mazur
	ks. prof. dr hab. Eugeniusz Mitek
	ks. mgr Stanisław Nowak
	ks. mgr Ludwik Sosnowski
	ks. dr Stanisław Semik TS
	S. Anna Przybylska FMA
	p. Teresa Kluźniak
	p. mgr Danuta Roguska

Archidiecezjalna Komisja Liturgiczna winna się troszczyć o właściwe sprawowanie liturgii i umacnianie życia liturgicznego wśród wiernych oraz o rozwój duszpasterstwa liturgicznego w Archidiecezji zgodnie z wymaganiami Soboru Watykańskiego II, obowiązującymi zarządzeniami Stolicy Apostolskiej, zarządzeniami i wytycznymi Episkopatu Polski oraz Ordynariusza Archidiecezji. Komisja winna uwzględniać religijne tradycje istniejące w Polsce, a zwłaszcza w Archidiecezji Wrocławskiej.

Prace Archidiecezjalnej Komisji Liturgicznej polecam opiece Maryi Królowej Polski oraz Świętej Jadwigi Patronki Ziemi Śląskiej.

Henryk Kardynał Gulbinowicz
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

Wrocław, dnia 7 IV 1994 r.

37.

Dekret
zmiany nazwy miejsca i tytułu rzym.-kat. parafii p.w. Św. Bartłomieja Apostoła w Rościszowie z siedzibą w Piskorzowie na Św. Jana Nepomucena w Piskorzowie

Przychylając się do prośby Księdza Józefa Michalskiego, Proboszcza parafii p.w. Św. Bartłomieja Apostoła w Rościszowie z siedzibą w Piskorzowie oraz tamtejszych wiernych, wyrażonej pismem z dnia 14 kwietnia 1994 r. i biorąc pod uwagę przedłożone racje, po wysłuchaniu zdania Rady Kapłańskiej, na mocy kanonu 515 § 2 Kodeksu Prawa Kanonicznego zmieniam niniejszym dotychczasową nazwę parafii Rościszów na Piskorzów. Odtąd będzie nosić nazwę:

Rzymsko-katolicka Parafia
p.w. Św. Jana Nepomucena w Piskorzowie
Piskorzów 42a, p-ta 58-250 Pieszyce,
tel. Dzierżoniów 365-597.

Zmiana siedziby i tytułu parafii domaga się wyrobienia odpowiednich pieczęci: podłużnej i okrągłej.

Do parafii Piskorzów należeć będzie kościół filialny p.w. Św. Bartłomieja Apostoła w Rościszowie.

Dekret niniejszy wchodzi w życie z dniem 1 maja 1994 roku. Należy go odczytać w najbliższą niedzielę po otrzymaniu w kościele parafialnym w Piskorzowie i w kościele filialnym w Rościszowie.

Henryk Kardynał Gulbinowicz
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

Wrocław, dnia 20 IV 1994 r.

38.

Dekret erekcyjny
parafii pod wezwaniem Św. Andrzeja Boboli w Miliczu, w dekanacie Milicz

Na chwałę Boga Wszechmogącego oraz na pożytek Kościoła Świętego i dobra duchowego Ludu Bożego parafii Milicz, w dekanacie Milicz, zarządzamy i podajemy do wiadomości, co następuje:

§ 1

Ze względu na liczebność parafian parafii Milicz i jej rozległość, mając na uwadze potrzeby duszpasterskie wiernych, po dokładnym rozpatrzeniu

sprawy i wysłuchaniu opinii Rady Kapłańskiej, na mocy kan. 515 Kodeksu Prawa Kanonicznego

erygujemy

niniejszym rzymskokatolicką parafię pod wezwaniem Św. Andrzeja Boboli w Miliczu.

§ 2

Nowa parafia w Miliczu, powstaje z podziału parafii p.w. Św. Michała Archanioła w Miliczu, z której wyłącza się następujące ulice: Akacjową, Armii Krajowej, Brzozową, Budowlaną, Cichą, Czereśniową, Dąbrowskiego, Dębową, Dojazdową, Grota Roweckiego, Grunwaldzką, Jaworową, Kasztanową, Kasztelańską, Klonową, Kolejową, Kombatantów DPS, Końcową, Kopernika, Kościuszki, Krótką, Kwiatową, Leśną, 11 Listopada, Lotniczą, 1 Maja, Mickiewicza, Modrzewiową, Nowowiejską, Odrodzenia, Ogrodową, Okrężną, Osadniczą, Piłsudskiego, Poprzeczną, Powstańców Wlkp., Poziomkową, Przemysłową, Pszczelą, Rzemieślniczą, Słoneczną, Spółdzielczą, Stawną, Sułowską, Sycowską, Świerkową, Trzebnicką, Waresiaka, Wierzbową, Wiśniową, Wojska Polskiego, Wrocławską, Zieloną oraz wioski: Duchowo, Garuszki, Karminek, Kaszowo, Miłochowice, Niesułowice, Piękocin Nowy, Piękocin Stary, Postolin, Pracze, Świętoszyn, Tomaszków, Walkowo.

§ 3

Nową parafię przyłączamy do dekanatu Milicz.

§ 4

Beneficjum proboszczowskie przy kościele pod wezwaniem Św. Andrzeja Boboli w Miliczu, które niniejszym erygujemy nie posiada żadnego majątku. Na utrzymanie beneficjata służyć będą ofiary wiernych za posługi duszpasterskie.

§ 5

Obowiązek utrzymania kościoła, budynków kościelnych i parafialnych, sprzętów plebańskich i kościelnych, sprawianie nowych potrzebnych przedmiotów do służby Bożej oraz utrzymanie personelu kościelnego, spoczywa na parafii.

§ 6

Duszpasterza, któremu nadajemy tytuł proboszcza (parochus) zatwierdza zgodnie z przepisami Prawa Kanonicznego Biskup Diecezjalny Wrocławski.

§ 7

Proboszcz nowej parafii będzie się posługiwał urzędową pieczęcią z napisem w otoku: „Rzym.-Katol. Parafia p.w. Św. Andrzeja Boboli w Miliczu" i„Sigill. Eccl. paroecialis Rom.-Cath. S. Andreae Bobola in Milicz".

§ 8

Dekret wchodzi w życie z dniem 25 czerwca 1994 r.

§ 9

Tekst niniejszego dekretu należy opublikować w kościele parafialnym p.w. Św. Michała Archanioła i w kościele parafialnym p.w. Św. Andrzeja Boboli w Miliczu, w najbliższą niedzielę po otrzymaniu.

Ks. Stanisław Pietraszko
Kanclerz Kurii

Henryk Kardynał Gulbinowicz
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

Wrocław, dnia 7 IV 1994 r.

39.

Dekret erekcyjny parafii p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego w Strzeszowie, w dekanacie Wrocław–Północ I (Osobowice)

Na chwałę Boga Wszechmogącego oraz na pożytek Kościoła Świętego i dobra duchowego Ludu Bożego parafii Szewce, w dekanacie Wrocław--Północ I (Osobowice), zarządzamy i podajemy do wiadomości, co następuje:

§ 1

Ze względu na liczebność parafian parafii Szewce i jej rozległość, mając na uwadze potrzeby duszpasterskie wiernych, po dokładnym rozpatrzeniu sprawy i wysłuchaniu opinii Rady Kapłańskiej, na mocy kan. 515 Kodeksu Prawa Kanonicznego

erygujemy

niniejszym rzymskokatolicką parafię pod wezwaniem Podwyższenia Krzyża Świętego w Strzeszowie.

§ 2

Nowa parafia w Strzeszowie powstaje z podziału parafii p.w. Św. Anny w Szewcach, z której wyłącza się miejscowość Strzeszów jako siedzibę nowej parafii oraz miejscowość Ozorowice z kościołem filialnym p.w. Św. Jana Chrzciciela.

§ 3

Nową parafię przyłączamy do dekanatu Wrocław–Północ I (Osobowice).

§ 4

Beneficjum proboszczowskie przy kościele pod wezwaniem Podwyższenia Krzyża Świętego w Strzeszowie, które niniejszym erygujemy nie posiada żadnego majątku. Na utrzymanie beneficjata służyć będą ofiary wiernych za posługi duszpasterskie.

§ 5

Obowiązek utrzymania kościoła, budynków kościelnych i parafialnych, sprzętów plebańskich i kościelnych, sprawianie nowych potrzebnych

przedmiotów do służby Bożej oraz utrzymanie personelu kościelnego, spoczywa na parafii.

§ 6

Duszpasterza, któremu nadajemy tytuł proboszcza (parochus) zatwierdza zgodnie z przepisami Prawa Kanonicznego Biskup Diecezjalny Wrocławski.

§ 7

Proboszcz nowej parafii będzie się posługiwał urzędową pieczęcią z napisem w otoku: „Rzym.-Katol. Parafia p.w. Podwyższenia Krzyża Św. w Strzeszowie" i „Sigill. Eccl. paroecialis Rom.-Cath. Exaltatio S. Crucis in Strzeszów".

§ 8

Dekret wchodzi w życie z dniem 25 czerwca 1994 r.

§ 9

Tekst niniejszego dekretu należy opublikować w kościele parafialnym p.w. Św. Anny w Szewcach i w kościele parafialnym p.w. Podwyższenia Krzyża Św. w Strzeszowie, w najbliższą niedzielę po otrzymaniu.

Ks. Stanisław Pietraszko
Kanclerz Kurii

Henryk Kardynał Gulbinowicz
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

Wrocław, dnia 3 VI 1994 r.

40.

Wizytacje kanoniczne i szafarstwo sakramentu bierzmowania w Archidiecezji Wrocławskiej w 1995 r.

1. Wizytacje kanoniczne będą przeprowadzane w następujących dekanatach:

a) J. Em. Ks. Henryk Kardynał Gulbinowicz	- Strzelin
	- Wiązów
b) J. E. Ks. Biskup Józef Pazdur	- Trzebnica
	- Wołów
	- Ziębice
c) J. E. Ks. Biskup Jan Tyrawa	- Milicz
	- Nowa Ruda
	- Wrocław-Katedra

2. Udzielanie sakramentu bierzmowania w 1995 r. odbędzie się w podanych siedzibach dekanatu lub w parafii wytypowanej. Księża biskupi mający w 1995 r. przydzielony dla siebie dekanat, na prośbę duszpasterzy będą udzielać bierzmowania w innych parafiach tegoż dekanatu kandydatom przygotowanym przez miejscowych duszpasterzy.

DEKANATY:

1. Wrocław-Śródmieście	- Biskup Józef Pazdur
2. Wrocław-Południe	- Henryk Kardynał Gulbinowicz
3. Wrocław-Północ I (Osobowice)	- Biskup Jan Tyrawa
4. Wrocław-Północ II (Psie Pole)	- Biskup Józef Pazdur
5. Wrocław-Wschód	- Biskup Jan Tyrawa
6. Wrocław-Zachód (Leśnica)	- Henryk Kardynał Gulbinowicz
7. Wrocław-Zachód I (Kozanów)	- Biskup Józef Pazdur
8. Borów	- Henryk Kardynał Gulbinowicz

9.	Brzeg–Południe	– Biskup Józef Pazdur
10.	Brzeg–Północ	– Biskup Jan Tyrawa
11.	Bystrzyca Kłodzka	– Henryk Kardynał Gulbinowicz
12.	Dzierżoniów–Południe	– Biskup Józef Pazdur
13.	Dzierżoniów–Północ	– Biskup Jan Tyrawa
14.	Góra Śląska	– Biskup Jan Tyrawa
15.	Jelcz–Laskowice	– Henryk Kardynał Gulbinowicz
16.	Kamieniec Ząbkowicki	– Biskup Jan Tyrawa
17.	Kąty Wrocławskie	– Biskup Józef Pazdur
18.	Kłodzko	– Henryk Kardynał Gulbinowicz
19.	Kudowa Zdrój	– Biskup Józef Pazdur
20.	Malczyce	– Biskup Jan Tyrawa
21.	Międzylesie	– Henryk Kardynał Gulbinowicz
22.	Namysłów	– Biskup Józef Pazdur
23.	Oleśnica–Wschód	– Biskup Jan Tyrawa
24.	Oleśnica–Zachód	– Henryk Kardynał Gulbinowicz
25.	Oława	– Biskup Józef Pazdur
26.	Ołdrzychowice Kłodzkie	– Biskup Jan Tyrawa
27.	Polanica Zdrój	– Biskup Jan Tyrawa
28.	Prusice	– Henryk Kardynał Gulbinowicz
29.	Sobótka	– Biskup Józef Pazdur
30.	Środa Śląska	– Biskup Jan Tyrawa
31.	Świdnica–Wschód	– Henryk Kardynał Gulbinowicz
32.	Świdnica–Zachód	– Biskup Józef Pazdur
33.	Włochy	– Biskup Jan Tyrawa
34.	Ząbkowice Śląskie	– Biskup Józef Pazdur

3. Sakramentu bierzmowania w Katedrze Wrocławskiej w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca o godz. 17.00 będzie udzielał w 1995 roku:

Styczeń	– Bp Józef Pazdur
Luty	– Bp Józef Pazdur
Marzec	– Bp Józef Pazdur
Kwiecień	– Bp Józef Pazdur
Maj	– Bp Józef Pazdur
Czerwiec	– Bp Józef Pazdur
Lipiec	– Bp Jan Tyrawa
Sierpień	– Bp Jan Tyrawa
Wrzesień	– Bp Jan Tyrawa
Październik	– Bp Jan Tyrawa
Listopad	– Bp Jan Tyrawa
Grudzień	– Bp Jan Tyrawa

† *Biskup Jan Tyrawa*
Wikariusz Generalny

Wrocław, 12 IX 1994 r.

41.
Odznaczenia

Mianowani prałatami

Ks. Stanisław Majda, proboszcz parafii p.w. Marii Matki Kościoła w Dzierżoniowie.

Odznaczeni przywilejem RM

Ks. Johannes Adam, Löhne; ks. Edward Duda, proboszcz parafii w Dankowicach; ks. Kazimierz Kosicki, duszpasterz Polskiej Misji Katolickiej w Niemczech; ks. Józef Kukulski, proboszcz parafii p.w. Wniebowzięcia N.M.P. w Kamieńcu Ząbk.; ks. Władysław Łętowski, proboszcz parafii M.B. Królowej Polski w Brzegu Dolnym; ks. Józef Michalski, proboszcz parafii w Piskorzowie; ks. Zbigniew Mielcarek, duszpasterz Polskiej Misji Katolickiej w Niemczech; ks. Kazimierz Piątek, proboszcz parafii w Prusach; ks. Stanisław Stawny, Würzburg; ks. Kazimierz Sroka, proboszcz parafii p.w. Św. Franciszka we Wrocławiu; ks. Władysław Szukała, proboszcz prafii w Pszennie; ks. Zdzisław Więcław, duszpasterz Polskiej Misji Katolickiej w Niemczech.

Odznaczeni przywilejem EC

Ks. Stanisław Hlibowski, proboszcz parafii w Przewornie; ks. Stanisław Stec, duszpasterz Polskiej Misji Katolickiej w Niemczech; ks. Andrzej Pajdak, proboszcz parafii w Kowalowie; ks. Tadeusz Rusnak, proboszcz parafii w Strzelcach Namysłowskich; ks. Marian Wagner, duszpasterz Polskiej Misji Katolickiej w Niemczech; ks. Ryszard Znamirowski, proboszcz parafii w Woskowicach Małych.

42.
Nominacje

Ks. Stanisław Bijak, proboszcz parafii p.w. Miłosierdzia Bożego w Oławie — dziekanem dekanatu Oława; ks. Sławomir Fernholz, wikariusz parafii p.w. Podwyższenia Krzyża Św. — duszpasterzem Głuchoniemych i Niewidomych; ks. Janusz Gorczyca, wikariusz parafii p.w. Św. Mikołaja w Nowej Rudzie — pracownikiem Sekretariatu Papieskiego Fakultetu Teologicznego we Wrocławiu oraz redaktorem Wrocławskich Wiadomości Kościelnych i Nowego Życia; ks. Bogusław Konopka, proboszcz parafii w Osieku — wicedziekanem dekanatu Oława; ks. Krzysztof Ziobrowski, wikariusz parafii p.w. Św. Mikołaja w Brzegu — duszpasterzem Wojska Polskiego w Brzegu.

43.
Zmiany wśród duchowieństwa

Mianowani proboszczami:

Ks. Antoni Akińcza, proboszcz parafii w Wierzbnie — proboszczem parafii pw. M.B. Pocieszenia w Oławie; ks. Kazimierz Dąbrowski, wikariusz parafii pw. Św. Józefa w Świdnicy Śl. — proboszczem parafii w Kruszynie; ks. Edward Dzik, wikariusz parafii w Wambierzycach — proboszczem parafii w Wierzbnie; ks. Henryk Główka — proboszczem parafii w Kamieńcu Ząbkowickim: ks. Adrian Horak, wikariusz parafii p.w. Wniebowzięcia N.M.P. w Polanicy Zdr. — proboszczem parafii w Maniowie Wlk.; ks. Stanisław Jakubowski, proboszcz parafii w Prusicach — proboszczem parafii w Wilczkowie; o. Ryszard Kiełbasa — proboszczem parafii w Bardzie Śląskim; ks. Krzysztof Kowalski, wikariusz parafii p.w. ŚŚ. Stanisława i Doroty we Wrocławiu — proboszczem parafii w Ciepłowodach; ks. Piotr Krzywania, wikariusz parafii p.w. Św. Franciszka we Wrocławiu — proboszczem parafii w Księgienicach Wielkich, z siedzibą w Wilkowie Wielkim; ks. Kazimierz Kudryński, proboszcz parafii w Przyłęku — proboszczem parafii p.w. Św. Andrzeja Boboli w Miliczu; ks. Józef Kukulski, proboszcz parafii w Kamieńcu Ząbkowickim — proboszczem parafii w Marcinkowicach; ks. Adam Malitowski, proboszcz parafii w Zwróconej — proboszczem parafii w Przyłęku; ks. Jan Mazur, duszpasterz głuchoniemych i niewidomych we Wrocławiu — proboszczem parafii w Wojciechowicach; ks. Marian Mądry, proboszcz parafii w Korzeńsku — proboszczem parafii w Prusicach; ks. Józef Meler, wikariusz parafii p.w. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Sobótce — proboszczem parafii w Kucharzowicach; ks. Andrzej Nicałek, wikariusz parafii p.w. Św. Stanisława Kostki we Wrocławiu — proboszczem parafii w Strzeszowie; ks. Czesław Pacyga, proboszcz parafii w Maniowie Wlk. — proboszczem parafii w Węgrach; ks. Zdzisław Paduch, wikariusz parafii p.w. Św. Stanisława w Świdnicy Śl. — proboszczem parafii w Zwróconej; ks. Zdzisław Pluta, wikariusz parafii p.w. Opatrzności Bożej we Wrocławiu — proboszczem parafii w Korzeńsku; ks. Anatol Sahajdak, proboszcz parafii w Wilczkowie — proboszczem parafii w Małujowicach; ks. Emil Wójciak, po urlopie zdrowotnym — proboszczem parafii w Boguszycach.

Przeniesieni wikariusze

Ks. Andrzej Bartos z parafii p.w. Św. Jana Ap. we Wrocławiu do parafii p.w. Św. Franciszka we Wrocławiu; ks. Jan Bernaś z parafii w Prusicach do parafii p.w. Macierzyństwa N.M.P. we Wrocławiu; ks. Tadeusz Chlipała z parafii w Stroniu Śl. do parafii katedralnej p.w. Św. Jana Chrzciciela we Wrocławiu; ks. Stanisław Chłopecki z parafii p.w. Św. Stanisława w Świd-

nicy Śl. do parafii p.w. M.B. Nieustającej Pomocy we Wrocławiu; ks. Edward Czarny z parafii p.w. Św. Stanisława w Świdnicy Śl. do parafii p.w. Św. Mikołaja we Wrocławiu; ks. Kazimierz Czuczoła z parafii p.w. Św. Henryka we Wrocławiu do parafii p.w. Św. Stanisława w Świdnicy Śl.; ks. Artur Ćwirta, z diecezji legnickiej — wikariuszem parafii p.w. Św. Michała w Miliczu; ks. Aleksander Drożdż z parafii w Wołowie do parafii p.w. Św. Franciszka w Namysłowie; ks. Ryszard Filozof z parafii p.w. Św. Mikołaja w Miliczu do parafii p.w. Św. Andrzeja Boboli w Miliczu; ks. Piotr Frankowski z parafii w Bystrzycy Kłodzkiej do parafii p.w. Św. Andrzeja Boboli w Miliczu; ks. Krzysztof Hajdun z parafii p.w. Chrystusa Króla w Dzierżoniowie do parafii p.w. M.B. Nieustającej Pomocy we Wrocławiu; ks. Krzysztof Jakubus z parafii p.w. Św. Henryka we Wrocławiu do parafii p.w. N.M.P. Królowej Polski w Świdnicy Śl.; ks. Aleksander Jasiczek z parafii w Górze Śl. do parafii p.w. M.B. Nieustającej Pomocy we Wrocławiu; ks. Janusz Jastrzębski z parafii w Górze Śl. do parafii p.w. Św. Henryka we Wrocławiu; ks. Bogdan Kania z parafii w Zwróconej do parafii p.w. Św. Henryka we Wrocławiu; ks. Sylwester Kawa z parafii w Wołowie do parafii w Malczycach; ks. Mirosław Kaźmierski z parafii p.w. Św. Jerzego w Ziębicach do parafii p.w. N.M.P. Królowej Polski w Świdnicy Śl.; ks. Mirosław Kula z parafii p.w. M.B. Nieustającej Pomocy we Wrocławiu do parafii p.w. Św. Elżbiety we Wrocławiu; ks. Stanisław Kulig z parafii p.w. Św. Maksymiliana M. Kolbego w Laskowicach–Jelczu do parafii p.w. Św. Jana Ap. we Wrocławiu; ks. Adam Lech z parafii w Wambierzycach do parafii p.w. Św. Jakuba i Krzysztofa we Wrocławiu; ks. Andrzej Lignar z parafii w Złotym Stoku do parafii w Wołowie; ks. Józef Lubczyński z parafii p.w. Macierzyństwa N.M.P. we Wrocławiu do parafii p.w. Św. Józefa w Świdnicy Śl.; ks. Wojciech Łata z parafii p.w. Św. Michała w Miliczu do parafii w Wambierzycach; ks. Stanisław Malinowski z parafii p.w. M.B. Nieustającej Pomocy we Wrocławiu Muchoborze Małym do parafii p.w. Św. Stanisława w Świdnicy Śl.; ks. Leonard Nowak z parafii p.w. M.B. Miłosierdzia w Oleśnicy Śl. do parafii w Wołowie; ks. Tadeusz Nowak z parafii w Wołowie do parafii w Złotym Stoku; ks. Andrzej Obuchowski z parafii p.w. Św. Jana Ap. w Oleśnicy Śl. do parafii p.w. ŚŚ. Stanisława i Doroty we Wrocławiu; ks. Jacek Olszewski z parafii p.w. N.M.P. Królowej Polski w Świdnicy Śl. do parafii w Wołowie; ks. Grzegorz Potrykus z parafii p.w. M.B. Nieustającej Pomocy we Wrocławiu do parafii w Kobierzycach; ks. Zbigniew Poźniak z parafii p.w. M.B. Miłosierdzia w Oleśnicy Śl. do parafii p.w. Św. Andrzeja Boboli w Miliczu; ks. Wiesław Rak z diecezji legnickiej — wikariuszem parafii p.w. Opatrzności Bożej we Wrocławiu; ks. Piotr Repelowski z parafii p.w. Św. Ap. Piotra i Pawła w Dusznikach Zdr. do parafii p.w. Chrystusa Króla w Dzierżoniowie; ks. Adam Sobótka z parafii p.w. M.B. Szkaplerznej w Brzegu Dolnym do parafii p.w. Św. Jerzego w Dzierżoniowie; ks. Stanisław Stelmaszek z parafii p.w. N.M.P. Królowej Polski do parafii p.w. Podwyższenia Krzyża Św. w Kłodzku; ks. Czesław Studenny z parafii p.w. M.B. Pocieszenia

w Oławie do parafii p.w. Św. Mikołaja w Nowej Rudzie; ks. Henryk Wachowiak z parafii katedralnej p.w. Św. Jana Chrzciciela we Wrocławiu do parafii w Brzeziej Łące; ks. Józef Więcławek z parafii w Brzeziej Łące do parafii p.w. Św. Franciszka w Namysłowie; ks. Jacek Włostowski z parafii p.w. Św. Józefa w Świdnicy Śl. do parafii p.w. Św. Stanisława Kostki we Wrocławiu.

Neoprezbiterzy

Ks. Janusz Durlik — wikariuszem parafii p.w. Św. Ap. Piotra i Pawła w Dusznikach Zdr.; ks. Marek Gurdziołek — wikariuszem parafii p.w. Św. Jerzego w Ziębicach; ks. Piotr Hebda — wikariuszem parafii p.w. Św. Andrzeja Boboli w Miliczu; ks. Witold Hyla — wikariuszem parafii p.w. Św. Stanisława w Świdnicy Śl.; ks. Andrzej Jaremko — wikariuszem parafii p.w. Św. Maksymiliana M. Kolbego w Jelczu-Laskowicach; ks. Mariusz Kopras — wikariuszem parafii p.w. Wniebowzięcia N.M.P. w Polanicy Zdr.; ks. Marek Kruk — wikariuszem parafii w Górze Śl.; ks. Marek Krysiak — wikariuszem parafii p.w. M.B. Szkaplerznej w Brzegu Dolnym ; ks. Mariusz Kryśpiak — wikariuszem parafii w Stroniu Śl.; ks. Artur Lelek — wikariuszem parafii p.w. M.B. Pocieszenia w Oławie; ks. Jarosław Leśniak — wikariuszem parafii w Wambierzycach; ks. Paweł Machał — wikariuszem parafii p.w. Św. Jana Ap. w Oleśnicy Śl.; ks. Jarosław Nitkiewicz — wikariuszem parafii w Bystrzycy Kłodzkiej; ks. Tadeusz Polan — wikariuszem parafii w Bystrzycy Kłodzkiej; ks. Adam Prorok — wikariuszem parafii w Prusicach; ks. Roman Rak — wikariuszem parafii p.w. M.B. Miłosiernej w Oleśnicy Śl.; ks. Henryk Rój — wikariuszem parafii w Górze Śl.; ks. Kazimierz Sanocki — wikariuszem parafii p.w. Św. Maksymiliana M. Kolbego w Jelczu-Laskowicach; ks. Andrzej Seferynowicz — wikariuszem parafii p.w. M.B. Królowej Polski w Świdnicy Śl.; ks. Janusz Szwiec — wikariuszem parafii p.w. Św. Mikołaja w Brzegu Dolnym; ks. Wojciech Tyrcha — wikariuszem parafii p.w. Św. Stanisława w Świdnicy Śl.; ks. Jarosław Wawak — wikariuszem parafii p.w. Ducha Świętego w Świdnicy Śl.; ks. Tomasz Zając — wikariuszem parafii p.w. M.B. Miłosiernej w Oleśnicy Śl.

Mianowani wikariuszami

Ks. Jerzy Adamski CM — wikariuszem parafii p.w. Św. Józefa Rzemieślnika we Wrocławiu; ks. Andrzej Iwaniuk SDS — wikariuszem parafii w Dobroszycach; ks. Władysław Mika TJ — wikariuszem parafii p.w. Św. Ignacego we Wrocławiu; ks. Adam Kwiatkowski SDS — wikariuszem parafii w Trzebnicy; o. Władysław Lachowicz CSSR — wikariuszem parafii w Bardzie Śl.; ks. Mariusz Sztuk SDS — wikariuszem parafii w Obornikach Śl.; ks. Zdzisław Tokarski SDS — wikariuszem parafii w Koczurkach; ks. Andrzej Urski SDS, z parafii w Trzebnicy — do parafii w Obornikach Śl.

Skierowani na studia

Ks. Paweł Cembrowicz — Rzym; ks. Andrzej Tomko — K.U.L.

Odwołani przez władze zakonne

Ks. Marek Białkowski CM, wikariusz parafii p.w. Św. Józefa Rzemieślnika we Wrocławiu; ks. Stanisław Biel TJ, wikariusz parafii p.w. Św. Ignacego we Wrocławiu; ks. Adam Cynarski SDS, wikariusz parafii w Koczurkach; ks. Zbigniew Gomankiewicz SDS, wikariusz parafii w Dobroszycach; ks. Marek Jędrocha SDS, wikariusz parafii w Obornikach Śl.; o. Marek Mirus CSSR, wikariusz parafii w Bardzie Śl.; o. Mariusz Namysł OMI, wikariusz parafii p.w. M.B. Królowej Polski we Wrocławiu; o. Stanisław Ostrowski CSSR, wikariusz parafii w Bardzie Śl.; ks. Wiesław Stempak, wikariusz parafii w Obornikach Śl.; o. Krzysztof Stępowski CSSR, proboszcz parafii w Bardzie Śl.; ks. Jan Tworzydło CM, wikariusz parafii w Żmigrodzie.

Inkardynowani do archidiecezji wrocławskiej

Ks. Artur Ćwirta z diecezji legnickiej; ks. Henryk Główka z diecezji kaliskiej; ks. Wiesław Rak z diecezji legnickiej.

Ekskardynowani z archidiecezji wrocławskiej

Ks. Mieczysław Cacuba do diecezji legnickiej; ks. Bogusław Sawaryn do diecezji legnickiej; ks. Marian Spanier do diecezji Newark (USA).

Zezwolenie na pracę duszpasterską

Ks. Janusz Dołhun, wikariusz parafii w Miliczu — praca duszpasterska w Niemczech (diec. Regensburg); ks. Mirosław Kiwka, po studiach w Hiszpanii — praca duszpasterska w USA; ks. Tadeusz Mirończuk, wikariusz parafii p.w. Św. Jerzego w Dzierżoniowie — praca duszpasterska w Austrii; ks. Janusz Zabłocki, wikariusz parafii p.w. Św. Mikołaja we Wrocławiu — praca duszpasterska w Niemczech (diec. Regensburg).

Zwolnieni z pełnionej funkcji

Ks. Henryk Bielawski z proboszcza parafii w Witoszowie Dolnym; ks. Stefan Gudzowski z probosza parafii w Małujowicach; ks. Jan Wiczkowski z proboszcza parafii w Księgienicach Wielkich.

Urlop zdrowotny

Ks. Czesław Grębosz, przedłużono urlop zdrowotny; ks. Stefan Gudzowski, proboszcz parafii w Małujowicach; ks. Jan Wiczkowski, proboszcz parafii w Księgienicach Wielkich.

W stan spoczynku przeszedł

Ks. Kazimierz Barzycki, proboszcz parafii Wojciechowice; ks. Stanisław Chabin, proboszcz parafii w Kucharzowicach; ks. Józef Gołąb, wikariusz parafii w Górze Śl.; ks. Marian Hawryszczuk, proboszcz parafii w Węgrach; ks. Józef Mazur, proboszcz parafii w Ostroszowicach; ks. Henryk Śmigielski, proboszcz parafii w Kruszynie; ks. Stanisław Urbański, proboszcz parafii w Marcinkowicach; ks. Aleksander Zienkiewicz, diecezjalny duszpasterz akademicki i kierownik CODA we Wrocławiu.

44.

Zmarli kapłani

Ks. Franciszek Bełz, emeryt, ur. 17 I 1931 r. w Nienadówce, święc. 1 VII 1957 r. w Krakowie, zmarł 27 VI 1994 r. w Nienadówce, pochowany 29 VI 1994 r. w Nienadwóce (diecezja przemyska).

Ks. prałat lic. Jan Janowski, proboszcz parafii p.w. M.B. Pocieszenia w Oławie, dziekan dekanatu Oława, ur. 23 IX 1935 r. w Aleksandrowie Kujawskim, święc. 14 VIII 1960 r. we Wrocławiu, zmarł 28 II 1994 r. w Oławie, pochowany 2 III 1994 r. w Oławie.

Ks. Henryk Konarski, emeryt, ur. 13 XI 1903 r. w Leżajsku, święc. 17 VI 1928 r. w Krakowie, zmarł 17 V 1994 r. w Górze Śląskiej, pochowany 20 V 1994 r. w Górze Śląskiej.

Ks. kanonik mgr Mieczysław Krzemiński, emeryt, ur. 28 XII 1910 r. w Jezierzanach, święc. 20 VI 1937 r. we Lwowie, zmarł 29 VIII 1994 r. we Wrocławiu, pochowany 1 IX 1994 r. na cmentarzu Świętego Wawrzyńca we Wrocławiu.

Ks. kanonik Andrzej Łutnik, ur. 5 IX 1937 r. we Lwowie, święc. 28 VI 1964 r. we Wrocławiu, zmarł 16 III 1994 r. w Świdnicy Śl., pochowany 18 III 1994 r. w Świdnicy Śl.

Ks. Józef Pachla, proboszcz parafii p.w. Św. Michała Archanioła w Solnikach Wielkich, dziekan dekanatu Oleśnica Śl., Kanonik Honorowy Kapituły Wrocławskiej, ur. 26 VIII 1929 r., święc. 14 VIII 1960 r. we Wrocławiu, zmarł 14 VIII 1994 r. w Solnikach Wielkich, pochowany 17 VIII 1994 r. w Solnikach Wielkich.

Ks. Eugeniusz Rzepka, ur. 4 XII 1926 r. w Miłkowej, święc. 27 V 1956 r. we Wrocławiu, zmarł 26 VI 1994 r. w Siedlcach k. Nowego Sącza, pochowany 1 IX 1994 r. w Siedlcach k. Nowego Sącza (diecezja tarnowska).

Ks. Prałat Józef Zieliński, emeryt, ur. 13 XII 1917 r. w Erie (USA), święc. 21 VI 1942 r. we Lwowie, zmarł 8 VI 1994 r. we Wrocławiu, pochowany 13 VI 1994 r. w Kątach Wrocławskich.

Ks. kanonik mgr Karol Żurawski, emeryt, ur. 3 X 1903 r. w Rozważu, święc. 15 IV 1933 r. w Pińsku, zmarł 28 III 1994 r. we Wrocławiu, pochowany 31 III 1994 r. w Świętej Katarzynie.

KS. IGNACY DEC

Duszpasterstwo powołań kapłańskich w świetle Adhortacji Apostolskiej *Pastores dabo vobis*

Ogłoszona 25 marca 1992 r. przez Jana Pawła II Adhortacja Apostolska *Pastores dabo vobis*, jako owoc obrad VIII Synodu Biskupów, przyniosła Kościołowi nowe impulsy dla dzieła formowania kapłanów we współczesnym świecie. Formację przyszłych kapłanów zarówno diecezjalnych jak i zakonnych uważa za *jedno z najdelikatniejszych i najważniejszych zadań, od których zależy przyszłość ewangelizacji ludzkości* (PDV 2).

Wśród ważnych problemów jakie podejmuje niniejsza Adhortacja znajduje się problem duszpasterstwa powołań kapłańskich. Jest o tym mowa w czwartym rozdziale papieskiego dokumentu.

Celem niniejszego przedłożenia jest ukazanie głównych problemów związanych z duszpasterstwem powołań kapłańskich, w świetle wspomnianej Adhortacji. Prezentację tych problemów poprzedzimy krótką charakterystyką sytuacji społeczno-politycznej i religijnej w naszym kraju, jako że rozeznanie jej ma duże znaczenie dla dzieła budzenia i rozwoju powołań kapłańskich i zakonnych.

I. Uwarunkowania społeczno-polityczne i religijne budzenia i rozwoju powołań kapłańskich w Polsce

Schyłek XX wieku jest dla Polski okresem wielkich przemian społeczno-politycznych. Kraj przeobraża się z narzuconego siłą w całym bloku komunistycznym ustroju totalitarnego w kierunku demokracji. Gospodarka centralistyczna, upaństwowiona przekształca się powoli w gospodarkę sprywatyzowaną, wolnorynkową. W dziedzinę życia publicznego powraca wolność słowa, zrzeszeń i działań. W życiu społeczno-politycznym i religijnym ujawniają się nowe zjawiska. Jedne z nich mają charakter pozytywny, sprzyjają otwarciu się na Ewangelię i na posługę kapłańską. Inne rodzą niepokój i stanowią zagrożenie dla wzrostu wartości duchowych.

1. Zjawiska pozytywne

Niewątpliwym zjawiskiem pozytywnym, które ujawniło się na fali zachodzących w Polsce przemian, jest wzrost świadomości godności osoby ludzkiej. W minionej, komunistycznej epoce osoba ludzka ginęła w kolektywie. Została zepchnięta do rzędu przedmiotu, którym można było manipulować, a nawet pogardzać. W nowej, postkomunistycznej rzeczywistości wzrasta poczucie osobistej godności, rozpowszechnia się coraz silniejsze pragnienie sprawiedliwości, pokoju i wolności. Wzrasta zaangażowanie na rzecz międzynarodowej solidarności i nowego porządku na Ziemi. Ożywia się troska o człowieka, o dzieło stworzenia, o poszanowanie przyrody, w wyniku coraz większego zagrożenia ekologicznego (PDV 6).

Innym pozytywnym rysem życia społeczno-kulturowego w Polsce, sprzyjającym otwarciu się na wartości religijne, jest wzrost zainteresowań problematyką etyczną i religijną, zwłaszcza społeczną nauką Kościoła. Coraz wyraźniej podkreśla się, iż bez wartości moralnych i religijnych, bez zdrowych chrześcijańskich zasad społecznych, nie sposób zbudować sprawiedliwego ustroju społecznego. Przejawem wzmożonej tendencji do poszukiwań głębszych wartości religijnych jest wzrastająca znajomość Pisma św. Wzrasta ona przede wszystkim w kręgach elitarnych, grupach młodzieżowych, oazach, w ruchach apostolskich. W kręgach młodzieży wzrasta zapotrzebowanie na doświadczenie pustyni i modlitwy, na kontemplację, na głębszą wiedzę teologiczną, solidarność z ubogimi i cierpiącymi. To ożywienie duchowe wśród młodych rodzi się niekiedy jako reakcja na bankructwo bezbożnych ideologii, jako protest wobec świata dorosłych, w którym jest brak dostatecznego świadectwa życia opartego na wartościach moralnych i transcendentnych; także w wyniku przykrych doświadczeń rówieśników szukających ucieczki w narkotykach i innych zgubnych sposobach życia (PDV 9).

Wyraźnym przejawem ożywienia religijnego, wyrazem zapotrzebowania na głębszy kontakt z Absolutem jest także fakt szerzenia się sekt. Jest to sygnał, iż niektórzy katolicy nie znajdują w duszpasterskiej działalności Kościoła (w liturgii, w katechezie) elementów kontemplacji i medytacji, że duszpasterstwo kościelne nie zawsze sprzyja rozwojowi bogatych form duchowości chrześcijańskiej. Wzmożona aktywność sekt jest wezwaniem skierowanym do Kościoła, szczególnie do kapłanów, o weryfikację dotychczasowych sposobów przepowiadania Ewangelii i świadczenia o niej (PDV 6); wezwaniem do zmniejszania przerostów administracyjnych na rzecz dowartościowania elementów życia wspólnotowego i modlitewnego.

2. Zjawiska negatywne

Współczesne życie społeczno-polityczne oraz religijne w Polsce znamionują także zjawiska negatywne, które nie sprzyjają dziełu budzenia powołań i utrudniają Kościołowi wypełnianie jego zbawczej misji. Są one w części

pozostałością systemu totalitarnego, a w części — skutkiem ekspansji prądów z Europy Zachodniej. Przejawiają się one głównie w postawie racjonalizmu, indywidualizmu, subiektywizmu, liberalizmu i relatywizmu moralnego.

Nie przyjął się w Polsce lansowany przez wiele lat ateizm naukowy, propagujący niemal nieograniczoną wiarę w potęgę rozumu i postęp nauki. Jednakże obecne są różne rodzaje ateizmu praktycznego, egzystencjalnego. Ateizm tego typu wyraża się w postawie konsumpcjonizmu, nadmiernej pogoni za wartościami doczesnymi, w otępieniu duchowym, w obojętności na wartości religijne i moralne, w przekonaniu, że człowiek może obejść się bez Boga. Ów horyzontalny racjonalizm przejawia się także w traktowaniu Kościoła li tylko jako swoistego rodzaju siły społecznej posiadającej określony status i polityczne możliwości.

Innym objawem skrzywienia religijności w Polsce jest „prywatyzacja postaw moralnych" połączona ze zjawiskiem subiektywizacji wiary (PDV 7). Wielu ludzi wiedzionych hasłami postępu wybiera z Objawienia prawdy według swego upodobania, szczególnie te, które odpowiadają ich doświadczeniu i nie wymagają zmiany własnych przyzwyczajeń i praktykowanego stylu życia. Rozszerza się także proces przechodzenia od etyki rygorystycznych i bezwzględnych norm moralnych do etyki zrelatywizowanej. Dotyczy to spraw związanych ze sferą życia zarówno prywatnego, jak i społecznego. Ów skrajny relatywizm dogmatyczny i moralny, czyniący wartości i zasady moralne jedynie subiektywną i czysto indywidualną sprawą jednostki, rozszerzający do maksimum jej swobodę, widoczny jest przede wszystkim w kręgach młodzieży i ujawnia się szczególnie w dziedzinie szóstego, siódmego i ósmego przykazania (VS, 31).

Innym reliktem pozostawionym przez system komunistyczny jest stosowanie na scenie życia publicznego, w kręgach partii politycznych, zasady podstępnej dialektyki, a nie rzeczowej dyskusji oraz podważanie autorytetu władzy w imię niejednokrotnie własnych, partykularnych interesów.

W wyniku odchodzenia od modelu państwa opiekuńczego, procesu prywatyzacji i jego skutku — bezrobocia, narasta niekiedy społeczne zniechęcenie, apatia, poczucie frustracji, rozczarowania, cynizm. Utrwala się w niektórych środowiskach tendencja do eksponowania postawy więcej „mieć", aniżeli „być".

Niniejsze zjawiska wpływają niekorzystnie na fakt budzenia i rozwoju powołań do służby Bożej. Są one wezwaniem do podjęcia nowej ewangelizacji.

II. Duszpasterstwo powołań w dzisiejszym Kościele

Jan Paweł II przedstawiając sprawę duszpasterstwa powołań, już na początku stwierdza, iż winno być ono *podjęte — szczególnie dzisiaj — przez wszystkich członków Kościoła z nowym zaangażowaniem, z większą energią*

i bardziej zdecydowanie. Wszyscy powinni być świadomi tego, że troska o powołania kapłańskie nie jest sprawą drugorzędną, ani też czymś wyizolowanym i zacieśnionym do pojedynczego sektora, jakby jakąś osobną, chociaż ważną, cząstką ogólnego duszpasterstwa Kościoła. Jest ona raczej — jak to wielokrotnie stwierdzili Ojcowie Synodalni — działalnością wewnętrznie włączoną w ogólne duszpasterstwo każdego Kościoła, troską, która powinna być zespolona i całkowicie tożsama z tzw. duszpasterstwem zwyczajnym, winna być naturalnym i podstawowym wymiarem duszpasterstwa całego Kościoła, czyli jego życia i misji (PDV, 34).

Po tym ważnym stwierdzeniu Papież przedstawia refleksje o naturze powołania, omawia treść i środki duszpasterstwa powołań oraz wskazuje na kręgi osób odpowiedzialnych za powołania. W takiej też kolejności problemy te będą tu przedstawione.

1. Tajemnica powołania — powołanie jako dialog miłości (jako dar i odpowiedź)

A. Trynitarny i eklezjalny charakter powołania

Każde powołanie chrześcijańskie, w tym szczególnie powołanie kapłańskie, pochodzi od Boga, jest Bożym darem. Nie jest ono nigdy dane poza Kościołem, ale zawsze w Kościele i za pośrednictwem Kościoła (KDK 9). Kościół nie tylko gromadzi w sobie wszystkie powołania, jakimi Bóg go obdarza, ale sam jest „powołaniem"; jest społecznością ludzi wezwanych przez Boga; jest powołany przez Trójcę Przenajświętszą, by przechowywać tajemnicę Ojca, Syna i Ducha Świętego (Por. PDV, 35). Kościół, jako „powołany" lud Boży, rodzi i wychowuje powołania.

Jan Paweł II, idąc za nauką Soboru Watykańskiego II i VIII Synodu Biskupów w kilku miejscach Adhortacji z naciskiem podkreśla, że powołanie nie tylko wywodzi się „z" Kościoła i jego pośrednictwa, nie tylko zostaje rozpoznane „w" Kościele, ale — będąc w swej istocie służbą Bogu — przybiera także kształt służby „dla" Kościoła, służy budowaniu Kościoła, wzrastaniu Królestwa Bożego w świecie (Por. np. PDV, 35, 37, 38). Stąd też do biskupa lub kompetentnego przełożonego należy nie tylko zbadanie zdatności powołania kandydata, ale także uznanie samego powołania. Kandydat zaś do kapłaństwa winien przyjąć powołanie nie stawiając żadnych osobistych warunków, lecz akceptując normy i wymagania, które stawia Kościół (Por. PDV 35).

B. Natura powołania

Historia każdego powołania chrześcijańskiego — w tym przede wszystkim powołania kapłańskiego — jest historią niewymownego dialogu między Bogiem i człowiekiem, *między miłością Boga* — jak się wyraża Papież — *który wzywa, a wolnością człowieka, który z miłością Mu odpowiada* (PDV 36).

W Adhortacji Posynodalnej mamy ponownie przypomniane, że u źródeł powołania kapłańskiego leży wolna i całkowicie darmowa interwencja Boga, który wzywa (Por. PDV, 36). Żaden człowiek nie może rościć sobie prawa, by być powołanym. Nie może też traktować swego powołania jako zwykłego ludzkiego wyróżnienia. To Bóg — dla dobra wspólnoty, dla dobra drugich, wzywa tych, których sam chce; do Niego należy inicjatywa powołania (por. Jr 1,4–5; Mk 3,13; Ef 1,5; J 15,16; Hbr 5,4nn). Zadaniem zaś człowieka jest rozpoznanie i przyjęcie Bożego wezwania. Odpowiedź człowieka na dar powołania winna być aktem wolnym, winna wyrastać z ludzkiej wolności. Pozytywna, wolna odpowiedź na łaskę powołania, jest osobowym przylgnięciem do Boga, jest oddaniem się Bogu z miłością, jest — mówiąc dokładniej — oddaniem daru Ofiarodawcy, czyli powołującemu Bogu — jest po prostu ofiarą (Por. PDV 36).

Trzeba zatem powiedzieć, że istotą ludzkiej odpowiedzi na wezwanie Boga jest dobrowolna ofiara, czyli spontaniczne, świadome, wielkoduszne i całkowite oddanie się Bogu. Niezrównanym wzorem takiej odpowiedzi, takiej ofiary, jest sam Jezus Chrystus, jest także Maryja Dziewica, Matka.

C. Przeszkody w odpowiedzi na powołanie

W dzisiejszym świecie i Kościele natrafiamy na liczne przeszkody, które powstrzymują lub wprost tłumią wolną odpowiedź człowieka na Boże wezwanie. Są to nie tylko dobra materialne, które zamykają często serce człowieka na wartości duchowe i na trudne wymogi Królestwa Bożego, ale są to także różne uwarunkowania społeczno-kulturowe. Wśród tych ostatnich wymienia Adhortacja w sposób wyraźny trzy czynniki: fałszywy obraz Boga, fałszywy obraz człowieka i fałszywe pojmowanie relacji między człowiekiem a Bogiem (Por. PDV, 37).

Upraszczając nieco sprawę, można powiedzieć, że fałszywość obrazu Boga i człowieka wyraża się najczęściej w tym, że w obrazie Boga podkreśla się wolę Bożą, jako nieuniknione przeznaczenie, któremu człowiek musi się poddać, zaś w wizji człowieka uwydatnia się jego zdeterminowanie przez czynniki zewnętrzne natury wychowawczej, psychologicznej, kulturowej czy środowiskowej. Tego typu postawa utrudnia przeżycie powołania jako wolnego dialogu miłości Boga z człowiekiem.

Także niewłaściwe rozumienie relacji między człowiekiem a Bogiem nie sprzyja odczytaniu i pójściu za głosem Bożego wezwania. Dzieje się to wtedy, gdy relacje między człowiekiem a Bogiem sprowadza się do wymiaru prywatnego, gdy nie uznaje się pośrednictwa wspólnoty, pośrednictwa Kościoła (Por. PDV 37).

Powyższe uwarunkowania są wezwaniem adresowanym do całego Kościoła o ożywienie duszpasterstwa powołań, o odbudowę mentalności chrześcijańskiej, o kreślenie właściwego obrazu Boga, o ukazywanie prawdziwego wymiaru ludzkiej wolności, jako postawy czynienia z siebie samego odpowiedzialnego daru dla drugich (Por. PDV 37).

2. Treść i środki duszpasterstwa powołań

Każde powołanie kapłańskie, które rodzi się w Kościele i dla Kościoła winno być dla niego przedmiotem wielkiego zatroskania. Kościół jako lud kapłański, prorocki i królewski, winien sprzyjać i służyć narodzinom, rozpoznaniu i dojrzewaniu powołań kapłańskich.

Prezentowana przez nas Posynodalna Adhortacja Apostolska *Pastores dabo vobis* wyszczególnia środki, poprzez które Kościół winien roztaczać swoją pieczę duszpasterską nad powołaniami. Oto one: modlitwa i życie sakramentalne, głoszenie Słowa i wychowanie do wiary, przewodzenie i świadectwo miłości (Por. PDV 38).

Podstawą całego duszpasterstwa powołań jest modlitwa. Jest ona odpowiedzią Kościoła na wezwanie Jezusa: *Proście Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo* (Mt 9, 38). Kościół modląc się o powołania składa pokorne wyznanie wiary, że są one darem Boga i że są one niezbędne dla jego życia i misji. W modlitwę o powołania winny się włączać nie tylko pojedyncze osoby, ale całe wspólnoty kościelne (Por. PDV 38).

Wielkie znaczenie w duszpasterstwie powołań kapłańskich pełni liturgia. *Jest ona bowiem* — jak się wyraża Jan Paweł II — *żywym doświadczeniem daru Bożego i wielką szkołą przygotowującą do odpowiedzi na Boże wezwanie* (PDV 38). Na liturgii uczymy się składać siebie Bogu w ofierze, szczególnie nasze cierpienia, życiowe ofiary i doświadczenia. Papież — za Ojcami Synodu — przypomina o wielkiej wartości cierpienia ofiarowanego w intencji powołań (Por. PDV 38).

Bardzo ważnym i niezastąpionym elementem duszpasterstwa powołań jest głoszenie Słowa Bożego — głoszenie „Ewangelii powołania". Nie chodzi tu tylko o to, by głoszenie Słowa Bożego i katecheza miały zawsze wymiar powołaniowy, ale jest pilnie potrzebne dziś — jak się wyraża Jan Paweł II — *bezpośrednie nauczanie o tajemnicy powołania w Kościele, o wartości kapłaństwa hierarchicznego, o tym jak pilnie potrzebuje go Lud Boży* (PDV 39). Jan Paweł II wzywa wszystkich kapłanów i wychowawców, aby *odważnie mówić o życiu kapłańskim jako o bezcennej wartości, wspaniałej i uprzywilejowanej formie życia chrześcijańskiego* (PDV 39). Ważne tu jest także radosne świadectwo życia konkretnego kapłana, które skłania niejednokrotnie do zastanowienia i może nawet prowadzić do podjęcia ostatecznej decyzji przez młodego człowieka.

Innym środkiem oddziaływania w dziedzinie duszpasterstwa powołań — przypomnianym nam przez VIII Synod Biskupów — jest kierownictwo duchowe i uczenie młodych ludzi ofiarnej miłości. Praca wychowawcza Kościoła, choć obejmuje wspólnotę chrześcijańską jako całość, winna również objąć pojedynczą osobę. Każdemu trzeba pomóc, aby mógł przyjąć dar, który właśnie jemu, jako jedynej i niepowtarzalnej osobie, został powierzony. Dokument papieski przypomina o potrzebie podejmowania osobistego kierownictwa duchowego, które zawsze przynosiło liczne i cenne

owoce w życiu Kościoła (Por. PDV 40). Dlatego też wzywa wszystkich kapłanów, by nie szczędzili sił ani czasu, *aby dochować wierności swej posłudze współpracowników Ducha Świętego, którzy mają oświecać powołanych i być dla nich przewodnikami* (PDV 40).

Wreszcie, autentyczne duszpasterstwo powołań winno wychowywać chłopców i ludzi młodych do ochotnego podejmowania obowiązków, do bezinteresownej służby, do bezwarunkowego oddania siebie i poświęcenia się drugim. *Służba miłości* — przypomina Jan Paweł II — *jest najgłębszym sensem każdego powołania, zaś jej specyficzna forma to powołanie kapłańskie* (PDV 40).

3. Odpowiedzialność za powołania

Powołanie kapłańskie — jak to już zostało przypomniane — jest darem Bożym — danym nie tylko konkretnej, powołanej osobie, ale jest to również dar dany całemu Kościołowi. Dlatego też cały Kościół winien chronić ten dar, cenić go i miłować. Cały Kościół ponosi więc odpowiedzialność za narodziny i dojrzewanie powołań kapłańskich. Prawdę tę przypomniał już Sobór Watykański II (DFK 2), a posynodalna Adhortacja rozwija ją w następujących słowach: *aktywnym podmiotem i animatorem duszpasterstwa powołań jest wspólnota kościelna w całej swej różnorodności: od Kościoła powszechnego do Kościoła lokalnego i — dalej — do parafii i każdego członka Ludu Bożego* (PDV 41).

Zachodzi pilna potrzeba, by takie przekonanie żywili wszyscy wyznawcy Chrystusa i by wszyscy w jakiś sposób przyczyniali się do dzieła budzenia i dojrzewania powołań.

Po tym ogólnym stwierdzeniu Jan Paweł II wymienia kręgi osób, które w szczególny sposób ponoszą odpowiedzialność za duszpasterstwo powołań kapłańskich.

Na pierwszym planie wymieniony jest biskup, jako ojciec i przyjaciel swoich kapłanów. Winien on temu dziełu poświęcić się osobiście, winien dbać o to, aby duszpasterstwo powołań stanowiło integralną część duszpasterstwa ogólnego, winien wspomagać i koordynować wszelkie inicjatywy powołaniowe (Por. PDV 41).

W dziele budzenia i rozwijania powołań kapłańskich biskupa winni wspomagać jego kapłani. Obowiązek ten należy do istoty ich posłannictwa kapłańskiego. Jan Paweł II zarazem przypomina, że *najważniejszym i najskuteczniejszym środkiem budzenia powołań jest świadectwo życia kapłanów, ich bezwarunkowe oddanie się owczarni Bożej, ich pełna miłości służba Chrystusowi i Jego Kościołowi* (PDV 41).

Szczególna troska i odpowiedzialność w dziele budzenia powołań spoczywa na rodzinie chrześcijańskiej, która na mocy sakramentu małżeństwa uczestniczy w misji wychowawczej Kościoła, Nauczyciela i Matki. Rodzina jako „kościół domowy" winna stawać się dla dzieci „jakby pierwszym seminarium", w którym dzieci mogłyby od początku uczyć się pobożności, modlitwy i miłości do Kościoła. W wyniku różnych zagrożeń współczesnej

rodziny chrześcijańskiej Adhortacja wzywa do odnowy i pogłębienia duszpasterstwa rodzin (Por. PDV 41).

Harmonijną kontynuację dzieła wychowawczego rodziny winna stanowić szkoła. Poprzez odpowiedni program kształcenia i wychowania, w którym dowartościowane są zasady chrześcijańskie i prawdziwie humanistyczne, winna ona pomagać młodym dokonywać wyboru drogi życia, nie wykluczając nigdy powołania do służby kapłańskiej (Por. PDV 41).

Wreszcie w dzieło duszpasterstwa powołań winni być zaangażowani wszyscy świeccy chrześcijanie, w szczególności zaś: katecheci, nauczyciele, wychowawcy, animatorzy duszpasterstwa młodzieży. Adhortacja przypomina, iż: *im lepiej oni zrozumieją sens swego powołania i misji w Kościele, tym pełniej będą cenili wartość powołania i posłannictwa kapłańskiego, którego nic nie może zastąpić* (PDV 41).

W końcowym fragmencie rozdziału o duszpasterstwie powołań kapłańskich znajdujemy zachętę do doceniania i popierania grup powołaniowych działających we wspólnotach diecezjalnych i parafialnych, jak również do popierania różnorodnych grup, ruchów i stowarzyszeń świeckich chrześcijan. Jan Paweł II, za Ojcami VIII Synodu, stwierdza, że: *te różnorodne zrzeszenia świeckich okazują się niezwykle żyzną glebą dla rodzenia się powołań do życia konsekrowanego, prawdziwymi ośrodkami formowania się i dojrzewania powołań* (PDV 41).

Zakończenie

W końcowej sekwencji naszego przedłożenia formułujemy kilka wniosków o charakterze postulatywnym, dotyczących głównie naszej polskiej sytuacji kościelnej i narodowej.

1. Zachodzi potrzeba prowadzenia w naszym kraju dobrych badań socjologicznych, które by jednak nie tylko stawiały poprawną diagnozę sytuacji religijnej naszego społeczeństwa, ale które by także naświetlały „polską rzeczywistość" światłem Ewangelii.

2. Nowych bodźców, nowego zaangażowania wymaga w Polsce duszpasterstwo młodzieży. Wydaje się, iż przez powrót nauki religii do szkoły Kościół osłabił swój kontakt z młodzieżą, przynajmniej w wymiarze życia parafialnego. Należałoby podjąć działania w tym kierunku, by młodzież skuteczniej objąć duszpasterskim, wychowawczym wpływem Kościoła.

3. Wzrastająca i nasilająca się działalność sekt w naszym kraju jest wyzwaniem dla Kościoła, jest wezwaniem do rewizji naszego życia i duszpasterstwa. W liturgii Kościoła i w pracy formacyjnej należałoby więcej akcentować elementy służące pogłębieniu życia modlitewnego i kontemplacyjnego.

4. W obliczu narastających procesów laicyzacji i tendencji liberalistycznych, nowych bodźców i nowego wysiłku wymaga w naszym kraju całe duszpasterstwo powołań kapłańskich i zakonnych. Ocena tego duszpasterstwa i sugestie do jego odnowienia na terenie naszej Archidiecezji, podane będą w drugim referacie naszego dzisiejszego dnia skupienia.

List rektora Papieskiego Fakultetu Teologicznego do Wiernych Archidiecezji Wrocławskiej na Święta Zmartwychwstania Pańskiego

Umiłowani w Panu Przyjaciele Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego i Papieskiego Fakultetu Teologicznego we Wrocławiu!

Co roku, na progu kalendarzowej wiosny, przeżywamy radosne święta Zmartwychwstania Chrystusa. W naszych kościołach i kaplicach rozbrzmiewają znowu, bogate w treść teologiczną, pieśni wielkanocne: *Wesoły nam dzień dziś nastał... Otrzyjcie już łzy płaczący... Zwycięzca śmierci, piekła i szatana...* W pieśniach tych ogłaszamy na nowo sobie i światu, że Jezus Chrystus zamęczony na drzewie krzyża i złożony w grobie, powrócił do życia, zmartwychwstał. Liturgia wielkanocna przybliża nam historyczne realia, w których nastąpiło zmartwychwstanie Chrystusa. W świątecznym orędziu ewangelicznym słyszymy o wydarzeniach poranka wielkanocnego: o pustym grobie i ukazywaniach się Chrystusa Zmartwychwstałego niewiastom i uczniom. *A oto Jezus stanął przed nimi i rzekł: «Witajcie». One zbliżyły się do Niego, objęły Go za nogi i oddały Mu pokłon. A Jezus rzekł do nich: «Nie bójcie się. Idźcie i oznajmijcie moim braciom: niech idą do Galilei, tam mnie zobaczą»* (Mt 28,9–10).

Z liturgicznej lektury Księgi Dziejów Apostolskich dowiadujemy się także, jak gorliwe i zdecydowane świadectwo o zmartwychwstaniu Chrystusa składali pierwsi uczniowie: Piotr i inni apostołowie. *Tego właśnie Jezusa wskrzesił Bóg, a my wszyscy jesteśmy tego świadkami* (Dz 2,32).

To orędzie paschalne o zwycięstwie Chrystusa nad śmiercią, przekazane przez pierwszych uczniów ich następcom, trwa przez wieki w Kościele. Dziś my je podejmujemy i przekazujemy światu: Chrystus zmartwychwstał, prawdziwie zmartwychwstał. Składamy wobec świata świadectwo naszej wiary, że Chrystus tu na ziemi jako pierwszy zwyciężył śmierć, i że swoim zmartwychwstaniem zapowiada nasze przyszłe zmartwychwstanie.

Co jednak oznacza zmartwychwstanie Chrystusa dla świata i dla każdego z nas?; jaką wymowę ma ta wielkanocna prawda, o której winniśmy składać świadectwo? — Naszą odpowiedź wyraźmy w kilku punktach:

1) Zmartwychwstanie Chrystusa oznacza, iż dzieło odkupienia ludzi dokonane przez mękę i śmierć krzyżową Chrystusa, zostało przyjęte przez Ojca. Bóg przyjął ofiarę życia swego Syna na odpuszczenie grzechów ludzi. Bóg przyznał się do zawieszonego na drzewie Krzyża Jezusa, wskrzeszając Go z martwych. Śmiercią i zmartwychwstaniem Chrystusa zostały uchylone wyroki jakie wydaliśmy na siebie przez nasze grzechy. Dlatego też święta paschalne są świętami naszego wyzwolenia.

2) Zmartwychwstanie Chrystusa oznacza, iż człowiek ostatecznie jest przeznaczony do życia, a nie do śmierci. Nikt z wielkich tego świata nie obiecywał nikomu trwania wiecznego. Tylko Chrystus powiedział: *Ja jestem*

zmartwychwstanie i życie. Kto we mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie. A każdy, kto żyje i wierzy we mnie, nie umrze na wieki (J 11,25–26). Stojąc po stronie Chrystusa, stoimy po stronie życia. Idąc za Chrystusem, zdążamy do nieprzemijającego trwania.

3) Zmartwychwstanie Chrystusa świadczy o tym, że prawdy i dobra nie można ukrzyżować, nie można zniszczyć. Prawda i dobro zmartwychwstają, ostatecznie zwyciężają. Stąd też wyznajemy, że źli ludzie nie są w stanie dzisiaj zadeptać do końca prawdy i zniszczyć doszczętnie dobra. Prawda i dobro odradzają się w ludzkich sercach i umysłach. *Ufajcie, Jam zwyciężył świat* (J 16,33). Dlatego też, nie może przerażać nas zło, choćby przybierało ono ogromne rozmiary. Ostateczne zwycięstwo zawsze należy do Chrystusa.

4) Zmartwychwstanie Chrystusa jest apelem skierowanym do każdego z nas o wierność i posłuszeństwo Bogu. *Chrystus stał się posłuszny aż do śmierci, a była to śmierć krzyżowa. Dlatego Bóg wywyższył Go nad wszystko...* (Flp 2,8–9). Za wzorem Chrystusa — będąc posłusznym Bogu, dochowując do końca wierności Jego Prawu, szczególnie Prawu miłości, idziemy często drogą krzyża, poniżenia, ale zmierzamy niezawodnie ku zmartwychwstaniu, ku zwycięstwu.

Umiłowani Bracia i Siostry! Snując te myśli, w świątecznym klimacie, ślę Wam z serca naszej Archidiecezji, z Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego i Papieskiego Fakultetu Teologicznego we Wrocławiu, słowa serdecznych pozdrowień i głębokiej wdzięczności. Chcę na nowo przypomnieć, iż Papieski Fakultet Teologiczny, wyrosły z Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu, nawiązując do chlubnych tradycji Wydziałów Teologicznych Uniwersytetu im. Jana Kazimierza we Lwowie i przedwojennego Uniwersytetu Wrocławskiego, służy dziś wiernie Kościołowi na Dolnym Śląsku. Wśród dwunastu wyższych szkół Wrocławia jest jedyną uczelnią, która podejmuje naukową refleksję nad Bożym Objawieniem, czyli nad prawdą i mądrością Bożą. Przygotowuje dla Kościoła w tej części naszej Ojczyzny jakże potrzebnych, nowych kapłanów. Kształci świeckich teologów na przyszłych zwiastunów Dobrej Nowiny w ramach katechizacji szkolnej. Umożliwia kapłanom i siostrom zakonnym już pracującym w duszpasterstwie zdobywanie stopni naukowych z teologii.

W ostatnim czasie, o czym już wspominałem w liście z okazji świąt Bożego Narodzenia — uczelnia nasza zwiększyła swoją pracę naukowo-dydaktyczną i wychowawczą. Zwiększają się bowiem nasze zadania w perspektywie nadchodzącego czasu: 46 Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego, jaki odbędzie się we Wrocławiu w 1997 r., i nadchodzącego millenium naszej Archidiecezji.

Te ważne i konieczne zadania możemy wypełniać jedynie dzięki wielkodusznej postawie naszych Przyjaciół i Dobrodziejów: Kapłanów i Wiernych. W klimacie świątecznej radości kieruję do Was, drodzy Bracia i Siostry, Przyjaciele naszego Seminarium i Fakultetu, serdeczne słowa wdzięczności. Imieniem całej wspólnoty seminaryjnej i akademickiej dziękuję za wieloraką

Waszą pomoc duchową i materialną. W szczególny sposób zachęcam do ofiar, którymi wesprzecie nas dziś, a które w całości — zgodnie z decyzją J. Em. Księdza Kardynała Metropolity — będą przekazane przez Waszych kapłanów na potrzeby naszego Fakultetu i Seminarium. Życzliwa Wasza ofiara jest konieczna, abyśmy mogli dalej egzystować i wypełniać naszą ważną misję dla Kościoła. Wdzięczość naszą wobec wszystkich Dobrodziejów i Ofiarodawców obiecujemy wyrażać w codziennej modlitwie, a w szczególności w pierwsze czwartki miesiąca.

Niech zwycięski, zmartwychwstały Chrystus nagrodzi hojnie darami Wielkiej Nocy wszystkich naszych Przyjaciół i Dobrodziejów, niech zachowuje ich życie w radości, pokoju i zdrowiu.

ks. prof. dr hab. Ignacy Dec
rektor

Wrocław, Wielkanoc 1994 r.

List rektora MWSD i PFT we Wrocławiu do Duchowieństwa i Wiernych Archidiecezji Wrocławskiej na 50-ty Tydzień Miłosierdzia

Przewielebny Księże Proboszczu!
Drodzy Parafianie!

Stajemy ponownie na progu jesieni. Po przerwie wakacyjnej powróciły już do sal szkolnych dzieci oraz młodzież szkół średnich i zawodowych. W różańcowym miesiącu październiku do grona uczących się dołącza młodzież akademicka wyższych uczelni. Wśród nich znajdują się także alumni Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego i studenci Papieskiego Fakultetu Teologicznego we Wrocławiu. Uczelnia Teologiczna we Wrocławiu czuje się w szczególny sposób związana z Kapłanami i Wiernymi naszej Archidiecezji. Dla nich bowiem przygotowuje nowych kapłanów i świeckich teologów, podejmujących pracę ewangelizacyjną w ramach katechizacji szkolnej i parafialnej. Od Duchowieństwa i Wiernych otrzymuje także pokaźne wsparcie duchowe i materialne. Dlatego też na progu nowego roku akademickiego rektorat MWSD i PFT we Wrocławiu zwraca się do Przewielebnego Księdza Proboszcza, Wszystkich Duszpasterzy i Wiernych naszej Archidiecezji ze słowami głębokiej wdzięczności za dotychczas okazywaną pomoc duchową i materialną. Pomoc tę sobie ogromnie cenimy. Dzięki niej mogliśmy wypełniać ważne zadania formacyjno-naukowe zlecone nam przez Kościół.

Z radością pragniemy poinformować, że w rozpoczynającym się roku akademickim kształcić się będzie w naszym Seminarium 145 alumnów.

Ponadto na Papieskim Fakultecie Teologicznym będzie studiować 41 kleryków zakonnych, 155 księży, 82 siostry zakonne i prawie 600 osób świeckich. Informując o tym, wyrażamy Panu Bogu wdzięczność za nowe powołania kapłańskie i powierzamy się Jego Opatrzności na przyszłość. Prosimy także bardzo serdecznie wszystkich naszych drogich Kapłanów i Wiernych o dalsze duchowe i materialne wspieranie naszej Uczelni. Prosimy przede wszystkim o dar modlitwy w intencji księży profesorów, wychowawców i alumnów. Zwracamy się również — jak co roku o tej porze — z serdeczną prośbą o pomoc materialną, bez której Uczelnia nasza nie mogłaby dalej funkcjonować. Parafie miejskie prosimy o doraźne ofiary pieniężne i o fundowanie stypendiów dla niezamożnych kleryków. Rolników zaś prosimy o dary płodów ziemi, szczególnie o zboże, ziemniaki, owoce i warzywa. Mamy świadomość, że tegoroczna susza sprawiła, że wymienione płody są skromniejsze niż w latach ubiegłych. Ufamy jednak, iż nasi Wierni podzielą się z nami tym, co sami zgromadzili „dzięki hojności Bożej i pracy rąk ludzkich", przekonani, że przykładają rękę do dobrego dzieła, pomni także na słowa Chrystusa odnotowane przez św. Pawła: *Więcej szczęścia jest w dawaniu, aniżeli w braniu* (Dz 20,35b). Z uwagi na nasze ograniczone możliwości transportowe, prosimy o przekazywanie zebranych darów do naszego Seminarium okazyjnymi środkami transportu.

Stosownym czasem do zorganizowania pomocy dla Seminarium jest doroczny Tydzień Miłosierdzia Chrześcijańskiego, przeżywany w Kościele w pierwszej połowie października. Prosimy zatem Czcigodnych Księży o poinformowanie Wiernych o naszych potrzebach duchowych i materialnych i o zorganizowanie potrzebnej nam pomocy. Równocześnie pragnę zapewnić Wszystkich Kapłanów i Wiernych o naszej głębokiej wdzięczności wobec Dobrodziejów, którą obiecujemy wyrażać w codziennej modlitwie przed Bogiem. Za wszelką hojność i dobroć proszę przyjąć z góry nasze serdeczne, staropolskie „Bóg zapłać".

Ks. prof. dr hab. Ignacy Dec
rektor

Wrocław, dnia 12 września 1994 r.

KS. ALEKSANDER MATYKA

Ś.p. ks. prałat Antoni Szczepański (1898–1992)

Na żałobnej klepsydrze można było przeczytać: *Dnia 26 VIII 1992 r. w uroczystość M.B. Częstochowskiej, zaopatrzony świętymi sakramentami, odszedł do Boga Jego wierny sługa ks. prałat Antoni Szczepański.* Jak zwornik scala i umacnia więź sklepienia monumentalnej budowli, tak ks. Prałat scalał i umacniał więź między starszymi i młodszymi kapłanami oraz między wiernymi. Był człowiekiem, którego nie można było nie kochać i nie szanować.

To, jaki był w znacznej mierze zawdzięcza swemu domowi rodzinnemu, gdzie wśród licznego rodzeństwa przyszedł na świat 1 IV 1898 r. Było to w Rogoźnie, diec. przemyska. Święcenia kapłańskie przyjął 19 II 1925 r. w Przemyślu. Pracował w parafii Porudno. Od 1931 r. był proboszczem parafii Wola Zaleska. Od roku 1937 pełnił funkcję dziekana i wizytatora szkół w dekanacie rzdymińskim i krakowskim. W roku 1947 przybył do Archidiecezji Wrocławskiej i rozpoczął pracę w namysłowskim szpitalu Braci Bonifratrów, którzy opiekowali się chłopcami nieuleczalnie chorymi. Kiedy oo. Bonifratrom nieprawnie odebrano szpital, ks. Antoni został wikariuszem parafii w Namysłowie. W latach 1953–1974 był proboszczem parafii Włochy. W roku 1973 przeszedł ciężką operację gardła. Mimo to nadal, już jako rezydent, pracował w parafii. Często powtarzał: *Jestem zadowolony z życia pod opieką ks. proboszcza, któremu chętnie pomagam.*

Jako kałpan był ks. Szczepański liturgiem czuwającym na modlitwie, najgorliwszym spowiednikiem dwóch dekanatów, ojcem duchownym, doradcą i powiernikiem duchowym młodych kapłanów. Był kapłanem o głębokiej pobożności maryjnej. Przez 21 lat proboszczowania w parafii p.w. Wniebowzięcia N.M.P. mocno przylgnął do Matczynego Serca. Bardzo cenił sobie różaniec, który otrzymał od Ojca świętego za pośrednictwem księdza Kardynała na swoje 60. lecie kapłaństwa. Nawet jego śmierć miała maryjny akcent — odszedł do Pana w święto M.B. Częstochowskiej.

Ks. prałat Szczepański bardzo cenił sobie dar powołania. Lata życia liczył sobie od momentu święceń kapłańskich.

Jako człowiek reprezentował ks. Antoni wysoką kulturę osobistą, takt i delikatność. Słynął z benedyktyńskiej pracowitości, bernardyńskiej gościnności i franciszkańskiej prostoty serca.

Jeśli życie ks. prałata Antoniego przyrównać do świecy, to można powiedzieć, że płonął on jasno i długo, bo aż 95 lat. Wszystkim nam go teraz brakuje, ale rozgrzewa nas nadzieja, że zobaczymy się znowu u Ojca w niebie, gdzie „jest mieszkań wiele".

KS. WŁADYSŁAW WICHROWICZ

Ś.p. ks. prałat Józef Zieliński (1917–1994)

Ksiądz Józef Zieliński urodził się 13 XII 1917 r. w Erie (USA), dokąd przed laty wyemigrowali rodzice. W roku 1921 powrócili z emigracji i zamieszkali z całą swoją rodziną w powiecie Kamionka Strumiłowska, woj. Lwów. Po ukończeniu szkoły podstawowej i gimnazjum, idąc za głosem powołania, młody Józef wstąpił do Seminarium Duchownego we Lwowie. Studia filozoficzno-teologiczne odbył we Lwowie i w Rzymie. Już jako kleryk wyróżniał się pobożnością i pracowitością. Wybuch wojny zmusił go do powrotu z Rzymu do Lwowa. Razem z przełożonymi Seminarium często wzywano go na gestapo w celu długich przesłuchań. Studia ukończył z wynikiem bardzo dobrym. Święcenia kapłańskie przyjął 21 VI 1942 r. z rąk ks. bpa Eugeniusza Baziaka.

W latach 1942–45 ks. Józef Zieliński pracował jako wikariusz na kresach wschodnich, w parafiach: Wołniłów, Kałusz i Bolechów. Właśnie z parafianami Bolechowa, w ramach przymusowej repatriacji, ks. Zieliński przybył 13 XI 1945 r. do Chojnowa k. Legnicy. Już 13 XII tegoż roku otrzymał z Kurii Wrocławskiej nominację na wikariusza i prefekta szkolnego. Do chojnowskiej parafii należało wówczas 17 miejscowości. Ks. Zieliński zawsze ze wzruszeniem wspominał tamte czasy. Modlitwę brewiarzową i pracę duszpasterską rozpoczynał bardzo wcześnie rano i kończył późnym wieczorem. Kiedy jego koledzy uzupełniali studia doktorskie, ks. Józef był pochłonięty ogromem pracy duszpasterskiej.

Po Chojnowie przyszło mu jeszcze pracować w Żarach i w Wałbrzychu. Następnie przyszły czasy proboszczowskie: w Zawoni i Prusicach. W roku 1962 zamianowano go proboszczem w Kątach Wrocławskich ustanawiając jednocześnie dziekanem tego dekanatu.

Ks. Józef Zieliński odznaczał się wielką gorliwością kapłańską. Był wspaniałym katechetą. Wrażliwy na potrzeby drugiego człowieka. Umiał każdego

cierpliwie wysłuchać, doradzić. Tak odnosił się do parafian, takim był też dla każdego kapłana. Jego ulubione miejsca w duszpasterstwie, to ołtarz i konfesjonał.

Jako dziekan potrafił stworzyć wśród księży dekanalnych prawdziwie rodzinną atmosferę. Jego plebania była zawsze otwarta i gościnna. Spędzając czas przy kawie czy herbacie, cieszył się obecnością każdego kapłana. W trudnych latach stanu wojennego, kiedy to usiłowano rozbić kapłańską jedność, poderwać autorytet u wiernych ks. Zieliński umiał podnieść na duchu, mądrze poradzić, rozładować napięcia. Jeśli tylko była jakaś przerwa w zajęciach — umiał zachęcić księży do „zdobywania" Ślęży k. Sobótki.

Ksiądz kard. Henryk Gulbinowicz, metropolita wrocławski, dostrzegając gorliwość ks. Zielińskiego wielokrotnie podkreślał, że to właśnie jemu w znacznej mierze dekanat kątecki zawdzięcza tak wielką aktywność duszpasterską. Właśnie na prośbę Księdza Kardynała, Ojciec święty Jan Paweł II odznaczył ks. Józefa Zielińskiego godnością prałata.

W roku 1990, kiedy stan zdrowia pogorszył się wyraźnie, ksiądz Zieliński poprosił o zwolnienie z obowiązków dziekana.

W czerwcu 1992 r. ks. prałat Józef Zieliński obchodził Jubileusz 50. lecia kapłaństwa. Księża wikariusze i parafianie przygotowali dostojnemu jubilatowi przepiękną uroczystość. Prawie każda parafia dekanatu zapraszała Księdza Jubilata do siebie, by w czasie uroczystej Mszy św. cieszyć się darem kapłaństwa. Podobnie świętowano również w parafiach, w których ks. Zieliński pracował.

W czerwcu 1993 r. ks. Prałat poprosił ks. kard. Henryka Gulbinowicza o zwolnienie z obowiązków proboszcza parafii. Po pozytywnym rozpatrzeniu prośby, ks. Prałat zamieszkał w Domu Księży Emerytów im. papieża Jana XXIII we Wrocławiu. Nie było dnia, by ktoś z przyjaciół i znajomych nie odwiedzał go. Wielokrotnie był też zapraszamy przez różne parafie. W dniach 18–19 kwietnia, zaproszony przez ks. proboszcza Ryszarda Reputałę, uczestniczył w uroczystościach II Nawiedzenia w Kątach Wrocławskich.

Ks. prałat Józef Zieliński odszedł do Pana w dniu 8 VI 1994 r. Uroczystości pogrzebowe odbyły się w parafii Kąty Wrocławskie. Mszy św. koncelebrowanej przewodniczył i homilię wygłosił ks. infułat Stanisław Turkowski. Następnego dnia, w poniedziałek, uroczystościom pogrzebowym przewodniczył ks. bp Józef Pazdur. Słowo pożegnalne wygłosił m.in. ks. dziekan Alfons Jurkiewicz i burmistrz miasta i gminy Kąty Wrocławskie.

Modlitwa pełna wiary, śpiew, ciepłe słowa przemawiających oraz łzy w oczach zgromadzonych, dawały do zrozumienia, że Kąty Wrocławskie żegnają kogoś bardzo kochanego. Wzruszał długi szpaler dzieci z miejscowych szkół, które ze swymi nauczycielami żegnały swego kochanego księdza. Ciało śp. ks. Prałata zostało złożone na honorowym miejscu cmentarza w Kątach Wrocławskich. Tutaj też będzie oczekiwać na zmartwychwstanie.

KS. IGNACY DEC

XXIV Wrocławskie Dni Duszpasterskie o Akcji Katolickiej

Papieski Fakultet Teologiczny przeprowadził w ostatnich dniach sierpnia 1994 r. już po raz dwudziesty czwarty *Wrocławskie Dni Duszpasterskie*. Należy przypomnieć, że problematyka corocznych WDD pozostaje ściśle związana z ogólnopolskim programem duszpasterskim Episkopatu na rok następny. Jest to wkład Fakultetu w przygotowanie gruntu teologiczno-pastoralnego dla realizacji tegoż programu w naszej Ojczyźnie. Wiodącym tematem nadchodzącego roku duszpasterskiego 1994/95 jest: *Kościół jako «missio»*. Stąd też temat tegorocznych „Dni" brzmiał: *Misja Kościoła w świecie — Akcja Katolicka dzisiaj*. Tak sformułowany temat zapowiadał, iż prezentowana problematyka o posłaniu Kościoła w świecie będzie ukierunkowana na sprawę apostolstwa świeckich w ramach mającej się odrodzić, w nowej formie, Akcji Katolickiej.

Niniejsze przedłożenie będzie krótką prezentacją najważniejszych wątków wrocławskiego sympozjum pastoralnego i ukształtuje się w dwie części. Podążając za programem XXIV WDD, w pierwszej części przyjrzymy się dziedzinom życia, w których winna się realizować ewangeliczna aktywność laikatu. W drugiej zaś, spróbujemy odpowiedzieć na pytanie: co nowego powiedziano we Wrocławiu w czasie XXIV WDD o Akcji Katolickiej.

I. Kościół w świecie — dziedziny ewangelicznej aktywności laikatu

1. Kościół a świat

Był to centralny temat pierwszych dwóch wykładów WDD, wygłoszonych przez ks. bpa Alfonsa Nossola i ks. infułata Jana Krucinę. Tak jak Chrystus został przez Ojca posłany na świat, żeby ten świat odkupić tak i Kościół jest posłany przez Chrystusa do świata, by ten świat przemieniać, uwalniać go od zła, udoskonalać i prowadzić ostatecznie do zbawienia. Kościół był, jest i będzie miejscem pośrednictwa, przekazywania i udostępniania zbawienia. Owo zbawienie polega na ciągłym uwalnianiu się od zła i zarazem uświęcaniu

siebie i świata. Proces zbawiania człowieka jest zarazem procesem uszczęśliwiania osoby ludzkiej. W istocie nie ma więc różnicy między zbawieniem a prawdziwym szczęściem człowieka. Prawidłowość ta dotyczy nie tylko wymiaru eschatologicznego, ale znamionuje także doczesne życie człowieka. Stąd też, słusznie powiedział B. Pascal: *nikt nie jest tak szczęśliwy jak prawdziwy chrześcijanin.*

Proces uwalniania się od zła, doskonalenia, uświęcania siebie i innych, dokonuje się w świecie. Świat zaś jest widownią dziejów, jest miejscem posłania Kościoła, jest polem aktywności uczniów Chrystusowych. Ucieczka Kościoła przed światem byłaby zaprzeczeniem sensu jego egzystencji. Być może, świat wydaje się być zepsuty, bezbożny, ale za bezbożność czy areligijność świata — jak mówił jeden z prelegentów — ponosi w znacznej mierze winę bezświatowa, pozadoczesna pobożność chrześcijan, duchowość zamknięta w sobie, intrawertyczna, wewnątrzkościelna. Kto chce zbawienia człowieka, musi więc dążyć do pomyślności świata, gdzie żyją i działają ludzie. Prawdziwi chrześcijanie to ludzie zanużeni w świat, kształtujący ten świat, w różnych jego sektorach, wartościami ewangelicznymi.

2. Dziedziny ewangelicznej aktywności ludzi świeckich

Następny, ważny odcinek myślowej drogi, którą kroczyli tegoroczni uczestnicy WDD, prowadził przez główne sektory aktywności chrześcijańskiej ludzi świeckich. Były to następujące dziedziny: polityka, rodzina, kultura, gospodarka, środki masowego przekazu. Problematyka ta znalazła swój wyraz w pięciu kolejnych wykładach.

Wiele cennych stwierdzeń, propozycji i sugestii zawierał wykład prof. Andrzeja Wiszniewskiego, rektora Politechniki Wrocławskiej — wykład poświęcony działalności politycznej. W dziedzinie tej Kościół ma ciągle wiele do zrobienia. Trzeba ten obszar życia odebrać szatanowi — mówił Profesor — i uczynić go terenem zatroskania o dobro wspólne wszystkich: osoby, rodziny, narodu, wspólnoty międzynarodowej. Polska formalnie uwolniła się od komunizmu. Otrzymała jednak wolność w prezencie i dziś za to płaci. Pojawiło się fatalne hasło: „bogaćcie się". Hasło to jest źródłem ogromnej frustracji dla tych, którym się nie powiodło, a tych jest więcej. Hasło to powoduje ogromną korupcję. Polskiej polityce — mówił dalej prelegent — brak jest podstaw ideowych, moralnych. Ogromnym błędem politycznym zdaniem prof. Wiszniewskiego, był brak rozliczenia z przeszłością. Brak ten zatarł granice między dobrem a złem. Społeczeństwo jest zdezorientowane. W owym rozliczeniu nie tyle chodziłoby o karę dla winnych, ale przede wszystkim o nazwanie rzeczy, spraw, po imieniu.

Jaka jest i winna być pozycja Kościoła wobec polityki? — zapytano. Po upadku komunizmu Kościół nie może się wycofać z tej dziedziny. Tu jest także jego miejsce, aby tworzyć dobro. Kościół nie powinien angażować się jednak w sprawy polityczne jako strona. Jeśli tak czyni to zawsze jest źle, niezależnie od tego czy wygrywa, czy przegrywa. Kościół w polityce winien

występować jako sędzia, jako ktoś kto ocenia, upomina, przestrzega. Kościół winien przyjmować rolę moralnej podpory i moralnej oceny dla polityków. Kościół winien mieć udział w tworzeniu podstaw moralno-ideowych dla działalności politycznej. Kościołowi więc nie wolno się wycofać z działalności politycznej. Na kanwie tego postulatu zostało wypowiedziane następujące przekonanie: *Indyferentyzm polityczny kapłanów jest równie groźny jak indyferentyzm moralny polityków.*

Po tych stwierdzeniach pana Rektora wywiązała się interesująca dyskusja, w której podniesiono zdecydowane postulaty, by podjąć zorganizowaną działalność chrześcijan świeckich w formie stowarzyszeń katolickich, a przede wszystkim w formie odnowionej Akcji Katolickiej, by można było wychować chrześcijańskich liderów, przywódców, którzy by wartości etyczne wnosili w obręb życia społecznego i politycznego. W obliczu pustki w życiu społecznym potrzeba nam dziś ludzi, którzy do życia publicznego będą wnosić wartości moralne. Jest to konieczność chwili dyktowana także przez niedobre doświadczenia z działalności i postaw partii prawicowych. Politycy prawicowi, w wielu przypadkach chrześcijańscy, mają niekiedy dobre chęci, ale nie umieją, nie potrafią podjąć skutecznych działań. Ustępują w tym względzie politykom lewicowym.

Podobne postulaty dotyczące organizacji i formacji laikatu katolickiego pojawiły się w czasie wykładu na temat rodziny, który przedłożył red. Jan Maria Jackowski, autor książki „Bitwa o Polskę". Truizmem jest już dzisiaj mówienie o kryzysie rodziny, o niszczeniu i rozbijaniu rodziny w skali światowej, czy też w Polsce. Największym zagrożeniem w tej dziedzinie — mówił prelegent — wydaje się być uśmierzanie prawdy o osobie i rodzinie. Dokonuje się to w sposób zakamuflowany, poprzez manipulowanie prawdą. A nic tak nie uwiarygadnia kłamstwa jak ziarnko prawdy w nim zawarte. Jest jednak możliwe ratowanie rodziny. Nie można się tłumaczyć, że nic nie da się tu zrobić, gdyż np. złe jest prawo, jest kryzys gospodarczy, rządzą postkomuniści, złe wzory lansuje telewizja itd. Nawet gdy nie można działać instytucjonalnie, to przecież wszędzie można dawać świadectwo Chrystusowi będąc wiernym prawdzie i dobru. Prelegent dodał, iż potrzebne jest jednak samoorganizowanie się społeczne, organizacja i formacja, by skutecznie działać. Działanie nie powinno wyprzedzać organizacji i formacji.

Inną dziedziną aktywności laikatu katolickiego jest sektor kultury. Wyróżnia ona człowieka w świecie przyrody. Przypomniano, że podstawowym celem wszelkiej działalności kulturalnej jest wzrost duchowy człowieka, udoskonalanie uzdolnień jego ducha i ciała. Uwydatniono także ciągle na nowo podejmowane w czasach nowożytnych i najnowszych próby eliminowania z kultury Boga i religii. Stwierdzono, iż proklamacja „śmierci Boga" prowadzi nieuchronnie do proklamacji „śmierci człowieka". Wiek XX potwierdził tę prawidłowość, bowiem wymordowano w tym wieku 180 mln. ludzi a więc ok. 2 mln rocznie (nie licząc aborcji, katastrof i klęsk żywiołowych). W proces walki z Bogiem, a w konsekwencji i z człowiekiem,

wprzęgnięto naukę. Ocenia się np. że w skali światowej mniej więcej połowa naukowców pracuje dziś dla celów militarnych, a więc wykoślawia właściwy cel nauki, jakim jest służba prawdzie i dobru, a przez to służba samemu człowiekowi. Jest jednak ratunek w tej trudnej sytuacji. Ratunkiem tym jest ewangelizowanie kultury. Kulturę należy przenikać elementami moralnymi i religijnymi, jeśli ma ona ubogacać człowieka i służyć mu. Ewangelizacja kultury to domena przede wszystkim ludzi świeckich. Nowa postać Akcji Katolickiej mogłaby w tym względzie ogromnie ułatwić i uskutecznić wykonywanie tego zadania.

Ważną dziedziną aktywizacji chrześcijan — misji Kościoła w świecie, jest także dziedzina działalności gospodarczej. Mówił o tym na WDD ks. prof. Jan Kowalski z PAT-u. Życie gospodarcze nie może się obejść bez zasad moralnych. Gospodarka pozbawiona etyki niesie bowiem niesprawiedliwość społeczną i niszczy człowieka. Pilnego rozpatrzenia i skorygowania, z uwzględnieniem katolickich norm moralnych, wymaga sprawa bezrobocia, polityka rolna i podział dochodu narodowego.

Ostatnia dziedzina aktywności ludzi wierzących, ukazana w omawianym sympozjum, była dziedziną środków komunikacji społecznej. Przedstawił ją red. Maciej Iłowiecki, wiceprzewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. W swoim przemówieniu starał się ukazać, dlaczego jest tak, iż mediom jest dużo łatwiej służyć kłamstwu i złu aniżeli prawdzie i dobru. Przybliżył także sprawę Kościoła w mass mediach, szczególnie w telewizji. Ważną rolę odgrywa tu manipulacja i operowanie sloganami typu: głównym niebezpieczeństwem dla Polski są rządy Kościoła, a szczególnie kościelnych fundamentalistów; rządy czerwonych zamieniono na rządy czarnych; telefon z Moskwy zamieniono na telefon z Watykanu; czerwoni i czarni to dwie strony tego samego medalu; papież zdradza Sobór, hamuje postęp teologów. Slogany te niestety znajdują często u wielu odpowiedni grunt i wyzwalają agresję w stosunku do Kościoła. Aby tym zjawiskom można było skutecznie się przeciwstawić, potrzebna jest rzetelna formacja laikatu i zorganizowana forma działania, która może być Akcją Katolicką.

II. Wokół Akcji Katolickiej

Problematyka Akcji Katolickiej w ścisłym znaczeniu została podjęta w trzecim dniu trwania WDD. Główny wykład na ten temat wygłosił ks. kard. Józef Glemp, Prymas Polski. Uzupełnieniem wykładu księdza Prymasa był wykład ks. bpa Kazimierza Ryczana, biskupa kieleckiego. Przedstawimy tu główne wątki, które zostały poruszone przez w/w prelegentów, głównie przez księdza Prymasa. Niektóre sprawy będą nieco rozwinięte w oparciu o dostępną literaturę. Pominięta będzie historia przedwojennej Akcji Katolickiej i aktualne funkcjonowanie tej organizacji w innych państwach katolickich. Jest bowiem na ten temat dość obszerna literatura.

1. Potrzeba reaktywowania Akcji Katolickiej

Na potrzebę reaktywowania Akcji Katolickiej w Polsce wskazał sam Ojciec święty Jan Paweł II. Przemawiając 12 stycznia 1993 r. do polskich biskupów przybyłych do Rzymu *ad limina Apostolorum*, stwierdził, że realizacja misji ewangelizacyjnej Kościoła nie jest możliwa bez czynnego zaangażowania katolików świeckich. Aby zaś mogło się to dokonać, wierni świeccy, należycie uformowani, winni poczuć się podmiotami w życiu Kościoła. W takim kontekście wypowiedział Papież następujące słowa: *Nie zastąpionym środkiem w formacji apostolskiej świeckich są organizacje, stowarzyszenia i ruchy katolickie. Wśród nich szczególne miejsce zajmuje Akcja Katolicka, która kiedyś w Polsce była tak żywa i przyniosła tyle wspaniałych owoców. Trzeba więc, aby na nowo odżyła. Bez niej bowiem infrastruktura zrzeszeń katolickich w Polsce byłaby niepełna.* Kościół w Polsce otrzymał więc wyraźne zalecenie w sprawie Akcji Katolickiej: „aby na nowo odżyła". Od wielu miesięcy toczą się w naszym kraju, w różnych kręgach i gremiach: kościelnych i świeckich, dyskusje nad koncepcją, nad kształtem przyszłej Akcji Katolickiej. Echa tych dyskusji widoczne są w prasie kościelnej. Sprawa reaktywowania Akcji Katolickiej stała się jedną z ważniejszych spraw polskiego Episkopatu, szczególnie księdza Prymasa. Coraz częściej mówi się o pilnej potrzebie jej reaktywowania. Upominają się o nią przede wszystkim zaangażowani religijnie ludzie świeccy. W czasie tegorocznych WDD, nie tylko w ustach prelegentów, ale w głosach dyskutantów, duchownych, a przede wszystkim świeckich, przewijały się bardzo zdecydowane postulaty reaktywowania Akcji Katolickiej. Nalegano nawet na księdza Prymasa, aby we Wrocławiu nastąpiły już jej pierwsze organizacyjne początki. Mówiono z przekonaniem, że bez niej, że bez tej struktury organizacyjnej, działalność Kościoła w Polsce w nadchodzącym czasie może być mało skuteczna, i że wyżej wspomniane sektory życia społecznego będą wypłukane z wartości ewangelicznych.

Trzeba tu także dodać, że potrzeba specjalnej, katolickiej organizacji ludzi świeckich dyktowana jest przez aktualną sytuację Kościoła we współczesnych społeczeństwach przenikniętych celową, zaplanowaną walką z religią chrześcijańską. Głoszenie Ewangelii w ostatnich stuleciach spotyka się z mocnym sprzeciwem licznych środowisk. Sprzeciw ten doprowadził do powstania wielkich międzynarodowych organizacji masońskich, socjalistycznych i innych. Włączyły się do tego również wielkie międzynarodowe mafie czerpiące ogromne zyski z nierządu, narkomanii i przestępstw. Dlatego też walka z Kościołem jest dziś tak wszechstronna, podstępna i prowadzona profesjonalnie. Najbardziej zaangażowana jest w nią dziś telewizja i inne media.

Wiele rodzin i katechetów spostrzega, że perfekcyjnie kierowanej presji laicyzacji i demoralizacji ich dzieci, nie jest w stanie przeciwstawić się ani troska rodzicielska, ani katecheza szkolna. Potrzebna jest do tego jakaś

specjalna mobilizacja i organizacja społeczeństwa katolickiego. Wielu światłych katolików stwierdza dziś, iż we własnej Ojczyźnie, wyrosłej z krwi i pracy naszych rodzin, jesteśmy stale poniżani, wykpiwani i degradowani ekonomicznie, bez możliwości skutecznej obrony. Przykładem tego może być ostatnia, wypowiedź Wandy Nowickiej, członkini polskiej delegacji na konferencji w Kairze. Jak wiemy pozwoliła sobie ona ubolewać z trybuny międzynarodowej na oczach przedstawicieli całego świata nad losem polskich kobiet. Mówiła: „Jesteśmy krajem katolickim, który na nieszczęście dla kobiet, jest krajem Papieża". Jest to głos, który obraża nie tylko większość polskich matek i żon, ale większość naszego katolickiego Narodu. Niestety przypadek ten nie jest dziś wyjątkiem. Dlatego trzeba szukać dziś nowych sposobów ewangelizacji i uświęcania człowieka, znajdującego się w różnych sferach życia społecznego. Dlatego trzeba kształcić i formować świeckich liderów, przywódców, którzy Ewangelię, jej zasady, zaniosą w kluczowe sektory życia publicznego.

Lata ostatnie wskazują, że brak jest w Polsce pośród świeckich działaczy katolickich ludzi odpowiednio wyrobionych. Chociaż niezręczności polityków chrześcijańskich dotyczyły sporadycznych przypadków ściągały na siebie ironię adwersarzy, którzy z owych potknięć usiłowali dla opinii publicznej wywodzić fałszywy wizerunek Kościoła i Chrześcijaństwa.

Zauważmy jeszcze, że w latach stalinowskich Kościół musiał przechodzić swoistą „drogę przez mękę". Dla katolików nie było szkoły życia publicznego i społecznego. Stowarzyszenia katolickie, jeśli gdzieś — w chwilach rozluźnienia systemu — pojawiały się, pozostawały poza prawem, były na różne sposóby torpedowane. Masowy, a niekiedy demonstracyjny katolicyzm wielotysięcznych tłumów stanowił wprawdzie silny front przeciwko wojującemu ateizmowi, nie stwarzał jednak potrzebnych warunków formacyjnych dla samodzielnych działaczy, dla liderów chrześcijańskich. Zauważmy i to, że obudzony w ostatnich latach zryw ruchów religijnych, również — jak się wydaje — nie jest w stanie sprostać wymogom naszego czasu, naszej trudnej, skomplikowanej sytuacji. Różnorodne ruchy religijne bowiem są w większości intrawertyczne, nie zajmują się w zasadzie posoborowym odniesieniem Kościoła do świata, są po prostu mało apostolskie. W takiej sytuacji wołanie o nową postać Akcji Katolickiej wydaje się być głosem Ducha Świętego. Jej nowa zorganizowana działalność mogłaby wydatnie przyczynić się do przekształcania, doskonalenia świata, nie tyle poprzez działania zewnętrzne, ile przez działanie od wewnątrz, na kształt drożdży, przemieniających duchem Ewangelii różne środowiska życia publicznego: świat kultury, techniki, nauki, polityki, gospodarki, sztuki itd.

2. Założenia ideowe Akcji Katolickiej

Ksiądz Prymas określił we Wrocławiu na WDD Akcję Katolicką, jako *zorganizowany zespół ludzi świeckich, którzy w jedności z duchowieństwem,*

włączają się w apostolskie dzieło Kościoła. Tak pojęta akcja Katolicka winna charakteryzować się następującymi przymiotami:

a) Akcja katolicka jest strukturą religijną. Jest więc apolityczna, jest ponad partiami politycznymi, także katolickimi. Jednakże jej członkowie mogą należeć do partii politycznych o orientacji uznających wartości chrześcijańskie. Mogą i powinni zatem angażować się w życie polityczne. Jednakże sama Akcja Katolicka, jako organizacja, nie ma celów politycznych. Trzeba to z naciskiem przypominać postkomunistom, którzy próbują rozgłaszać, że Kościół poprzez reaktywowanie Akcji Katolickiej chce stworzyć nową partię polityczną, dzięki której sprawowałby rządy w Narodzie.

b) członkowie Akcji Katolickiej winni odznaczać się odpowiednią duchowością. Istotnymi elementami tej duchowości są: regularna modlitwa, życie sakramentalne, znajomość prawd wiary, zasad chrześcijańskich, ćwiczenia duchowne takie jak: dni skupienia, rekolekcje oraz nastawienie apostolskie, czyli charyzmat służebności, wychodzenia ku drugiemu człowiekowi.

3. Struktura Akcji Katolickiej

Odnośnie struktury organizacyjnej przyszłej Akcji Katolickiej są różne projekty i propozycje. Najczęściej wskazuje się na to — co podkreślał także ksiądz Prymas — że podstawową komórką organizacyjną Akcji Katolickiej winny być koła parafialne. Mogą one być tworzone na kilku zasadach:

a) na zasadzie stanowej: a więc koła młodzieży męskiej, żeńskiej, koła mężczyzn i kobiet;

b) na zasadzie zawodowo-środowiskowej: koła robotnicze, rolnicze, studenckie, służby zdrowia, nauczycieli i wychowawców, pracowników nauki, urzędników, pszczelarzy, kolejarzy, górników itd.;

c) na zasadzie zadaniowo-problemowej: np. koła pracowników akcji charytatywnej, przewodników turystycznych i obozowych, redaktorów prasowo-radiowych i telewizyjnych, kierowników świetlic itd.

Na poziomie parafii działalność poszczególnych kół integruje, planuje i ocenia Parafialny Zarząd Akcji Katolickiej, który składałby się z przedstawicieli poszczególnych kół, kręgów.

W związku z organizacją struktury Akcji Katolickiej na terenie parafii mogą pojawić się pytania o stosunek mających powstać kół Akcji Katolickiej do już istniejących, funkcjonujących w parafii grup i kręgów, takich jak: ruchy religijne, stowarzyszenia, bractwa, trzeci Zakon, żywy Różaniec, Straż Honorowa, oaza, rada parafialna, duszpasterska, katechetyczna, zespoły ministranckie, schole, chóry kościelne itd. Zdaniem księdza Prymasa ruchy religijne, mogą być włączone w Akcję Katolicką, szczególnie te, które nie kultywują specjalnego charyzmatu. Przedstawiciele poszczególnych ruchów winni ewentualnie wejść w krąg zarządu Akcji Katolickiej w parafii. Podob-

nie proponuje się gdy idzie o stowarzyszenia, bractwa, trzeci Zakon, żywy Różaniec, instytuty świeckie. Ich przedstawiciele, delegaci mogą należeć do Akcji Katolickiej. Także z różnych funkcjonujących duszpasterstw np. lekarzy, nauczycieli, pielęgniarek, kolejarzy, kombatantów i innych, mogą i powinni mieć swoich reprezentantów w Akcji Katolickiej. Gdy idzie o rady parafialne, duszpasterskie i katechetyczne, a także zespoły synodalne, winny one wszystkie przez swe przedstawicielstwa tworzyć w parafii sam rdzeń Akcji Katolickiej. Zdaniem księdza Prymasa także Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży, działające już w wielu parafiach, winno wejść w strukturę Akcji Katolickiej, jako krąg młodzieżowy. Jednym słowem — wszystkie ugrupowania, które są obecne w parafii poprzez swoje reprezentacje winny tworzyć zalążek Akcji Katolickiej.

Wyżej naszkicowana struktura podstawowej komórki organizacyjnej Akcji Katolickiej na szczeblu parafii winna mieć związek z Diecezjalną Radą koordynującą działalność Akcji Katolickiej w całej diecezji. Natomiast komórka diecezjalna winna mieć odniesienie do struktury centralnej, krajowej. Nie są też wykluczone jednostki organizacyjne Akcji Katolickiej na szczeblu dekanatu czy też jednego miasta. W takim przypadku mogłyby działać dekanalne, miejskie, lub też rejonowe Rady Akcji Katolickiej.

Ksiądz Prymas zapowiedział, iż najbliższa plenarna Konferencja Episkopatu podejmie sprawę reaktywowania Akcji Katolickiej. Być może, że zostanie powołany zespół centralny do opracowania statutu i nakreślenia struktury organizacyjnej przyszłej Akcji Katolickiej w Polsce. Na siedzibę Centrali proponuje ksiądz Prymas gmach Romy w Warszawie. Tam bowiem mieściła się Centrala Akcji Katolickiej przed wojną. Na patrona zaś zaproponował ksiądz Prymas św. Maksymiliana Kolbe w miejsce przedwojennego patrona św. Franciszka z Asyżu. Świętem Akcji Katolickiej mogłoby być święto Chrystusa Króla.

Zanim dojdzie do tych wszystkich ustaleń wskazane byłoby, aby w parafiach poczynić już pierwsze kroki i przygotować oddolnie grunt do reaktywowania tejże Organizacji.

Zakończenie

Z powyższej relacji wynika, iż wrocławskie środowisko teologiczne, poprzez XXIV Wrocławskie Dni Duszpasterskie wniosło wiele cennych myśli do ogólnokrajowej dyskusji na temat potrzeby reaktywowania Akcji Katolickiej i wstępnego nakreślenia jej struktury organizacyjnej. Należy wyrazić nadzieję, że uczestnicy tegoż pastoralnego sympozjum będą propagatorami tej ważnej sprawy w środowiskach, w których mieszkają, modlą się i pracują. Także zapowiedziana publikacja książkowa, dokumentująca zawartość treściową XXIV WDD, może być pomocą w realizacji tego dzieła w różnych środowiskach kościelnych.

Jadwiżański Rok Jubileuszowy w Archidiecezji Wrocławskiej z okazji 750. lecia śmierci Patronki Śląska

I. Życie i kult św. Jadwigi

Trzebnickie sanktuarium św. Jadwigi jest obok sanktuarium św. Wojciecha w Gnieźnie i św. Stanisława w Krakowie najstarszym miejscem pielgrzymkowym w Polsce. Klasztor i kościół pod wezwaniem NMP i św. Bartłomieja w Trzebnicy ufundował w 1202 roku „na własnym gruncie i na własny koszt" książę Henryk I Brodaty (1201—1238). Uczynił to na wyraźną prośbę swej małżonki Jadwigi z rodu Andechs, która odkąd przyszła na Śląsk dostrzegała potrzebę takiego ośrodka, w którym ucząc się w szkole klasztornej dziewczęta mogłyby przygotować się do czekających je w życiu zadań, a zakonnice zajmowałyby się chorymi, sierotami i podróżującymi. Księżna Jadwiga często przybywała do Trzebnicy i osobiście angażowała się do pracy społeczno-charytatywnej. Wspierała biednych, troskliwie umiała zająć się matką oczekującą dziecka, nie zapominała o wdowach, sierotach i więźniach. Tam gdzie dostrzegała braki i konieczne potrzeby przychodziła z pomocą, stosownie do słów Pisma Świętego: *Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią* (Mt 5,7).

Księżna Jadwiga zmarła w swoim domku na terenie opactwa trzebnickiego mając ok. 70 lat życia, późnym wieczorem po odmówionej komplecie w dniu 14 października 1243 roku. Została pochowana w dniu 16 października w kościele klasztornym w kaplicy św. Piotra. Po 24 latach została ogłoszona świętą przez papieża Klemensa IV. Od czasu jej śmierci Trzebnica stała się bardzo uczęszczanym miejscem pielgrzymkowym. Nikt nie potrafi dziś policzyć tych, którzy w ciągu ponad siedmiu wieków pielgrzymowali do tego miasta. Bulla kanonizacyjna z 26 marca 1267 roku była adresowana do polskiego Episkopatu z arcybiskupem gnieźnieńskim Januszem na czele, który polecił organizowanie uroczystych obchodów ku czci świętej Jadwigi. Papież i biskupi, podobnie jak przy kanonizacji św. Stanisława (1253), udzielili pielgrzymom odwiedzającym Trzebnicę odpustów. Diecezja wrocławska, przodująca w oddawaniu czci św. Jadwidze, postanowiła na synodzie w 1344 roku wprowadzić u siebie święto św. Jadwigi (15 X) jako święto nakazane (*de praecepto*). Obchodzono je na Śląsku z oktawą do 1772 roku.

Kult św. Jadwigi rozszerzył się na całą środkową Europę. Na prośbę króla polskiego Jana III Sobieskiego papież bł. Innocenty XI rozszerzył w dniu 17 września 1680 roku kult św. Jadwigi na cały Kościół. W tym samym roku ksieni opactwa trzebnickiego Krystyna z Wierzbna Pawłowska kazała

wykonać — istniejący do dziś — monumentalny sarkofag św. Jadwigi z czarnego i różowego marmuru, jedyny znany w Polsce grobowiec tej wielkości wykonany dla uczczenia kobiety. Kult św. Jadwigi znalazł swoje odbicie nie tylko w rzeźbie, malarstwie, w poezji i muzyce, ale postać Patronki Śląska inspirowała wielu do zakładania bractw i stowarzyszeń naśladujących Jej działalność charytatywną. Założone we Wrocławiu w 1848 roku przez księdza Roberta Spiske'ego „Stowarzyszenie Świętej Jadwigi", zrzeszające katolickie kobiety i dziewczęta w celu zajęcia się sierotami, biednymi i ludźmi starymi, kilka lat później — w 1859 roku — przekształciło się w zgromadzenie zakonne Sióstr Świętej Jadwigi, którego statuty zostały oparte na regule św. Augustyna. Działające od 1774 roku w Trzebnicy „Bractwo Świętej Jadwigi" podejmowało podobną pracę i zajmowało się szerzeniem kultu św. Jadwigi. Dla rozwoju kultu naszej Patronki nie był bez znaczenia uroczysty obchód 700-lecia śmierci św. Jadwigi w 1943 roku, kiedy to papież Pius XII podniósł kościół pocysterski w Trzebnicy do rangi bazyliki mniejszej. W roku 1966 - roku Tysiąclecia Chrześcijaństwa w Polsce — przybyły do Trzebnicy delegacje wszystkich polskich parafii pod wezwaniem św. Jadwigi, aby otrzymać relikwie swojej Patronki. W ramach obchodów 700-lecia kanonizacji św. Jadwigi (1967) oraz z okazji 800-lecia Jej urodzin (1974), Trzebnica znów gościła tysiące pielgrzymów. Zorganizowano sympozja naukowe, wydano nowe publikacje, które dostarczyły pielgrzymom i turystom potrzebnych informacji, teksty modlitw, pieśni i wezwań do Patronki Śląska. W miarę rozszerzania się kultu Świętej w Polsce i coraz wyraźniejszego odczytywania znaczenia Jej osoby dla czasów współczesnych, pojawiła się myśl oddania w opiekę św. Jadwidze budowanych kościołów i obiektów sakralnych. Na coroczną uroczystość odpustową, trwającą kilka dni, przybywają nie tylko wierni z archidiecezji wrocławskiej — co roku zachęcani do pielgrzymowania do Trzebnicy przez list Arcybiskupa Metropolity — ale także liczni pielgrzymi z sąsiednich diecezji. W historii sanktuarium najbardziej radosnym odpustem okazał się dzień 16 października 1978 roku, gdy Polak został wybrany papieżem. Św. Jadwiga, dotąd czczona jako patronka Śląska i Polski, patronka chrześcijańskich małżeństw i rodzin, patronka dzieł miłosierdzia, patronka pojednania i twórczej współpracy między narodami, patronka budowanych kościołów i obiektów sakralnych, stała się w tym dniu również patronką dnia wyboru papieża Jana Pawła II. Fakt ten został upamiętniony umieszczeniem w1979 roku w bazylice trzebnickiej specjalnej tablicy. Po raz pierwszy obchodzony przez mieszkańców Ziemi Dolnośląskiej Jadwiżański Rok Jubileuszowy stanowił osobiste zaproszenie Matki Ziemi Śląskiej skierowane do wszystkich, aby ponownie odczytali i naśladowali jej życie. *Przybyła* [Ona] *do nas z obcej ziemi* — mówił papież Jana Paweł II we Wrocławiu (21 VI 1983) — *weszła w piastowską rodzinę i w naszą historię po to, aby po siedmiu jeszcze wiekach świadczyć o prostych prawdach i podstawowych zasadach, bez których nie może żyć i rozwijać się nie tylko człowiek i rodzina — ale także naród!*

II. Znaczenie Jadwiżańskiego Roku Jubileuszowego

Jadwiżański Rok Jubileuszowy, oficjalnie ogłoszony przez kard. Henryka Gulbinowicza w Trzebnicy 18 października 1992 roku, z racji przypadającego 750-lecia śmierci Patronki Śląska, stanowi bardzo ważne wydarzenie w życiu Kościoła na Dolnym Śląsku. Głównie ze względu na głębokie związki chrześcijaństwa na Śląsku z kultem św. Jadwigi, a także z racji wyjątkowego znaczenia tej diecezji dla pogłębienia życia religijnego mieszkańców Ziemi Dolnośląskiej. Po raz pierwszy w okrsie 750 lat został ogłoszony Jadwiżański Rok Jubileuszowy na wzór znanej w Kościele praktyki ustanawiania Roku Jubileuszowego lub Roku Świętego dla uczczenia ważnych rocznic w dziejach chrześcijaństwa.

Praktyka obchodzenia przez chrześcijan jubileuszy sięga swymi korzeniami Starego Testamentu. U Żydów nazywano jubileuszem każdy pięćdziesiąty rok (por. Kapł 25, 8-17; Lb 36, 4; Ez 46, 17). Zasadniczym celem Roku Jubileuszowego było odrodzenie społeczeństwa, ożywienie i pogłębienie życia religijnego. Sporadycznie organizowane jubileusze wraz z udzielaniem odpustów, znane od początku chrześcijaństwa, nasunęły papieżowi Bonifacemu VIII (1294-1303), szukającemu sposobu ożywienia życia religijnego wiernych, myśl wprowadzenia w 1300 roku stałej praktyki ogłaszania co sto lat Roku Świętego. Papież Klemens VI († 1352) przyjął praktykę ogłaszania co 50 lat, papież Urban VI († 1389) co 33 lata, a papież Paweł II († 1471) co 25 lat. Oprócz jubileuszy zwyczajnych przyjęła się praktyka ogłaszania jubileuszy nadzwyczajnych. Przykładem jest Rok Święty Zbawienia, ustanowiony przez papieża Jana Pawła II w 1983 roku dla uczczenia 1950 rocznicy śmierci Chrystusa.

W kościele znana jest również praktyka jubileuszy nadzwyczajnych o znaczeniu tylko regionalnym. Do ich zaprowadzenia jest uprawniony tylko papież lub biskup ordynariusz na terenie swojej diecezji. Właśnie taki Rok Jubileuszowy dla Kościoła Wrocławskiego został ogłoszony przez arcypasterza Owczarni Bożej nad Odrą.

W liście wielkopostnym, czytanym w pierwszą niedzielę Wielkiego Postu, 28 lutego 1993 roku, metropolita wrocławski ks. kard. Henryk Gulbinowicz wyjaśnił wiernym właściwy sens i znaczenie Jadwiżańskiego Roku Jubileuszowego. Jego celem jest odrodzenie społeczeństwa przez szczere nawrócenie i pogłębienie życia religijnego. Pisał on między innymi: *Od kilku już dni żyjemy atmosferą 40-dniowego przygotowania do Wielkanocy, zwanego tradycyjnie Okresem Wielkiego Postu. Kościół, w Środę Popielcową, w sugestywnym obrzędzie posypywania głów popiołem, przypomniał nam podstawową, a często zapominaną prawdę o prymacie nieprzemijających wartości duchowych nad przemijającymi wartościami materialnymi. Wezwał nas zarazem do zawierzenia Ewangelii i nawrócenia serca w tym szczególnym czasie łaski i zbawienia... Jezus Chrystus nie tylko wzywa nas do nawrócenia, ale dał nam też przykład jak należy dbać o własne życie duchowe, gdy trwał na modlitwie,*

pościł i w sposób zdecydowany sprzeciwił się pokusie złego ducha. Ewangelia dzisiejsza mówi o Chrystusie, który w walce z szatanem pokonał pokusę miłości własnej, żądzę panowania i chęć posiadania. Święta Jadwiga znała ten tekst i z pewnością nieraz dochodziła do wniosku, że prawdziwe życie chrześcijańskie opiera się na ofiarnej miłości, na pokorze i ewangelicznym ubóstwie. Wytrwale praktykowała te cnoty... Niech przykład i wstawiennictwo św. Jadwigi uchroni nas przed pokusą zdobywania chleba w sposób niegodny człowieka wierzącego, bo niezgodny z prawem Bożym. Niech nas ustrzeże również przed niebezpieczną pokusą próżności i niekontrolowanej chęci posiadania. Niech nas natomiast mobilizuje do tego, by każdy z nas odnowił i pogłębił swoją więź z Chrystusem. ... Proszę Was, Drodzy Bracia i Siostry, jednajcie się z Bogiem i ludźmi w Jezusie Chrystusie przez przyczynę Świętej naszej Patronki (Wrocław 2 lutego 1993 r.).

III. Program Roku Jubileuszowego

1. Pomoce duszpasterskie

PLAKAT. Projekt graficzny plakatu przygotował artysta plastyk Zbigniew Lubicz-Miszewski z Trzebnicy. Kolorowy plakat o wymiarach 47×32 cm, *przedstawia drewnianą figurę św. Jadwigi z około 1450 roku wraz z tekstem: Jadwiżański Rok Jubileuszowy 750-lecie śmierci świętej Jadwigi Śląskiej 1243-1993. «Patronka: Śląska i Polski, małżeństw i rodzin, dzieł miłosierdzia, pojednania między narodami, budowanych kościołów»* Druk: Sokol Sp. z o.o. Wrocław. W lutym 1993 r. wydrukowano 1.500 egzemplarzy, a w maju tego roku dodrukowano jeszcze 1.000 egzemplarzy. Plakaty zostały przez Wydział Duszpasterski Kurii Metropolitalnej we Wrocławiu i przez Kurie Diecezjalne w Legnicy, Opolu, Gliwicach i przez Kurię Metropolitalną w Katowicach, rozesłane do poszczególnych parafii. We wrześniu 1993 roku na 150 plakatach dodano datę i godzinę centralnych uroczystości: *Msza św. w Trzebnicy 17 X 1993 godz. 11.00* i rozwieszono je we Wrocławiu, Oleśnicy, Żmigrodzie, Obornikach Śląskich oraz w innych miejscowościach w pobliżu Trzebnicy.

KATECHEZY. Ks. mgr Józef Pyrek i ks. mgr Bronisław Jakubiec, wykładowcy katechetyki w Wyższym Seminarium Duchownym Salwatorianów w Bagnie przygotowali pisemne katechezy dla dzieci i młodzieży związane z życiem i działalnością św. Jadwigi. Pierwszy opracował katechezę pt. *Pełnia Życia* z przeznaczeniem dla młodzieży, i katechezę dla dorosłych pt. *Iść czyniąc dobrze*. Natomiast drugi przygotował temat: *Święta Jadwiga matka potrzebujących uczy nas dzisiaj świętości życia* dla dzieci od VI do VIII klasy. Katechezą dla dzieci młodszych zajęły się siostry boromeuszki Zdzisława Bałaga i Angela Malinowska, pracujące w Trzebnicy. Wydział Duszpasterski Kurii Metropolitalnej we Wrocławiu podjął się powielenia

tych tekstów i rozesłania ich do poszczególnych parafii jako pomoc w czasie prowadzenia lekcji religii.

KSIĄŻKA. Kobieta pod każdym względem czcigodna — *Czytanki majowe, modlitwy i pieśni na Rok Jadwiżański z okazji 750-lecia śmierci św. Jadwigi.* Trzebnica 1993; s. 92. Nakład 3000 egz. Autorem 31 czytanek jest ks. dr Antoni Kiełbasa SDS. Książka stanowiła pomoc homiletyczną dla duszpasterzy i katechetów. Została wysłana do Wydziałów Duszpasterskich wszystkich diecezji śląskich. Wydawca Sokol Sp. z o.o. Oficyna Wydawnicza, Wrocław, ul. Piłsudskiego 104. Skład: Agencja Wydawnicza „Sigma", Wrocław, ul. Jackowskiego 22. Druk: Kopdruk ABC poligrafia, Opole, ul. Ozimska 16.

2. Publikacje naukowe

LEGENDA ŚWIĘTEJ JADWIGI. Tytuł oryginału brzmi: *Vita Beatae Hedwigis (maior legenda de beata Hedwigi)*, lub *Kodeks Lubiński* z roku 1353. Był on publikowany w Wiedniu w 1864 roku w barwnych przerysach przez Adolfa Ritter von Wolfskrona i w Krakowie w 1880 roku przez K. Stronczyńskiego, w zestawieniu z wrocławskim rękopisem Antoniego Horniga z 1451 roku. Ten ostatni jest tłumaczeniem niemieckiego tekstu wyżej wymienionej Legendy. W języku łacińskim wydał ją Aleksander Semkowicz we Lwowie w 1884 roku w Monumenta Poloniae Historica, t. IV. Wydanie II W: Pomniki Dziejowe Polski, Warszawa 1961, t. IV, s. 501-640. W całości ilustracje z XIV i XV wieku z rękopisów ilustrowanej Legendy o Świętej Jadwidze Śląskiej udostępniono po raz pierwszy polskiemu czytelnikowi przez publikację Teresy Wąsowicz *Legenda Śląska* w 1967 r.

Wspomniany *Kodeks Lubiński* z oryginału łacińskiego przetłumaczył Andrzej Jochelson przy współudziale Marii W. Gogolewskiej. Tekst do druku przygotował ks. Józef Pater, a Centrum Badań Śląskoznawczych i Bohemistycznych Uniwersytetu Wrocławskiego zajęło się wydaniem tej publikacji w nakładzie 5.000 egzemplarzy. Studio wydawniczo-poligraficzne TART. Druk i oprawa: Wrocławska Drukarnia Naukowa, Wrocław 1993. Oprócz przekładu tekstu istotną wartość poznawczą posiada zestawiona przez ks. Patera część ilustracyjna, przedstawiająca 60 czarno-białych scen z życia Świętej z Kodeksu A. Horniga oraz 12 barwnych z Legendy K. Baumgartena. W słowie wstępnym napisał ks. kard. H. Gulbinowicz między innymi: *Tłumaczenie to było od dawna bardzo oczekiwane, gdyż zawiera bogate informacje dotyczące nie tylko życia Świętej, lecz także średniowiecznego społeczeństwa śląskiego. Doskonałym uzupełnieniem tyck spisanych informacji są niezwykle bogate ilustracje, które stanowiły już niejednokrotnie przedmiot wnikliwych badań w wielu dyscyplinach naukowych. Wyrażam przeto ogromną radość z faktu ukazania się drukiem polskiego tłumaczenia tego historycznego dzieła, dzięki któremu współczesne pokolenie może przybliżyć się do korzeni swego rodowodu i odnajdywać w nich swoją*

tożsamość. Ponadto przekazanie tego dzieła polskiemu społeczeństwu w „Roku Jadwiżańskim" będzie znakiem czci pokolenia wobec Świętej Patronki Śląska.

ŚWIĘTA JADWIGA ŚLĄSKA (*ok. 1174-1243*). *W 750. rocznicę śmierci.* Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1993, s. 96, 48 ilustracji. Książka jest wynikiem badań podjętych na prośbę ks. kard. Henryka Gulbinowicza przez zespół badawczy: prof. Tadeusza Krupińskiego i dr Barbarę Kwiatkowską z Zakładu Antropologii Uniwersytetu Wrocławskiego oraz prof. Zbigniewa Rajchela z Zakładu Anatomii Prawidłowej Akademii Medycznej we Wrocławiu, a także historyków sztuki mgr Romualda Kaczmarka i dra Jacka Witkowskiego z katedry Historii Sztuki Uniwersytetu Wrocławskiego. Rozdział pierwszy zatytułowany: Szczątki kostne Świętej Jadwigi w ujęciu antropologicznym napisany przez T. Krupińskiego i B. Kwiatkowską, przedstawia przebieg badań relikwii przechowywanych w Trzebnicy (23 IV i 21 V 1990 r.) oraz w katedrze wrocławskiej (18 i 24 V 1990 r.). Kiedy po opracowaniu antropologicznym czaszki naukowcy sięgnęli do „Legendy obrazowej o św. Jadwidze", w wydaniu K. Stronczyńskiego, Kraków 1880, zauważyli z radością, że wiele faktów z życia, śmierci i pochówku zgadza się z ich spostrzeżeniami. W rozdziale drugim prof. Z. Rajchel opowiada o procesie rekonstrukcji głowy św. Jadwigi na podstawie zachowanych relikwii. Efekt tej pracy został po raz pierwszy udostępniony do oglądania w czasie wystawy: „Kult św. Jadwigi w Trzebnicy", zorganizowanej w klasztorze sióstr boromeuszek w Trzebnicy (26 IX - 31 X 1993). Ta rekonstrukcja stoi obecnie w pobliżu grobu św. Jadwigi w Trzebnicy. Najobszerniejszy trzeci rozdział to praca od lat związanych z Trzebnicą historyków sztuki: R. Kaczmarka i J. Witkowskiego. Opracowane przez nich dzieje relikwii i stanowiących ich oprawę relikwiarzy — temat interesujący ich od dawna — wymagały kompleksowych badań przeprowadzonych wspólnie przez antropologów i historyków sztuki. Dokonane zespołowo prace umożliwiły weryfikację i uzupełnienie niektórych dotychczasowych ustaleń w zakresie problematyki historyczno-artystycznej. Autorzy zamieścili w pracy katalog relikwiarzy św. Jadwigi z okresu XIV - XVII wieku, zachowanych wraz z relikwiami.

MAUZOLEUM ŚWIĘTEJ JADWIGI W TRZEBNICY. *W 750. rocznicę śmierci św. Jadwigi.* Wydawnictwo W. Bagiński i Synowie, Wrocław 1993, Wrocławskie Zakłady Graficzne Zd-1, Wrocław, ul. Kościuszki 29, ss. 67. Autorami książki są historycy sztuki: R. Kaczmarek i J. Witkowski. Podana w niej treść dotyczy życia, śmierci i kanonizacji św. Jadwigi oraz historii nagrobka średniowiecznego, sarkofagu barokowego, jego formalnych wzorów i treści ideowych. W aneksach opisano relikwiarz głowy św. Jadwigi z 1553 roku (1), podano inskrypcje z cokołu nagrobka w języku łacińskim i w tłumaczeniu polskim (2), a także zamieszczono litanię do św. Jadwigi z modlitewnika z 1687 roku (3). Ze względu na specyfikę tematu autorzy podali tabelę wyjaśniającą trudniejsze terminy. Książkę zamyka zestaw ważniejszej literatury dotyczącej Patronki Śląska, źródeł do historii grobowca, oraz opracowań historyczno-artystycznych.

POLICHROMIA ROMAŃSKIEJ I WSPÓŁCZESNEJ RZEŹBY ARCHITEKTONICZNEJ, ZESPÓŁ RZEŹBY TRZEBNICKIEJ. Jest to praca habilitacyjna dr Marii Poksińskiej z Instytutu Zabytkoznawstwa i Konserwatorstwa Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, wydana w 1993 roku w nakładzie 1000 egzemplarzy. Druk: Drukpol Toruń, ss. 134. W pracy omówiono polichromię wystroju architektoniczno-rzeźbiarskiego dawnego cysterskiego kościoła w Trzebnicy, zgodnie z wcześniejszymi założeniami zwaną „polichromią architektoniczną".

Szczególnym walorem tej pracy są zamieszczone w niej ilustracje kolorowe i czarno-białe, ułatwiające czytelnikowi lekturę książki.

LEGENDA OBRAZOWA O ŚWIĘTEJ JADWIDZE. Kolorowa obwoluta zawiera 65 ilustracji, dwa teksty Alicji Karłowskiej-Kamzowej: 1. Św. Jadwiga, księżna Śląska i Polski. 2. Legenda obrazowa o św. Jadwidze, i opracowanie Stanisława Tokarczuka pt. *W kręgu Lubińskiej Legendy*. On też zajął się opracowaniem edytorskim teki i szukał sponsorów tej publikacji. Wydawnictwo i drukarnia „Akcydens", ul. Starograniczna 28, Wrocław. Miejsce wydania: Lubin-Legnica-Wrocław 1993.

ŚWIĘTA JADWIGA ŚLĄSKA JAKO WYCHOWAWCZYNI WŁASNYCH DZIECI I SWOICH WNUKÓW. Książka zawiera serię wykładów monograficznych ks. dr. Antoniego Kiełbasy SDS, wygłoszonych na Papieskim Fakultecie Teologicznym we Wrocławiu w roku akademickim 1993/1994. Praca omawia rolę wychowawczą kobiet w średniowieczu, czynniki kształtujące osobowość św. Jadwigi, Jej metodę wychowawczą oraz efekty działań wychowawczych św. Jadwigi w zakresie postaw jej dzieci i wnuków. Ilustracje zamieszczone w książce to drzeworyty K. Baumgartena z 1504 roku oraz ryciny wzgórza Andechs i klasztoru w Kitzingen. Skład komputerowy: „LEW" — Leopold Wróblewski, Trzebnica, ul. Jagiełły 33. Druk i oprawa: Tomasz Kuliński, Zakład Poligraficzny, Brzeg Dolny, Rynek 11. Nakład: 3.000 egzemplarzy.

ŹRÓDŁA DO DZIEJÓW KLASZTORU TRZEBNICKIEGO (XVI - XIX w.), wydał Kazimierz Bobowski. Praca opublikowana przez Centrum Badań Śląskoznawczych i Bohemistycznych Uniwersytetu Wrocławskiego. Druk: TART, Wrocław 1993, ss. 120. Książka stanowi dokumentację dziejów klasztoru od reformacji w XVI w. do kasaty w 1810 r. i dotyczy ogólnej pozycji i stanu ekonomicznego opactwa, przeprowadzonych w nim wizytacji i jego stosunku do protestantyzmu, korespondencji z władzami kościelnymi i świeckimi oraz sekularyzacji.

3. Szkice hagiograficzne, przewodniki, pocztówki oraz audycje radiowo-telewizyjne

ŚWIĘTA JADWIGA NA DRZEWORYTACH LEGENDY WIĘKSZEJ. *W 750-lecie śmierci św. Jadwigi 1243-1993*, Agencja „JER" Wrocław 1993. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne Sp. z o.o. Wrocław, ul. Piotra Skargi 3/5, ss. 32. Broszura jest polsko-niemieckim opracowaniem życio-

rysu św. Jadwigi, zawierającym 18 drzeworytów z K. Baumgartena (1504) wraz z objaśnieniami, oraz zestaw kamiennych detali rzeźbiarskich złożonych w trzebnickim lapidarium, Tekst przygotował ks. Antoni Kiełbasa. Każda z wersji językowych została wydana w nakładzie 5.000 egzemplarzy.

TRZEBNICA. Tekst: A. Kiełbasa, wyd.: Agencja „JER", Wrocław 1993, wersja polska i niemiecka, każda w wysokości 5.000 egzemplarzy. Jest to kolorowy folder w formie obwoluty, którego cztery stronice są wypełnione następującymi tekstami: życiorys św. Jadwigi, historia Trzebnicy, bazyliki, klasztoru i innych sakralnych obiektów w mieście. W obwolucie jest 12 pocztówek kolorowych z polskimi i niemieckimi objaśnieniami.

TREBNITZ, *Stadt-Kloster-Kirche-St. Hedwig*. Tekst: A. Kiełbasa, wyd. 4 rozszerzone, ss. 36, okładka kolorowa przedstawiająca figurę św. Jadwigi z ok. 1450 r., na odwrocie relikwiarz głowy św. Jadwigi. W środku 12 czarno-białych zdjęć i 8 reprodukcji drzeworytów K. Baumgartena, dotyczących śmierci, kanonizacji i kultu Patronki Śląska. Pozycja była drukowana w Niemczech w nakładzie 10.000 egzemplarzy. Druck: Druckerei Heinz Ingmanns, Inh. Dieter Hermanns, Am Markt 33, D-53937 Schleiden Eifel.

TRZEBNICA. Przewodnik po mieście wydany w 1993 roku staraniem Urzędu Miasta i Gminy w Trzebnicy w dwu wersjach językowych: polskiej i niemieckiej. Teksty przygotowali: Rafał Eysymontt i Jerzy B. Kos. Kolorowe zdjęcia wykonał Stanisław Klimek. W folderze zamieszczono plan miasta informujący między innymi o zabytkach architektury i trasach spacerowych. Via — Wydawnictwo, Wrocław, ul. Norwida 9/1. Nakład: 5.000 egzemplarzy (wersja polska), 3.000 (wersja niemiecka).

AUDYCJE RADIOWO-TELEWIZYJNE. W niedzielę 7 lutego 1993 roku o godzinie 16.30 ks. Antoni Kiełbasa celebrował w kaplicy Radia Watykańskiego Mszę Świętą dla chorych i wygłosił kazanie na temat Jadwiżańskiego Roku Jubileuszowego. Nazajutrz, w dniu 8 lutego, nagrał w studiu Sekcji Polskiej Radia Watykańskiego, dziesięć konferencji o świętej Jadwidze, które zostały wyemitowane jesienią przed uroczystością Patronki Śląska.

W dniu 28 lutego 1993 roku Rozgłośnia Wrocławska Polskiego Radia nadała obszerną i interesującą audycję o świętej Jadwidze i jej roli w dziejach i kulturze Śląska. Autorka audycji Maria Woś, zaprosiła do niej ks. dr Józefa Patera i mgr Zofię Gunaris.

W dniu 18 maja 1993 roku ks. Antoni Kiełbasa udzielił pracownikowi Ośrodka Wrocławskiego Polskiego Radia B. Wróblowi szczegółowych informacji o życiu i działalności św. Jadwigi oraz o programie Roku Jubileuszowego. Audycja została nadana w maju. Otwierała cykl programów o Roku Jadwiżańskim, z dodaniem informacji o przygotowaniach w Trzebnicy do Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej, przedstawionych przez pana J. Kosa.

W maju 1993 roku Wrocławski Ośrodek Telewizji Polskiej przygotował pod kierunkiem Marcina Bratke obszerną audycję o Świętej JadwidzeŚlą-

skiej z udziałem historyków ks. dr Antoniego Kiełbasy z Trzebnicy i ks. dr Józefa Patera z Wrocławia. Audycja była kilka razy powtarzana w okresie Jadwiżańskiego Roku Jubileuszowego.

W sobotę, 2 lipca 1993 roku, w telewizyjnym katolickim programie dla dzieci noszącym nazwę „Ziarno" wystąpiły trzebnickie dzieci w audycji poświęconej życiu i działalności charytatywnej św. Jadwigi. Nadto wystąpili: ks. Antoni Kiełbasa, ks. Henryk Łodziana i siostra Angela Malinowska.

W niedzielę 17 października 1993 roku Telewizja Polska w programie lokalnym transmitowała bezpośrednio przebieg centralnych uroczystości Jadwiżańskiego Roku Jubileuszowego, które odbywały się w Trzebnicy na placu przed bazyliką św. Jadwigi. Duszpasterstwo środków masowego przekazu Kurii Metropolitalnej we Wrocławiu zadbało o taśmy video z uroczystości trzebnickich w celu rozprowadzania ich wśród chętnych nabywców.

4. Sympozja naukowe — wykłady i spotkania

Ten fragment sprawozdania dotyczy trzech ważnych wydarzeń o charakterze naukowym: sesji polsko-niemieckiej w Trzebnicy, międzynarodowego sympozjum we Wrocławiu i Trzebnicy oraz Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej we Wrocławiu i Trzebnicy.

Święta Jadwiga a rola kobiety w Kościele dawniej i dziś

Klub Inteligencji Katolickiej we Wrocławiu, przy współpracy z Klubem Inteligencji Katolickiej w Poznaniu i Quardini Stiftung w Berlinie, odbył w Trzebnicy w dniach 11 - 13 czerwca 1993 roku polsko-niemiecką sesję na temat: „Święta Jadwiga a rola kobiety w Kościele dawniej i dziś". Prawie 40 przedstawicieli różnych instytucji i ośrodków działalności społeczno-charytatywnej w Polsce i w Niemczech wysłuchało sześciu referatów i dyskutowało w kontekście wzoru, jaki pozostawiła nam św. Jadwiga, nad rolą kobiety w społeczeństwie dawniej i dziś.

Spotkanie rozpoczęło się w piątek 11 czerwca po południu w sali konferencyjnej domu rekolekcyjnego pod wezwaniem św. Jadwigi. Po słowie wstępnym przewodniczącej sesji dr Ewy Unger z Wrocławia i krótkim przemówieniu dr Józefa Schustera z Berlina, ks. dr Antoni Kiełbasa wygłosił referat na temat: *Społeczna rola kobiety w czasach świętej Jadwigi*. Na przykładzie księżnej Jadwigi przedstawił on zadania kobiet w społeczeństwie średniowiecznym.

Rola polityczna księżnej Jadwigi została przedstawiona przez dr Hannę B. Berl - Falkowitz z Drezna w referacie: *Święta Jadwiga — sylwetka polityczna pewnej Europejki i chrześcijanki w wiekach średnich*. W pewnym sensie uzupełnieniem referatu i żywej dyskusji był rodzaj lekcji poglądowej podczas zwiedzania bazyliki św. Jadwigi przez uczestników spotkania.

W drugim dniu obrad ks. dr Zbigniew Teinert z Poznania mówił o kobiecie z punktu widzenia teologii. Posługiwał się argumentacją biblijną, wskazując

na rolę kobiety w społeczności chrześcijańskiej. Jest ona głównie związana z rodziną, ale ma również swoje szczególne miejsce w misji Kościoła.

Temat ten podjęła, choć w bardzo wąskim zakresie, prof. Margot Schmidt z Eichstätt, wygłaszając referat: *Środowisko duchowe św. Jadwigi — mistyczki XII i XIII wieku.*

Dyskusja nad mistyką średniowieczną ułatwiła uczestnikom sesji głęboko przeżywać utwory muzyczne śpiewane podczas koncertu w bazylice trzebnickiej przez *Collegio di Musica Sacra* z Wrocławia.

Rola kobiety w Kościele współczesnym została podjęta przez dr Elżbietę Dobiejewską z Poznania w referacie pt. *Caritas jako szczególna forma realizacji Ewangelii.* Przykład św. Jadwigi, przeniesiony w czasy obecne wskaże każdej kobiecie kierunek działalności.

W ostatnim dniu konferencji, w niedzielę 13 czerwca, przemawiała siostra zakonna dr Lea Ackermann, ze zgromadzenia sióstr misjonarek, założonego przez kard. Lavigerie. Celem jej wystąpienia było ukazanie społecznej roli współczesnej zakonnicy. Charyzmat zgromadzenia, dobrze odczytany swego czasu przez założycielki, jeśli ma dzisiaj ożywiać zakon, musi być nie tylko na nowo odczytany, ale każda z zakonnic musi na nowo w sobie odkryć wezwanie Boga. Bieda i nędza w świecie nadal oczekują na prawdziwie ofiarnych apostołów.

Końcowym akcentem polsko-niemieckiej sesji była Msza św. w trzebnickim Lesie Bukowym, w kościele 14 Świętych Wspomożycieli, podczas której ks. A. Kiełbasa w homilii powiedział: *Tak jak wspomniani Święci, przedstawiciele wielu nacji wpływali na kształt i rozwój świata, tak nasze spotkanie ma się przyczynić do dalszej dobrej współpracy między obydwoma sąsiadującymi od wieków narodami dla dobra Europy i świata.*

Święta Jadwiga w dziejach i kulturze Śląska

Plan zorganizowania z okazji 750.lecia śmierci świętej Jadwigi Międzynarodowego Sympozjum Naukowego wyszedł z Trzebnicy. W dniu 30 czerwca 1992 roku ks. kard. H. Gulbinowicz zaprosił do Wrocławia ks. dziekana W. Bochenka i ks. A. Kiełbasę w celu omówienia programu uroczystości odpustowych ku czci świętej Jadwigi w październiku 1992 roku. Rozmawiano również o jubileuszu 750.lecia śmierci świętej Jadwigi w 1993 roku. Przy tej okazji ks. A. Kiełbasa przedstawił Metropolicie Wrocławskiemu projekt ewentualnego sympozjum naukowego, którego przygotowaniem i przeprowadzeniem powinny się zająć Papieski Fakultet Teologiczny, Uniwersytet Wrocławski i Sanktuarium Świętej Jadwigi w Trzebnicy. Prosił ks. kardynała o rozważenie przedstawionej propozycji. Eminencja poparł ten plan. Po uzyskaniu zgody władz kościelnych, ks. A. Kiełbasa zaczął szukać wśród przedstawicieli wspomnianych wyżej instytucji współpracowników przyszłego komitetu organizacyjnego sympozjum.

W grudniu 1992 roku odbyło się w Trzebnicy pierwsze oficjalne spotkanie przedstawicieli obydwu uczelni wrocławskich ze stróżami grobu św. Jadwigi

w celu sformułowania ramowego programu sesji, z udziałem badaczy polskich i niemieckich oraz ustalenia tematów i programu imprez towarzyszących. Wnet też powołano Komitet Organizacyjny w składzie: ks. prof. dr Józef Swastek (przewodniczący), prof. dr Kazimierz Bobowski, ks. dr Antoni Kiełbasa, dr Michał Kaczmarek, mgr Marek Lech Wójcik, mgr Agata Tarnas - Tomczyk, który zajął się rozesłaniem zaproszeń do referentów, prosząc o potwierdzenie udziału i podanie tematu ich wystąpień. W dniu 23 lutego 1993 roku odbyło się we Wrocławiu kolejne spotkanie Komitetu Organizacyjnego z ks. rektorem PFT prof. dr. hab. I. Decem, podczas którego ostatecznie, po wcześniejszym uzgodnieniu sprawy z ks. kardynałem, ustalono termin sympozjum.

Patronat nad sympozjum objął Komitet Honorowy, który ukonstytuował się w dniu 1 kwietnia 1993 roku. W jego skład weszli: J.Em. ks. kardynał Henryk Gulbinowicz (przewodniczący), J.E. ks. biskup prof. dr Alfons Nossol, J.E. ks. biskup Tadeusz Rybak, dr Janusz Zaleski (wojewoda wrocławski), prof. dr Leon Kieres (przewodniczący Wrocławskiego Sejmiku Samorządowego), Bogdan Zdrojewski (prezydent Wrocławia), dr Bruno Weber (konsul generalny Niemiec we Wrocławiu), prof. dr Wojciech Wrzesiński (rektor Uniwersytetu Wrocławskiego), ks. prof. dr Ignacy Dec (rektor Papieskiego Fakultetu Teologicznego). Na odbytym tego samego dnia spotkaniu Komitetu Honorowego z Komitetem Organizacyjnym omówiono stan przygotowań do sesji oraz finansowo-organizacyjny w niej udział członków Komitetu Honorowego.

W czerwcu 1993 roku ostatecznie ustalono program sesji, po czym rozesłano go do uczestników konferencji. W programie sympozjum znalazły się 32 referaty, z czego wskutek nieprzybycia niektórych zapowiedzianych osób, wygłoszono 24 odczyty. Merytorycznie zaproponowane przez prelegentów zagadnienia podzielono na następujące trzy bloki techniczne: 1. Historia Śląska w XII i XIII wieku, rodzina i biografia św. Jadwigi, łącznie z kanonizacją oraz badaniami szczątków kostnych w ujęciu antropologicznym; 2. Święta Jadwiga w piśmiennictwie, literaturze i sztuce; 3. Rozwój kultu świętej Jadwigi i jego formy aż po czasy dzisiejsze.

Sympozjum rozpoczęło się w gmachu Metropolitalnego Seminarium Duchownego we wtorek 21 września 1993 roku o godzinie 9.00 Mszą św. koncelebrowaną pod przewodnictwem J.Em. ks. kardynała H. Gulbinowicza, metropolity wrocławskiego i Wielkiego Kanclerza Papieskiego Wydziału Teologicznego. Wśród wielu koncelebransów był arcybiskup dr Edmund Piszcz, metropolita warmiński, przewodniczący sekcji historii Kościoła Polskiego Towarzystwa Teologicznego, oraz biskup Józef Pazdur i biskup Jan Tyrawa z Wrocławia, opat dr Adalbert Kurzeja z Maria Laach i o. Celestyn Stöcker z klasztoru w Andechs. Uczestników przywitał prorektor PFT ks. prof. dr hab. J. Swastek. Homilię na temat: *Święta Jadwiga człowiekiem ośmiu błogosławieństw*, wygłosił ks. dr A. Kiełbasa.

Obrady w auli PFT rozpoczął J.M. ks. rektor PFT prof. dr hab. Ignacy Dec, wskazując zebranym na bliskie związki świętej Jadwigi z Wrocławiem i całą Ziemią Dolnośląską, gdzie zachowały się do dzisiaj liczne ślady jej obecności i gdzie nadal ludzie żyją duchem Patronki Śląska. Celem sympozjum jest wskazanie na obecność świętej Jadwigi w dziejach i kulturze Śląska. W ostatnich powojennych latach kult świętej Jadwigi był ważnym czynnikiem integrującym mieszkańców Ziemi Śląskiej.

Pierwszy dzień obrad, podzielony na dwie sesje — przedpołudniową, pod przewodnictwem ks. arcybiskupa Edmunda Piszcza i popołudniową, której przewodniczył ks. biskup Jan Tyrawa, przybliżył uczestnikom sympozjum postać i rodzinę św. Jadwigi, Jej dzieła miłosierdzia i pobożności, co zostało poprzedzone krótkim zarysem realiów i czasoprzestrzeni epoki w jakiej przyszło jej żyć. Ramy czasowe omawianej epoki przekraczały dwa wystąpienia, tematycznie do siebie zbliżone. Zakład Antropologii Uniwersytetu Wrocławskiego przedstawił wyniki swoich badań nad szczątkami św. Jadwigi w ujęciu antropologicznym, natomiast analogiczna instytucja Anatomii Prawidłowej Akademii Medycznej zaprezentowała owoc swej żmudnej pracy w formie rekonstrukcji czaszki i głowy świętej Jadwigi.

Drugiego dnia, upływającego pod hasłem *Święta Jadwiga w piśmiennictwie, literaturze i sztuce* uczestnicy konferencji zebrali się w *Auli Leopoldyńskiej* Uniwersytetu Wrocławskiego. Obrady otworzył J.M. Rektor UWr. prof. dr Wojciech Wrzesiński, po którym głos zabrali Heinrich Windelen oraz prof. dr Leon Kieres, współprzewodniczący Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej. Tego dnia obradowano pod przewodnictwem dra Winfrieda Irganga (Marburg) i prof. dra Josefa Joachima Menzel'a (Mainz).

W trzecim dniu konferencji naukowej gospodarzami byli księża salwatorianie — stróżowie grobu św. Jadwigi i siostry boromeuszki — spadkobierczynie cysterskiego opactwa ufundowanego przez Patronkę Śląska i jej męża Henryka Brodatego. W tym klasztorze toczyły się obrady. Rozpoczęły się one Mszą świętą koncelebrowaną przy grobie św. Jadwigi, której przewodniczył ks. kard. H. Gulbinowicz, a homilię wygłosił ks. bp dr Jan Kopiec z Opola. Mówił o sensie umartwienia i pokuty w życiu św. Jadwigi. W auli przed rozpoczęciem wykładów, którym przewodniczył dr Heinrich Grüger z Trewiru, ks. kard. H. Gulbinowicz wręczył prelegentom i osobom zasłużonym w przygotowaniu sympozjum, medale z brązu według projektu Lucyny Lubicz Miszewskiej, a ufundowane przez Burmistrza i Radę Miejską w Trzebnicy. Głównym tematem tego dnia był kult św. Jadwigi od XIII wieku aż po czasy współczesne.

Trzydniowe obrady podsumował, podkreślając ich owocny przebieg, prof. dr Edward Potkowski (Warszawa). Wyrażając się z uznaniem o wysokim poziomie referatów i dyskusji, podziękował on referentom, dyskutantom i wszystkim uczestnikom za udział w sympozjum, a organizatorom za trud jego przygotowania. Oficjalnego zamknięcia konferencji dokonał ks. kardynał Henryk Gulbinowicz.

Naukowy program sesji uzupełniony został imprezami towarzyszącymi. Uczestnicy sympozjum mieli możność wysłuchania specjalnie przygotowanego na tę okazję koncertu muzyki dawnej w wykonaniu zespołu *Collegio di Musica Sacra* w Ratuszu Wrocławskim, gdzie zostali przywitani przez prezydenta Wrocławia, Bogdana Zdrojewskiego. Zwiedzili także zorganizowaną przez Muzeum Archidiecezjalne we Wrocławiu ekspozycję: *Żywot i kult św. Jadwigi*. Uczestniczyli wreszcie w przyjęciu wydanym przez konsula generalnego Niemiec we Wrocławiu, dra Bruno Webera.

Międzynarodowe Sympozjum Naukowe nt. *Święta Jadwiga w dziejach i kulturze Śląska* spotkało się z pozytywnym odbiorem w naukowym środowisku polskim i niemieckim. Jego plonem są m.in. bardzo pozytywne opinie, jakie pojawiły się w *Śląskim Kwartalniku Kulturalnym «Sobótka», Gazecie Wyborczej, Archiv für schlesische Kirchengeschichte, Cisterzienser Chronik* oraz organach *Stiftung Ostdeutscher Kulturrat* w Bonn: *Kultur Politische Korespondenz i Der Gemeinsame Weg*, a także w pismach: *Nasz Uniwersytet* — pismo społeczności Uniwersytetu Wrocławskiego, *Wrocławski Przegląd Teologiczny, Nowe Życie* — Dolnośląskie Pismo Katolickie oraz *Gazeta Zachodnia* — Wrocław (wersja polska i niemiecka), i *Kocie Góry*, Kwartalnik Społeczno-Kulturalny Ziemi Trzebnickiej, dodatek do dwutygodnika *Okolice*. Poświęcono mu także nieco uwagi we wrocławskim radiu *Eska*, ośrodku regionalnym Telewizji Polskiej we Wrocławiu i Prywatnej Telewizji *Echo*. Osobną audycję o sesji nadało Radio Kolonia w dniu 15 października 1993 roku. Ponieważ materiały sympozjum ukażą się drukiem w formie obszernej Księgi Jadwiżańskiej zrezygnowano tutaj z przedstawiania treści poszczególnych referatów. W opisywanym forum wzięło udział ponad stu uczestników z Polski i Niemiec, zarówno świeckich jak i duchownych.

Epoka Świętej Jadwigi — czasy i ludzie

Każdego roku od 16 lat organizowane są we Wrocławiu *Dni Kultury Chrześcijańskiej*. Po raz pierwszy odbyły się one w Trzebnicy w dniach 26 IX - 03 X 1993 roku. Dni Kultury Chrześcijańskiej we Wrocławiu (16 - 24 X 1993) i w Trzebnicy stanowiły część bogatego programu Jadwiżańskiego Roku Jubileuszowego. Wykłady, koncerty, wystawy i spotkania teatralne nawiązywały do epoki św. Jadwigi i stanowiły przegląd rozwoju jej kultu aż po czasy współczesne. Nie sposób podać tu tematy wszystkich wystąpień. Seria wykładów w kościołach i salach wykładowych była poświęcona rodzinie św. Jadwigi (ks. J. Swastek), życiu duchowemu Jadwigi (ks. K. Dola) oraz stylowi życia według wskazań podanych przez Chrystusa w ośmiu Błogosławieństwach (ks. A. Kiełbasa). Inni znawcy źródeł średniowiecznych mówili o wartościach historycznych *Żywota Większego Świętej Jadwigi* (ks. J. Pater) a także o św. Jadwidze Śląskiej w polskim piśmiennictwie religijnym czasów nowożytnych (B. Rok), a także o funkcjach śląskich klasztorów cysterskich (M. Kaczmarek). Natomiast historycy sztuki zajęli się przedstawieniami Patronki Śląska w sztuce średniowiecznej i barokowej (M. Za-

maro), Święta Jadwiga i Henryk Brodaty w zachowanych dziełach sztuki (J. Witkowski), zabytki klasztoru trzebnickiego (R. Kaczmarek), w architekturze (w kręgu mecenatu księcia Henryka Brodatego) J. Rozpędowski. Środowisko lekarzy (Ł. Domosławski) zwróciło uwagę na medycynę w średniowieczu na Śląsku i jej związkach z Kościołem. Językoznawca (J. Miodek) mówił o kulturze chrześcijańskiej w naszym języku codziennym oraz o języku współczesnej polskiej ambony. Artyści scen wrocławskich we współpracy z mieszkańcami Trzebnicy przygotowali widowisko plenerowe — światło-dźwięk — pt. *Przez miłość do Boga*, według scenariusza i reżyserii Jana Bleckiego, wykonane wieczorem 2 X 1993 r. na placu przed bazyliką św. Jadwigi.

Muzycy i aktorzy teatralni uczcili jubileusz specjalną kantatą pt. *Święta Jadwiga — patronka porozumienia*, przygotowaną na prośbę ks. kard. H. Gulbinowicza przez J. Telejko — tekst i M. Gąsieniec — muzyka, a wykonaną w katedrze wrocławskiej w dniu 16 X 1993 o godzinie 19.00 w obecności wielu gości z kraju i zagranicy przybyłych na centralne uroczystości 750-lecia śmierci św. Jadwigi, które się odbyły w trzebnickim sanktuarium, w niedzielę 17 października. Jubileusz Kościoła na Dolnym Śląsku był złączony z dziękczynieniem Kościoła Powszechnego za 15. lat pontyfikatu papieża Jana Pawła II, który został wybrany na urząd papieski w liturgicznym dniu św. Jadwigi Śląskiej 16 października 1978 roku.

Wykłady o św. Jadwidze pojawiły się we wszystkich programach „Tygodni" lub „Dni" Kultury Chrześcijańskiej oraz w tzw. *Niedzielach Jadwiżańskich* organizowanych w wielu parafiach archidiecezji wrocławskiej, a także w pozostałych diecezjach na terenie Śląska.

5. Wystawy

Święta Jadwiga — żywot i kult

W sobotę 6 marca 1993 roku ks. kard. Henryk Gulbinowicz dokonał w Muzeum Archidiecezjalnym we Wrocławiu otwarcia wystawy poświęconej św. Jadwidze z okazji 750-lecia Jej śmierci. Słowo wstępne wygłosił dyrektor muzeum ks. dr Józef Pater. Śpiewał chór Cantores Minores Vratislavienses pod dyrekcją Edmunda Kajdasza. Na wystawie zgromadzono — po raz pierwszy w tak szerokim zakresie — rzeźby, obrazy oraz grafiki z *Legendy o Świętej Jadwidze*. Pokazano także relikwiarze i przedmioty związane z kultem Patronki Śląska. Wystawa przypomniała życie Świętej, fundacje i kult, inaczej mówiąc — to, co dała Bogu i ludziom, i co zachowało się do naszych czasów. Komisarzem tej cennej wystawy była mgr Zofia Gunaris.

Kult Świętej Jadwigi w Trzebnicy

W niedzielę 26 września 1993 roku ks. kard. Henryk Gulbinowicz uroczyście otworzył wystawę w klasztorze sióstr boromeuszek w Trzebnicy, zorganizowaną z okazji 750-lecia śmierci św. Jadwigi. W czasie inauguracji

śpiewał chór parafialny z Trzebnicy i Obornik Śląskich pod dyrekcją ks. dr Jerzego Sienkiewicza. Wystawa ukazywała dzieje i przejawy kultu Świętej w Trzebnicy. Dobór prezentowanych na wystawie dzieł sztuki zależny był od stanu ich ilościowego zachowania — niewielkiego z czasów gotyku i renesansu oraz bogatego z czasów baroku, czyli z XVII i XVIII wieku. Wszystkie przedmioty pochodziły z trzebnickiego kościoła i klasztoru — były dotąd mniej znane i na co dzień nie dostępne, a stanowią ważne dopełnienie obrazu dziejów kultu św. Jadwigi, jaki można odczytać podczas zwiedzania Jej Sanktuarium — trzebnickiej bazyliki. Wystawa została zorganizowana przez salwatorianów — stróżów sanktuarium — siostry boromeuszki, Towarzystwo Miłośników Ziemi Trzebnickiej, przy wydatnej pomocy finansowej Rady Miasta i Gminy Trzebnica. Dobór i opracowanie naukowe eksponatów: mgr Romuald Kaczmarek i dr Jacek Witkowski, historycy sztuki, pracownicy naukowi Uniwersytetu Wrocławskiego. Konsultacja historyczna: ks. dr Antoni Kiełbasa. Projekt, aranżacja przestrzenna i realizacja wystawy: mgr Jacek Kos, mgr Zbigniew Lubicz-Miszewski i Wojciech Złomek. Wystawa była otwarta od 26 września do 31 października 1993 roku. Codziennie w godzinach od 9.00 do 11.00 i od 15.00 do 16.30 w ramach pracy społecznej dyżury pełnili w obiektach wystawy nauczyciele szkół trzebnickich oraz siostry boromeuszki. Frekwencja zwiedzających wystawę była dla organizatorów w pełni zadowalająca. Do księgi pamiątkowej wpisało się 6016 osób indywidualnie nadto zanotowało swoją obecność 80 grup, które nie podały swego stanu liczbowego. Nie wszyscy zwiedzający wystawę wpisali się do księgi.

6. Reaktywowanie Bractwa Świętej Jadwigi

Kult św. Jadwigi Śląskiej, rozwijający się w Kościele od ponad siedmiu wieków, znalazł swoje trwałe odbicie w sztuce, szczególnie w malarstwie i rzeźbie oraz w poezji i muzyce. Postać świętej Jadwigi inspirowała wielu do zakładania bractw i stowarzyszeń naśladujących jej działalność charytatywną. Nadto patronuje Ona w Kościele nowym dziełom czynnej miłości bliźniego. Bogate Jej życie stało się też przedmiotem wielu ludowych opowiadań.

Szczególnym dowodem zainteresowania wielu osób postacią i życiem Patronki Śląska było założone w 1774 roku w Trzebnicy Bractwo Świętej Jadwigi jako jeden z etapów troski okazywanej wspólnoty zakonnej sióstr cysterek o rozszerzanie kultu Patronki Śląska. Dziełu temu patronowała ksieni opactwa trzebnickiego Bernarda Paczyńska z Tenczyna (1706—1789).

Do dziś zachowała się księga wpisowa Bractwa, prowadzona w latach 1774—1943. Po przerwie związanej z sytuacją polityczną w Polsce, z okazji 750-lecia śmierci św. Jadwigi, mając na uwadze pragnienie duchownych i świeckich, ks. kard. Henryk Gulbinowicz dekretem z dnia 14 października 1993 roku (L.dz. 2040/93) reaktywował Bractwo Świętej Jadwigi przy bazylice Patronki Śląska w Trzebnicy, zatwierdził jego statut i mianował modera-

tora. Bractwo, dążąc do osiągnięcia swoich celów nie chce tworzyć bardzo ścisłej struktury organizacyjnej, aby jego życie i działalność opierały się przede wszystkim na przyjętych wewnętrznie przez jej członków zasadach i wskazaniach Ewangelii. Przykład św. Jadwigi, dobrej żony, wspaniałej, troskliwej matki, pobożnej i roztropnej wychowawczyni i pani domu, może — dzięki wiernemu naśladowaniu Jej życia — wnieść do naszych rodzin nową atmosferę. Obowiązki wynikające z przynależności do Stowarzyszenia są jedynie ukonkretnieniem stosowania w życiu zasad wiary, która ma być czynna, ofiarna i żywa.

Ks. Antoni Kiełbasa przygotował do druku ośmiostronicową broszurkę pt. *Bractwo Świętej Jadwigi*, w której przedstawił dzieje Bractwa, oraz zamieścił w niej dekret ks. kardynała, statut i dyplom przyjęcia do tego stowarzyszenia. Z racji zainteresowania Bractwem ze strony wiernych wydrukowano 15.000 egzemplarzy tej książeczki. Do nowej Księgi Bractwa, założonej w dniu 14 X 1993 roku zostało dotąd wpisanych 697 osób.

7. Medale, znaczki i figury

Ks. kard. Henryk Gulbinowicz ufundował dla zaproszonych na uroczystości Roku Jadwiżańskiego gości oraz dla osób związanych z przygotowaniem obchodów jubileuszowych, lany w srebrze medal o średnicy 5,8 cm przedstawiający w awersie św. Jadwigę w szatach książęcych z figurką Matki Bożej i modelem kościoła. Wokoło jest napis: *Święta Jadwiga — Patronka Śląska*. Rewers przedstawia w gotyckiej rozecie orła śląskiego i wokoło napis: *750-lecie śmierci św. Jadwigi.*

Artystka plastyk Lucyna Lubicz-Miszewska opracowała na zamówienie Urzędu Miasta i Gminy w Trzebnicy projekt medalu upamiętniającego 750. rocznicę śmierci św. Jadwigi.

Medal jest dwustronny o średnicy 9,4 cm. W awersie przedstawia św. Jadwigę w stroju księżnej, trzymającą w rękach figurkę Matki Bożej i model kościoła. Obok płaskorzeźby znajduje się tekst: *750-lecie śmierci św. Jadwigi — Trzebnica A.D. 1993*. W rewersie jest, widoczny z boku sarkofag św. Jadwigi z 1680 r., a wokoło dwujęzyczny napis: *Pośredniczka pokoju — Botin des Friedens*. Z zamówionych przez władze miejskie 450. sztuk medalu, część była lana w brązie a część w mosiądzu. Opisany medal burmistrz miasta i gminy Trzebnica Henryk Jacukowicz ofiarował prelegentom wygłaszającym referaty podczas międzynarodowego sympozjum naukowego (21-23 IX 1993), dostojnikom kościelnym w czasie centralnych obchodów Roku Jadwiżańskiego (17 X 1993) oraz tym, którzy uczestniczyli w przygotowaniu programu jubileuszu.

Gotycki zwornik z kościoła Św. Krzyża we Wrocławiu, przedstawiający św. Jadwigę z modelem kościoła na ramieniu (XIV w.), posłużył Lucynie Lubicz-Miszewskiej jako wzór do wykonania 13 gipsowych płaskorzeźb o średnicy 41 cm., przekazanych uczestnikom uroczystości centralnych Jadwiżańskiego

Roku Jubileuszowego (17 X 1993). Jeden został ofiarowany klasztorowi w Andechs podczas pielgrzymki nauczycieli trzebnickich (15 VIII 1993).

Ministerstwa Poczty w Polsce i w Niemczech wydały znaczek według projektu Andrzeja Heidricha z Warszawy o nominale 2.500 zł i 1 DM. Przedstawia on św. Jadwigę jako fundatorkę klasztoru trzebnickiego według wzoru podanego w kodeksie lubińskim z 1353 roku. Polski znaczek został zaprezentowany w Trzebnicy ze specjalnym datownikiem. Okrągły stempel przedstawia w środku głowę św. Jadwigi, a wokoło napis: *1243 — Trzebnica — św. Jadwiga — 14 X 1993*. Natomiast w Niemczech znaczek po raz pierwszy wszedł do obiegu w samej stolicy. Podobny stempel zawierał tekst: *750 Todestag — Bonn 1-Hl. Hedwig - Erstausgabe 14.10. 1993 53111.*

Nadto dyrektor generalny Poczty Polskiej Grzegorz Szermanowicz wydał kolorowy dwustronicowy karnet. Pierwsza strona przedstawia kopię obrazu Maksa Bergera z 1890 roku ukazujący św. Jadwigę w otoczeniu swoich krewnych świętych i błogosławionych. Obraz jest przechowywany w klasztorze trzebnickim. Drukowany tekst mówi o *750-leciu śmierci św. Jadwigi 1243–1993 — Trzebnica — 14.10.1993*. Na stronie drugiej opisywanego karnetu umieszczono znaczek z datownikiem oraz szkic życiorysu św. Jadwigi napisany przez ks. A. Kiełbasę. Każdy z gości uczestniczących w niedzielę 17 X 1993 roku w jubileuszowym przyjęciu w domu zakonnym salwatorianów w Trzebnicy otrzymał w prezencie od dyrektora G. Szermanowicza wspomniane tu przedmioty, złożone w specjalnie na tę okazję zrobionej teczce z napisem: *Poczta Polska — 750 — rocznica śmierci św. Jadwigi — Trzebnica 14.10.1993*. Na pierwszy dzień obiegu znaczka Poczta Polska przygotowała kopertę z motywem z *Legendy obrazowej o św. Jadwidze* wraz z tekstem: *Pielgrzymka do grobu św. Jadwigi w Trzebnicy*, siedem pocztówek z obiektami sakralnymi w Trzebnicy, a także dodatkowy stempel z kościołem i klasztorem z napisem: *Bazylika św. Jadwigi — Trzebnica*. Podobnie uczynili Niemcy. Na pierwszy dzień obiegu wydali kopertę, na której widnieje obok Krzyża postać św. Jadwigi wraz z napisem: *750 Todestag Hl. Hedwig*.

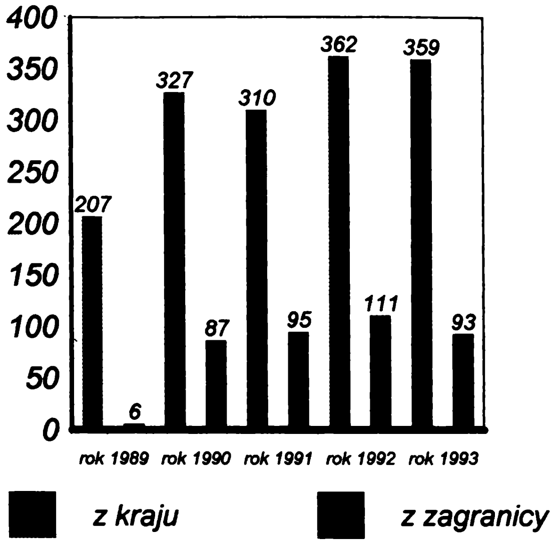
Ks. kard. Henryk Gulbinowicz wyraził życzenie, aby z okazji Jadwiżańskiego Roku Jubileuszowego postawić figurę św. Jadwigi w kościołach, kaplicach lub na cmentarzach. Sprawą tą zajął się ks. mgr Czesław Mazur z komisji do spraw sztuki kościelnej przy Kurii Metropolitalnej we Wrocławiu. Wybrał jako model gotycką drewnianą figurę (XV-XVI w.), wys. 1.20 m., stojącą w Muzeum Archidiecezjalnym, a pochodzącą z kościoła filialnego w Cesarzowicach, parafia Kulin k. Środy Śląskiej. Wpłynęło 20 zamówień z terenu archidieczji.

8. Pielgrzymi i turyści w Trzebnicy

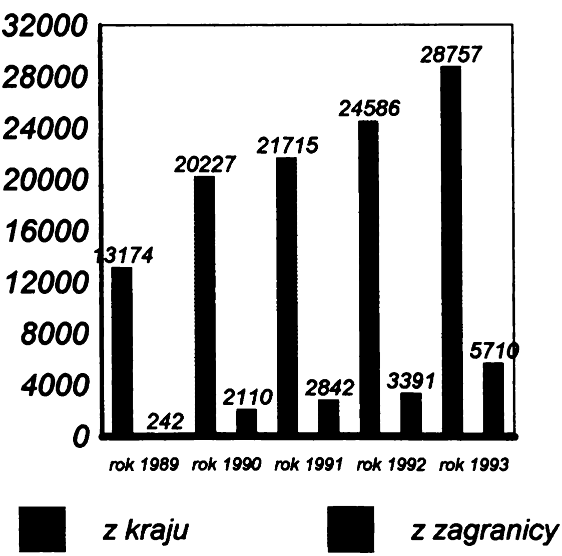
Ruch pielgrzymkowy i turystyczny do Trzebnicy, w porównaniu z poprzednimi latami, w Roku Jubileuszowym znacznie się zwiększył, gdy chodzi o pielgrzymki z poszczególnych parafii oraz pielgrzymki zbiorowe z całej

Pielgrzymi w Sanktuarium Trzebnickim

ilość grup



ilość osób



diecezji, a także pielgrzymki różnych stanów. Do sanktuarium św. Jadwigi od lat przybywają pielgrzymi-turyści z Niemiec, Austrii, Czech oraz z innych krajów świata. W Roku Jubileuszowym znacznie zwiększył się ruch pielgrzymkowy z Niemiec. Dla przykładu można podać, że organizowane każdego roku w różnych miejscach na terenie archidiecezji wrocławskiej konferencje dla duchowieństwa i katechetów, odbyły się w Roku Jubileuszowym w dniach 13, 17, i 24 kwietnia 1993 roku w Trzebnicy. Uczestnicy pielgrzymki celebrowali przy grobie św. Jadwigi, słuchając homilii ks. dra Andrzeja Siemieniewskiego, ojca duchownego MWSD we Wrocławiu, w której mówca wskazał na Eucharystię jako źródło działalności charytatywnej św. Jadwigi. Następnie odbył się wykład ks. dra Antoniego Kiełbasy na temat: *Święta Jadwiga człowiekiem ośmiu Błogosławieństw*. W niedzielę 16 maja 1993 roku do grobu św. Jadwigi przyjechało z Niemiec 262 byłych mieszkańców Śląska z Wizytatorem Apostolskim ks. prał. Winfriedem Königiem z Münster na czele. W sobotę 25 września tegoż roku przybyła do Trzebnicy licząca prawie 7000 osób pielgrzymka diecezji opolskiej. Dolnośląskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne, w czasie trzeciego spotkania regionalistów z Dolnego Śląska w dniach 1-3 X 1993 r. odbyło w sobotę 2 października pielgrzymkę do grobu św. Jadwigi. W niedzielę 3 października do Trzebnicy przybyło ponad 2000 pielgrzymów z diecezji Görlitz. W sobotę 9 października odbyła się międzyzakonna pielgrzymka franciszkanów prowincji św. Jadwigi i sióstr św. Jadwigi z prowincji katowickiej i wrocławskiej. W dniu 21 października 1993 roku wokół grobu Patronki Śląska zgromadziło się 192 kleryków z trzech diecezji: gliwickiej, katowickiej i opolskiej.

Jak bardzo w ostatnich pięciu latach wzrósł napływ pielgrzymów i turystów do Trzebnicy ilustrują poniższe wykresy sporządzone w oparciu o dane z księgi wpisowej, w której zapisuje się oprowadzanych przez salwatorianów pielgrzymów i turystów.

Nie wszystkie grupy, zwłaszcza te o nastawieniu jedynie turystycznym proszą salwatorianów o zaznajomienie ich z historią tego obiektu. Niektórzy zwracają się bezpośrednio do sióstr boromeuszek lub przyjeżdżają ze swoimi przewodnikami. Stąd przedstawiona tutaj statystyka nie jest pełna. Pojawiają się często małe grupy lub indywidualni goście, których nie sposób policzyć. Jednakże grupy pielgrzymkowe przyjeżdżają przeważnie ze swoimi duszpasterzami, którzy celebrują Mszę św. przy grobie św. Jadwigi. Przechowywana w zakrystii bazyliki św. Jadwigi Księga celebrujących kapłanów — gości podaje, że w okresie jubileuszu, a więc w 1992 roku — 285, a w 1993 roku — 656 księży odprawiało Eucharystię w sanktuarium Patronki Śląska. W miejscu tym modliło się również wielu dostojników kościelnych. W księdze próśb do św. Jadwigi i podziękowań w okresie od 18 X 1992 roku do 17 X 1993 dokonało własnoręcznych wpisów 2996 osób.

IV. Dekoracje Jubileuszowe w Trzebnicy

Na Wielkanoc, 11 kwietnia 1993 roku, umieszczono nad wejściem do bazyliki św. Jadwigi planszę o rozmiarach 244 × 122 cm. Przedstawiała św. Jadwigę obejmującą rękoma miasto Trzebnicę. Na planszy były podane daty: 1242-1993; herby miast: Andechs i Trzebnicy oraz tekst: „750-lecie śmierci św. Jadwigi Śląskiej". Po obu stronach planszy, wzdłuż ścian wieży, zawieszono 4 flagi: Śląska, Bawarii, Polski i Watykanu. Plansze wykonał artysta plastyk Zbigniew Lubicz-Miszewski, zaś flagi przygotowały pod kierunkiem s. Zdzisławy Bałagi boromeuszki Katarzyna Kulik i Eleonora Marczak.

Z wiosną 1993 roku, przy wjeździe do Trzebnicy od strony Wrocławia i Poznania, ustawiono duże metalowe tablice informacyjne przedstawiające kościół i klasztor trzebnicki z napisem: „Sanktuarium św. Jadwigi" z podaniem odległości w metrach. Natomiast przy wjeździe na plac przed bazyliką ustawiono trzecią pionową tablicę przedstawiającą z jednej strony św. Jadwigę a z drugiej króla Dawida grającego na instrumencie (fragment portalu z bazyliki trzebnickiej z ok. 1230 r.). Tablice zaprojektował i wykonał Z. Lubicz-Miszewski. Elementy metalowe wykonał Henryk Klik, a zamontowaniem zajął się Marek Dardas, dyrektor MPGK.

W dniach 10-14 maja 1993 roku Leszek Giedziun odnowił główne i boczne drzwi do bazyliki trzebnickiej. W dniach 21-25 czerwca 1993 roku dokonano uporządkowania przedsionka bazyliki. Grzegorz Herner i Stanisław Surowiec pomalowali ściany. Artysta rzeźbiarz Krzysztof Lewczak wykonał elementy dekoracyjne. Na ścianach zostały zawieszone reprodukcje obrazów św. Jadwigi i Henryka Brodatego autorstwa Wilhelma Reinscha z Lądka Zdroju (1906 r.) wraz z napisem: *Fundatorzy*, a także trzy tablice: historia kościoła i klasztoru w opracowaniu ks. Antoniego Kiełbasy, porządek nabożeństw i informacja o całodziennej adoracji Najświętszego Sakramentu w kaplicy św. Jana Chrzciciela.

W dniu 28 VI 1993 roku wysoko w oknie wieży bazyliki umieszczono planszę 173 × 173 cm., wykonaną przez Z. Lubicz-Miszewskiego. Głównym jej elementem była liczba *750* i elementy dekoracyjne: korona książęca i liście laurowe.

Dekoracja wnętrza bazyliki. W prezbiterium nad głównym ołtarzem zawieszono złotą koronę książęcą o wysokości 150 cm i szerokości 220 cm z datami: *1242-1993*. Wysokość cyfr wynosiła 50 cm. W kaplicy św. Jadwigi z barokowej empory opuszczono cztery barwne chorągwie z historycznymi herbami: Andechs, Trzebnicy, Śląska i Wrocławia. Chorągwie zostały wykonane z płótna różnych kolorów o dł. 140 cm i szer. 100 cm. Dwa ostatnie elementy dekoracyjne wykonała Ewa Mroczek.

Po obu stronach nawy głównej zostały zawieszone na ośmiu filarach elementy dekoracyjne. Na tle białego płótna obwiedzionego żółtym paskiem

zostały umieszczone napisy w czarnym kolorze: *Patronka Polski*, *Patronka Śląska*, *Patronka małżeństw*, *Patronka rodzin*, *Patronka pokoju*, *Patronka miłosierdzia*, *Patronka budowanych kościołów*, *Patronka pojednania*. Dekorację wykonał Z. Lubicz-Miszewski.

WYSTRÓJ OŁTARZA POLOWEGO, PLACU I ULIC MIASTA. Wysoko nad ołtarzem zawieszono namalowany przez Z. Lubicz-Miszewskiego obraz o wymiarach 3× 2 m z wizerunkiem św. Jadwigi, która swoim płaszczem obejmuje zebranych pielgrzymów. Na zwieńczeniu baldachimu po prawej stronie umieszczono o szerokich ramionach krzyż, a na nim chleb oraz napis: *Wszystkim czyńcie dobro*. Po lewej stronie był herb papieża Jana Pawła II. Tablica umieszczona w innym miejscu zachęcała pielgrzymów do modlitwy w intencji Ojca świętego. Tekst przypominał słowa papieża: *Mam szczególne prawo do Waszych serc i Waszej modlitwy*. W bezpośredniej bliskości ołtarza pod baldachimem, zawieszono XVIII-wieczny obraz Patronki Śląska. Złote chryzantemy i biało-czerwone róże stanowiły żywą oprawę elementów dekoracyjnych ołtarza. Projekt całości dekoracji ołtarzowej opracowała i wykonała Lucyna Lubicz-Miszewska z pomocą: s. Zdzisławy Bałagi, Janiny Bednarskiej, K. Kulik i E. Marczak. Nad wejściem do bazyliki, w miejscu poprzedniej planszy umieszczono w październiku nową, o wiele większą, przedstawiającą św. Jadwigę z XIV-wiecznego gotyckiego zwornika z kościoła św. Krzyża we Wrocławiu z napisem: *Jadwiżański Rok Jubileuszowy*, oraz datami: *1243-1993*. Planszę wykonał Z. Lubicz-Miszewski. Na frontonie klasztoru zawieszono namalowane na płótnie 4 sceny z *Legendy obrazowej o św. Jadwidze*, ukazujące Księżną klęczącą przed Ukrzyżowanym oraz jej syna Henryka Pobożnego pod Legnicą w 1241 roku. Po przeciwnej stronie, na ścianie domu rekolekcyjnego, zamieszczono trzy, o wymiarach 240 × 170 cm, herby: Śląska, Wrocławia i Trzebnicy. Dwie ostatnie dekoracje wykonała E. Mroczek. Plac oraz ulice miasta były flagowane barwami maryjnymi, papieskimi, narodowymi i lokalnymi. Na polecenie burmistrza miasta i gminy Trzebnica Henryka Jacukowicza została w październiku 1993 roku zawieszona po obu stronach wiaduktu tablica informująca podróżnych o obchodach w Trzebnicy Jadwiżańskiego Roku Jubileuszowego. Przedstawiała fragment rzeźby F. Mangoldta z sarkofagu św. Jadwigi z 1680 r. Tablicę wykonali i zawiesili Krzysztof Lewczak i Janusz Nawrot. To co ożywia wystrój naszych świątyń i ołtarzy, to żywe kwiaty, które zdobiły ołtarz polowy i barokowy wystrój bazyliki. Białe, żółte i liliowe chryzantemy oraz białe kalie ustawione w małych i dużych flakonach na ołtarzach, na tle złoceń barokowych rzeźb, dawały wspaniały efekt. Sarkofag św. Jadwigi zdobiły biała i różowa eustoma i białe lilie, ułożone we flakonach, z których niemal aż do posadzki kościoła zwisał zielony asparagus. Marmurowe kolumny grobowca — jak co roku — były oplecione wieńcami z tui. Prace związane z przystrajaniem ołtarzy wykonały kwiaciarki Wiesława Dubiel i Joanna Marczak.

V. Główne obchody Roku Jubileuszowego

I. ZAPROSZENIE DO TRZEBNICY NA UROCZYSTOŚCI 750-LECIA ŚMIERCI ŚW. JADWIGI. List metropolity wrocławskiego ks. kard. Henryka Gulbinowicza, czytany we wszystkich kościołach i kaplicach archidiecezji w niedzielę 3 X 1993 r., przypomniał wiernym program Jadwiżańskiego Roku Jubileuszowego, realizowany na płaszczyźnie ogólnodiecezjalnej, w poszczególnych dekanatach i parafiach. *Kreśląc program kończącego się Roku Jubileuszowego ku czci św. Jadwigi* — pisał ks. kardynał — *zakładałem także, że pomoże on nam pełniej uświadomić sobie wartość tego skarbu, jaki w Osobie Świętej Patronki z Trzebnicy przekazał nam Ojciec niebieski. Św. Jadwiga za życia opiekowała się mieszkańcami Śląska. Troszczyła się o ich materialne i duchowe potrzeby. W ziemi śląskiej złożono Jej ciało, ale Jej duch żyje nadal wśród nas. Zwyczajem lat poprzednich, zapraszam Was serdecznie do Sanktuarium naszej Śląskiej Pani w Trzebnicy. W tym roku trzebnickie uroczystości odpustowe łączą się z 750-leciem śmierci św. Jadwigi, a także z 15-leciem pontyfikatu Ojca świętego Jana Pawła II. Dlatego będą miały bardzo uroczysty charakter. Zaprosiliśmy na nie wielu Dostojnych Gości, którzy będą przewodniczyć dziękczynnym nabożeństwom... Na pielgrzymi trud wszystkim Wam, Umiłowani Bracia i Siostry, z serca błogosławię".* Kuria Metropolitalna we Wrocławiu poleciła wszystkim duszpasterzom przypomnieć wiernym w niedzielę 10 X 1993 r. treść tego zaproszenia.

II. NOWENNA PRZED UROCZYSTOŚCIĄ ŚW. JADWIGI (8-16 X 1993) stanowiła — jak co roku, duchowe przygotowanie parafian i pielgrzymów na zbliżające się święto Patronki Śląska. W podanych dniach wieczorem o godz. 18.00, po odmówionym wspólnie różańcu śpiewano wezwania do św. Jadwigi i odmawiano modlitwy oraz słuchano konferencji ks. A. Kiełbasy na temat poszczególnych błogosławieństw z Kazania na Górze z odniesieniem do życia i działalności św. Jadwigi. O godz. 19.00 była Msza św.

III. PIELGRZYMKI STANOWE w dniach 14-16 X 1993 r. poprzedzały główny dzień obchodów Jadwiżańskiego Roku Jubileuszowego.

W czwartek 14 października, w sam dzień rocznicy śmierci św. Jadwigi w 1243 roku, u Jej grobu zgromadziła się żeńska i męska młodzież duchowna w liczbie 650 osób z terenu archidiecezji wrocławskiej. Niektórzy z nich przyszli pieszo, przykładowo 95 kleryków z MWSD we Wrocławiu. Na program ich spotkania złożyły się: wykład ks. prof. Tadeusza Stycznia z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego na temat *Piętnasta rocznica pontyfikatu Jana Pawła II — piętnaście lat wołania o odwagę bycia człowiekiem dla Człowieka* (Tekst został wydrukowany w „Niedzieli" 36(1993 nr 42), Msza św. z homilią ks. bpa Józefa Pazdura oraz koncert *Świętej Jadwidze słowo i pieśń* w wykonaniu kleryków Wyższego Seminarium Duchownego z Bagna i połączonch chórów parafialnych z Trzebnicy i Obornik Śląskich. Wyboru tekstów i spektakl przygotował aktor Teatru Wrocławskiego Medard Ple-

wacki. W drugim dniu jubileuszowych uroczystości 15 października wokół grobu Patronki Śląska zgromadziły się niewiasty i chorzy. Otrzymali oni szczegółowe informacje na temat reaktywowanego przez ks. kard. Henryka Gulbinowicza w dniu 14 października 1993 roku BRACTWA ŚWIĘTEJ JADWIGI, którego celem jest szerzenie kultu Patronki Śląska i naśladowanie Jej w działalności charytatywnej. Wiele osób poprosiło w tym dniu o przyjęcie do wspomnianego Bractwa. Mszy św. koncelebrowanej przewodniczył i wygłosił homilię o zadaniach kobiety w czasach dzisiejszych według wzoru św. Jadwigi J. Em. ks. kard. Henryk Gulbinowicz, metropolita wrocławski.

W samo święto świętej Jadwigi i w 15 rocznicę wyboru Jana Pawła II, 16 października do Trzebnicy przybyło 67 grup pielgrzymkowych, a wraz z nimi 116 księży z poszczególnych parafii archidiecezji wrocławskiej oraz spoza jej granic. Przed południem Mszy św. koncelebrowanej przewodniczył i wygłosił homilię do ministrantów, lektorów i kantorów na temat naśladowania św. Jadwigi w pobożności, ks. infułat Stanisław Turkowski, dyrektor Wydziału Katechetycznego Kurii Metropolitalnej we Wrocławiu. Po południu dla młodzieży studiującej i pracującej, która w liczbie blisko 5 tysięcy osób przybyła pieszo z Wrocławia do grobu świętej Jadwigi, celebrował Mszę św. i wygłosił homilię o potrzebie szukania prawdziwego szczęścia za wzorem świętej Jadwigi ks. bp Jan Tyrawa.

W dniu świętej Jadwigi rozpoczęła we Wrocławiu działalność katolicka radiostacja „Rodzina" W pierwszych emitowanych przez to radio programach znalazło się obszerne sprawozdanie z przebiegu obchodów jubileuszu w Trzebnicy. Należy dodać, że w Rzymie z okazji 15-lecia pontyfikatu papieża Jana Pawła II i 750-lecia śmierci św. Jadwigi odbył się wieczorem w dniu 16 X 1993 r. w auli Pawła VI koncert w wykonaniu orkiestry Mitteldeutscher Rundfunk z Lipska. Po koncercie Papież powiedział m.in.: *Jak nikt inny spośród świętych Kościoła jest* [*św. Jadwiga*] *otoczona taką samą czcią w Polsce i w Niemczech. Pełniła pobożne dzieła w rodzinie, a jako osoba rozumna, dalekowzroczna i konsekwentna pomagała też mężowi w pogłębianiu życia chrześcijańskiego na Śląsku. Nie głosiła chrześcijańskiej miłości słowem, ale czynem. Niech dla wszystkich stanie się przykładem* (L'Osservatore Romano, wyd. polskie, 14(1993)12,47).

IV. CENTRALNE UROCZYSTOŚCI JUBILEUSZOWE. Niedziela 17 października przeszła do historii Kościoła na Śląsku jako centralny dzień obchodów 750-lecia śmierci świętej Jadwigi. Dzień był pochmurny i zimny, co wielu odstraszyło od pielgrzymowania do Trzebnicy, zwłaszcza że była zapowiedziana transmisja w telewizji lokalnej. Na godzinę przed rozpoczęciem uroczystości zaczął w Trzebnicy padać deszcz, wnet jednak ciemne chmury przesunęły się w stronę Wrocławia, niebo rozjaśniło się i na placu przed bazyliką, krótko przed godziną jedenastą zebrał się kilkutysięczny tłum wiernych. Dokładnie o godzinie 10.50, gdy orkiestra policji wrocław-

skiej zaczęła grać intradę, z domu rekolekcyjnego świętej Jadwigi wyruszyła procesja w stronę bogato przystrojonego ołtarza polowego. Asystę stanowili klerycy Wyższego Seminarium Duchownego Salwatorianów w Bagnie. Wśród wielu księży przybyłych na jubileuszowe uroczystości, na podkreślenie zasługuje obecność Metropolitalnej Kapituły Wrocławskiej. Mszy św. koncelebrowanej przewodniczył osobisty delegat Ojca świętego Jana Pawła II ks. kard. Achille Silvestrini, prefekt kongregacji do spraw Kościołów Wschodnich. Kazanie wygłosił ks. kard. Franciszek Macharski, metropolita krakowski. Procesję ulicami Trzebnicy prowadził ks. kard. Joachim Meisner z Kolonii. Nadto w koncelebrze wzięli udział: apb Józef Kowalczyk, nuncjusz Apostolski w Polsce, abp Józef Stimpfle z Augsburga, w którego diecezji leży Andechs, miejsce urodzenia świętej Jadwigi, abp Jan Graubner z Ołomuńca, metropolita Moraw, abp Stanisław Nowak z Częstochowy, abp Damian Zimoń z Katowic, bp Bernard Huhn z Görlitz, bp Karol Otčenasek z Hradec Kralove, bp Wolfgang Weider z Berlina, bp Tadeusz Pieronek — Sekretarz Generalny Episkopatu Polski, bp Sławoj Leszek Głódź — biskup polowy Wojska Polskiego, bp prof. A. Nossol z Opola, bp Tadeusz Rybak z Legnicy, bp Jan Wieczorek i bp. Gerard Kusz z Gliwic, bp Marian Błażej Kruszyłowicz ze Szczecina oraz biskup obrządku bizantyjsko-ukraińskiego Jan Martyniak z Przemyśla. Wśród koncelebransów byli: opat benedyktynów Adalbert Kurzeja z Maria Laach, opat prezes cystersów Jacek Stożek z Krakowa — Mogiły oraz przełożony salwatorianów prowincji polskiej ks. Jan Socha. Oprócz dostojnych celebransów miejsca w pobliżu ołtarza zajęli zaproszeni goście, między innymi bp Józef Pazdur i bp Jan Tyrawa z Wrocławia, przedstawiciel zakonu paulinów z Jasnej Góry, o. Efrem, delegacja z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Papieskiej Akademii Teologicznej z Krakowa, Papieskiego Wydziału Teologicznego w Poznaniu oraz Papieskiego Fakultetu Teologicznego we Wrocławiu. Władze świeckie były reprezentowane w osobach podsekretarza Stanu w Ministerstwie Łączności Niemiec dra Paula Laufsa, przedstawiciela Dyrekcji Generalnej Poczty Niemiec Wolfganga Daumnitza, podsekretarza Stanu w Ministerstwie Łączności Polski prof. Romana Czaplewskiego, dyrektora generalnego Poczty Polskiej Grzegorza Szermanowicza i dyrektora okręgu wrocławskiego Piotra Dziadka. Był też obecny konsul generalny Niemiec we Wrocławiu Bruno Weber oraz pani ambasador Republiki Czeskiej Mariete Fialkova. Wśród wiernych zgromadzonych przed bazyliką było wiele sióstr zakonnych, zwłaszcza boromeuszek i jadwiżanek z kraju i zagranicy.

Uroczystość została rozpoczęta wyniesieniem relikwii świętej Jadwigi i ustawieniem ich na podium. Pani Ziemi Śląskiej, podobnie jak przed wiekami, wyszła na spotkanie z ludem. Patrzyliśmy na Nią oczami wiary, gdy zabytkowy relikwiarz z 1553 roku był niesiony na ramionach kleryków. Do zebranych na placu pielgrzymów przemówił Ojciec święty Jan Paweł II słowami listu odczytanego przez ks. dziekana Wawrzyńca Bochenka SDS, od 1945 roku kustosza sanktuarium św. Jadwigi. Papież przypomniał nam

znaczenie Jadwiżańskiego Roku Jubileuszowego, gdy pisał: *Był to Rok szczególnie intensywnej pracy nad pogłębieniem postaw chrześcijańskich, nad odnową życia religijnego rodzin katolickich oraz wspólnot parafialnych... Dzisiaj pragniecie — Drodzy Bracia i Siostry — dziękować Bogu za wszystkie duchowe owoce tego Roku... Szczególnym owocem-darem tego „Roku Jadwiżańskiego" było powierzenie Kościołowi Wrocławskiemu zadania organizacji 46. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego w 1997 roku.*

Po słowch Ojca świętego Jana Pawła II zabrał głos Dostojny Gospodarz uroczystości jubileuszowych ks. kard. Henryk Gulbinowicz. W słowach powitania powiedział on między innymi: *Obchodzimy dzisiaj u grobu św. Jadwigi nasze narodowe i ponadnarodowe święto, poprzedzone wieloma pielgrzymkami z kraju i zagranicy, następnie międzynarodowymi sympozjami, różnego typu imprezami, a przede wszystkim żarliwą modlitwą dorosłych, młodzieży i dzieci. Tak łączyliśmy wielki jubileusz jadwiżański sprzed siedmiu i pół wieku — z pamiętnym dniem wyboru Jana Pawła II — z piętnastoleciem Jego wspaniałego pontyfikatu.* Do tej myśli nawiązał Dostojny Kaznodzieja: *W 15-lecie pontyfikatu, u grobu św. Jadwigi, opiekunki niebieskiej Jana Pawła II, trzeba się zastanowić, z myślą o przyszłości, czyśmy się okazali wdzięcznymi Panu Bogu za to, że Jana Pawła II dał Kościołowi i światu, że go dał Polsce. Dla nas i dla świata w niewoli, w ucisku i oporze, był świadkiem prawdy i nadziei, głosem naszych sumień, obrońcą, radością i dumą... pamiętamy wizerunek Chrystusa na spotkaniu Wrocławia z Janem Pawłem II przed 10 laty. Ojciec święty wtedy patrzył poprzez siedem z górą stuleci w stronę świętej Jadwigi, dobrej opiekunki dwu narodów i głosił Ewangelię prawdy i miłości, Dobrą Nowinę o życiu, o sprawiedliwości, o wzajemnym zaufaniu i trudnym obowiązku, któremu na imię: człowiek i Ojczyzna.*

Ks. kard. Macharski zachęcał nas, abyśmy wołali do Patronki Śląska: „Święta Jadwigo, broń nas i naucz nas, jak bronić spraw Boga i człowieka". W czasie ofiarowania przyniesiono do ołtarza chleb i wino — owoc ludzkiego trudu i Bożego błogosławieństwa. Rolnicy Ziemi Dolnośląskiej przynieśli do swej Matki, Świętej Jadwigi wieńce i korony zbożowe, które złożyli u stóp ołtarza prosząc dostojnego celebransa ks. kard. A. Silvestrini, aby je pobłogosławił. Znaczenie tej ofiary wyrażały słowa śpiewane przez chór: *Ukochałaś Śląską Ziemię, Święta Jadwigo...* Połączonymi chórami z Trzebnicy i Obornik Śląskich dyrygował ks. Jerzy Sienkiewicz.

Po Mszy św. do zebranych pielgrzymów przemówił ks. kard. Achille Silvestrini, nawiązując do swojej pierwszej wizyty we Wrocławiu przed 10 laty, gdy przygotowywał wizytę Papieża w stolicy Dolnego Śląska. *Dzisiaj jako prefekt Kongregacji Kościołów Wschodnich jestem Wam jeszcze bliższy. Uświadamiam sobie proces odbudowy w Waszym kraju, który jest wspomagany przez Kościół. Bądźcie apostołami w swoich środowiskach. Jest to zadanie, które zostało powierzone przez świętą Jadwigę Waszemu pokoleniu. W tej trudnej roli macie szczególną pomoc w Kościele.*

Ks. kard. Joachim Meisner w swoim krótkim, ale bardzo żywym i mocnym wystąpieniu również nawiązał do swojej pierwszej wizyty w Trzebnicy, gdy jako dziesięcioletni chłopiec przybył tu ze swoją matką Jadwigą w 1943 roku. Odwołał się do zwyczaju znanego w starożytności, że gdy dwaj przyjaciele rozchodzili się, brali do ręki talerz ceramiczny i łamali go. Każdy zabierał ze sobą jedną połowę talerza. Gdy po latach znów się spotkali, wtedy łączyli obydwie połowy talerza. *Kiedy 50 lat temu opuszczaliśmy Śląsk zabraliśmy ze sobą nasze wyobrażenie świętej Jadwigi. Wy macie swoje wyobrażenie o świętej Jadwidze. Dziś przyjechałem tutaj, aby te dwa wyobrażenia połączyć i przypatrzyć się, czy to jest prawdziwy obraz świętej Jadwigi czy tylko tors? Musimy wszystko uczynić, aby nasz wspólny obraz świętej Jadwigi nie miał żadnych rysów. Polacy i Niemcy, podobnie jak to stało się między Niemcami i Francuzami, chcą być przyjaciółmi.* W tym momencie zebrani na placu pielgrzymi zaczęli oklaskiwać dostojnego mówcę. Aby tak się stało, jak mówi kard. J. Meisner, powiedział kolejny mówca arcybiskup Józef Kowalczyk, nuncjusz apostolski z Rzymu: *Kochani Bracia i Siostry, którzy żyjecie tu na Dolnym Śląsku, musicie niejako wejść w to szczególne dziedzictwo św. Jadwigi i próbować podążać po śladach Waszej wielkiej Patronki.* Arcybiskup Jan Graubner, metropolita Moraw, przypomniał nam, że południowa część Śląska należy do Czech, gdzie jest czczona święta Jadwiga. W dniu 16 października 1993 roku konsekrował on w Opawie kościół pod wezwaniem świętej Jadwigi Śląskiej. Arcybiskup Graubner wyraził życzenie, aby Patronka Śląska połączyła dwa narody, polski i czeski, w przykładnej współpracy, dla dobra wszystkich ludzi.

Podsumowania odbytych uroczystości jubileuszowych dokonał prowincjał salwatorianów ks. Jan Socha. Przypomniał, że od 1945 roku stróżami sanktuarium świętej Jadwigi są salwatorianie. Ks. dziekan Wawrzyniec Bochenek prawie całe życie kapłańskie i zakonne związał z Trzebnicą, ofiarnie pracując dla rozszerzania kultu Patronki Śląska. W tej pracy wspomagało go i wspomaga wielu salwatorianów. Ks. J. Socha podziękował wszystkim za ich przybycie do Trzebnicy, szczególnie wyraził wdzięczność ks. kardynałowi H. Gulbinowiczowi za ogłoszenie i przeprowadzenie Jadwiżańskiego Roku Jubileuszowego jako dobrego przygotowania do przeżywania w Polsce Roku Rodziny. Wspomniał o szczególnej dacie w historii tego sanktuarium: w dniu 16 X 1978 roku Polak został wybrany papieżem, oraz o wyjątkowej mocy tego miejsca, inspirującego wielu do pojednania między sąsiadującymi narodami.

Po skończonej procesji księża kardynałowie, arcybiskupi i biskupi oraz księża i asystujący klerycy udali się do bazyliki, by złożyć hołd świętej Jadwidze, Dolnośląskiej Pani u stóp Jej sarkofagu. Dla upamiętnienia Jadwiżańskiego Roku Jubileuszowego w filar prastarej średniowiecznej świątyni została wmurowana tablica pamiątkowa o rozmiarach 120 × 70 cm wykonana z białego marmuru ze Stronia Śląskiego. Na niej umieszczono odlaną z brązu płaskorzeźbę św. Jadwigi według zwornika w kościele

św. Krzyża we Wrocławiu oraz tekst: *750-lecie śmierci św. Jadwigi Śląskiej 1243-1993*. Model płaskorzeźby wykonała L. Lubicz-Miszewska, zaś liternictwo i kompozycję tablicy zrobiono według projektu Wacława Bagińskiego. Odsłonięcia tablicy dokonał ks. kard. Henryk Gulbinowicz, metropolita wrocławski. Po skończonym nabożeństwie odbyła się krótka konferencja prasowa dla uczestniczących w uroczystości jubileuszowej dziennikarzy z kraju i zagranicy.

Spis treści